

# A • T • L • A • S POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

TADEUSZ SEWERYN

STRÓJ KRAKOWIAKÓW  
WSCHODNICH



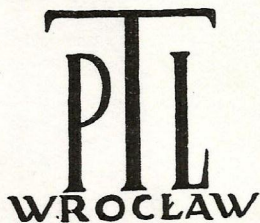
POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE



ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH  
CZĘŚĆ V MAŁOPOLSKA ZESZYT 9

TADEUSZ SEWERYN

# STRÓJ KRAKOWIAKÓW WSCHODNICH



1 9 6 0

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO WE WROCŁAWIU



ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH  
WYDAWANY PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO  
LUDOZNAWCZE

KOMITET REDAKCYJNY: JÓZEF GAJEK,  
ADAM GLAPA, ANNA KUTRZEBA-POJNAROWA,  
ADAM MŁODZIANOWSKI, KAZIMIERZ PIETKIE-  
WICZ, ROMAN REINFUSS, TADEUSZ SEWERYN  
REDAKTOR ZESZYTU: JÓZEF GAJEK  
OKŁADKA: ADAM MŁODZIANOWSKI  
ZDOBNIK: KRISTYNA WRÓBLEWSKA  
PLANSZE BARWNE: JERZY KAROLAK

DRUKARNIA  
UNIwersytetu Jagiellońskiego  
KLISZE JEDNOBARWNE: KRAKOWSKIE ZAKŁADY  
OFFSETOWE

TABLICE WIELOBARWNE:  
DRUKARNIA NARODOWA KRAKÓW

Instytut Kulturoznawstwa

Biblioteka

Nr inwentarzowy.....675.....

Nakład 6200 egz. Ark. wyd. 13½ Ark. druk. 12½+2 tabl. Papier ilustr.  
bezdrz. 100 g 61×86. Oddano do skład. 3. XII. 1959. Druk ukończ.  
w lipcu 1960. Zam. 769/59 Cena zł 32.— E-17





Tablica I  
KRAKOWIANKA Z POWIATU PIŃCZOWSKIEGO  
I STARSZY DRUŻBA Z POWIATU BRZESKIEGO

Wyk. Jerzy Karolak



## WSTĘP

Obszar zamieszkały przez Krakowiaków obejmuje sporą część dorzecza górnego lewego brzegu Wisły, a więc na zachodzie kęs pasma jury krakowsko-częstochowskiej, południową część wyżyny małopolskiej z nieckowatą wklęsłością Nidy, a na wschodzie po obu brzegach Wisły zachodnią część kotliny wiślańsko-sańskiej, zwanej też kotliną krakowsko-sandomierską.

Ten geograficzny zarys zasiedlenia Krakowiaków przedstawi się nam wyraźniej, jeśli uwzględnimy, że na zachodzie wzniesienie olkucko-sławkowskie, należące do etnograficznego obszaru krakowskiego, leży już we wschodnim zasięgu wyżyny śląskiej, że na południu Lachy myśleniccy odziewający się po krakowsku sięgają omal po stoki Beskidu Wyspowego, że na wschodzie Krakowiacy zapuścili się aż po jary sandomierskie, a na północy — aż po górzyste pasmo chęcińskie.

Z tym różnorodnym ukształtowaniem pionowym krain tego obszaru idzie w parze różny układ geologiczny, a w związku z nim różnorodność gleb, co miało zasadniczy wpływ na bazę materialną bytu ludności, jej zajęć oraz na charakter jej stroju. Na obszarze Ziemi Krakowskiej po lewym brzegu Wisły da się wydzielić czysto rolniczą prowincję na wschodzie, a rolniczo-przemysłową na zachodzie, w związku z czym da się wyodrębnić inne zespoły kostiumologiczne u Krakowiaków wschodnich, a inne u zachodnich. A jest tych zespołów po jednej i drugiej stronie taka mnogość, że same względy praktyczne przemawiają za przyjęciem tego geograficznego podziału.

Nie oznacza to, że kusimy się o przeprowadzenie linii demarkacyjnej przez kulturę materialną tych prowincji. Liczyć się bowiem musimy nie tylko z tym, co dzieli. Należy więc uwzględnić, że lud krakowski wywodzi się z jednolitego pnia plemiennego, że odegrał ważną rolę w budowie historycznych zrębów państwa polskiego i dość wcześnie korzystał z transmisji kultury, idącej z grodów jako ognisk administracji politycznej z Krakowem na czele. W X wieku obszar ten zasiedlało plemię Wiślan, graniczące na południu z góorskimi siedzibami Chrobatów<sup>1</sup>, a na północy sięgnęło po Liczwarę i górny bieg Nidy oraz Pilicy, na zachodzie zaś po dział wodny między Wisłą i Odrą<sup>2</sup>.

Za Kazimierza Wielkiego obszar ten wszedł w skład podstawowej rdzennej dzielnicy państwa, dzielnicy sandomierskiej, która rychło rozrosła się na inne terytoria plemienne — od Karpat po krainę Wielkich Dolin<sup>3</sup>.

Na ogół układ ten zachowała dzielnica sandomierska jeszcze w XVII wieku, co świadczy o jej wewnętrznej spoistości, ugruntowanej między innymi także i na lepiszczu plemiennym. Nawet po upadku państwa zmiany w kreśleniu granic politycznych raz po raz wracały do staropolskich koncepcji zasięgów administracyjnych. Gdy w I rozbiorze w r. 1772 Austria zagarnęła województwo krakowskie na południe od Wisły i część województwa sandomierskiego, to w III rozbiorze w r. 1795 sięgnęła po resztę tych obu województw. Gdy zaś w r. 1807 powstało Księstwo Warszawskie bez tych ziem, — w r. 1809 powiększono je o departament krakowski, obejmujący całą ziemię krakowską i sandomierską po lewym brzegu Wisły.

Niemniej rozdzielenie jednolitego organizmu Ziemi Krakowskiej zostało dokonane. Spora jej część na północ od Wisły włączona została do Królestwa Polskiego, postanowionego na Kongresie Wiedeńskim, z Krakowa zaś wraz z okręgiem utworzono Rzeczpospolitą Krakowską.



Wreszcie i ten miniaturowy organizm polityczny zniosła Austria w r. 1846. Dopiero w r. 1914, a więc z górą po 100 latach, runęła granica między zaborem austriackim i rosyjskim, rozdzielająca ziemię krakowską na dwie części.

Historyczne losy tej ziemi nie pozostały bez wpływu na kształtowanie się stroju krakowskiego, jego charakter reprezentacyjny, a nawet rolę, jaką swego czasu odegrał on jako mundur wojskowy i strój narodowy. Wspólne elementy tego stroju na obszarze dwóch różnych zaborów dowodzą niespornie, że jego podstawowe formy wytworzyły się w czasach politycznej jedności tej ziemi. Zasięgi zaś tego stroju mieszczą się na ogół w dawnych staropolskich granicach administracji świeckiej tj. powiatów i archidiakonatów w XIV—XVI wieku (ryc. 33).

Praca niniejsza poświęcona jest omówieniu wielu odmian stroju Krakowiaków wschodnich, z pośród których niespornie najefektowniejszym jest strój przedstawiony na I tablicy kolorowej.

Rzucającą się w oczy cechą tego stroju są brązowe kierezje tj. sukmany z dużymi kołnierzami, które zwano *sukami*. Ale były też kierezje białe, szare i granatowe. Do białych sukman dawano suki czerwone lub białe, do granatowych czerwone, a do modrych żółte, bramowane haftem czerwonym, lub aplikacją tegoż koloru. Czerwone były u tych kierezji także kłapcie u rękawów i bujny haft w dolnych rogach pól.

Kierezja była ubiorem poważnym, reprezentacyjnym, a jednocześnie nadającym człowiekowi wiele dziarskości. Szyk jej zależał od kroju dającego wcięcie w pasie, układ fałdów tylnych i zwężanie się rękawów ku końcowi. Doskonale uzupełniał ją biały skórzany pas z brzękadłami, czerwona rogatywka z pawimi piórami oraz buty z cholewami.

Z kobiecych zaś strojów krakowskich, przedstawionych na Tabl. II chyba najefektowniejszym jest żupan miechowski i pińczowski, zdobiony jedwabiem amarantowym z takim przepychem, jakiego trudno znaleźć gdzie indziej.

Całkowicie odmienny charakter zdobniczy reprezentuje strój młodej mężatki z Powiśla Dąbrowskiego. Dominuje tutaj zestaw czerwieni i bieli: czerwony płat haftowanej białą nicią zapaski na tle białej spódnicy, hafty czerwono-czarne rozsiane hojnie na koszuli z ażurową krezą, czerwona katana bramowana czarnym aksamitem oraz biały czepiec i rańtuch. Koło tej niewiasty stojący parobczak z powiatu brzeskiego nosi białą magierkę z pawimi piórami, modry kaftan haftowany, biały pas z brzękadłami, spodnie w paski i buty z cholewami. Zasada, że «strój ludowy nie jest mundurem» znajduje w Ziemi Krakowskiej silniejsze niż gdziekolwiek indziej potwierdzenie w wielości odmian tego stroju. Indywidualne znamiona poszczególnych typów kostiumologicznych występujących na obszarze Krakowiaków wschodnich uwydatniają się wyraziście dopiero na tle różnic zachodzących między nimi, a strojem najbliższych sąsiadów.

W stroju sandomierskim modne i granatowe sukmany, a także białe kamizele tj. płótnianki przepasywano czerwonymi, pasowymi, czasem zielonymi lub granatowymi szalami czyli pasami włóczkowymi z wypuszczoną u końców osnową, wiązaną we frędzle. Takich pasów nie znali Krakowiacy, chyba flisacy. Ponadto Sandomierzacy nosili obszyte czarnym barankiem granatowe czapki rogate z *kucotkiem* tj. wełnianym frędzlem zwieszającym się ze środka denka albo też czapki *zawściekle*, *współrozłupane* zwane też *papuzy* z denkiem czerwonym, niebieskim, zielonym, rzadko białym, a z wysokim otokiem barankowym.

Dla Sandomierzanek zaś najcharakterystyczniejszym było okrycie głowy mężatek podobne do mitry, zwane *kap* lub *kapie*<sup>4</sup>, uszyte ze skrawków różnokolorowego perkalu. Poza tym przeważała w stroju kobiecym biel w krezie opadającej na ramiona<sup>5</sup>, białej chustce czepcowej, białej spódnicy i łoktuszy wiązanej na piersiach.

Strój świętokrzyski, którego południowa granica ciągnie się od Pierzchnicy do Dębna na północ od Rakowa, cechuje czerwono szamerowana sukmana brązowa z jedną na piersiach klapą zw. *siekac*, granatowa rogatywka zdobiona wzdłuż szwów czerwonymi wypustkami lub też kaszkieć z dużym *rydelkiem*, a szerokim rondem.

W stroju kobiecym najcharakterystyczniejszą cechą są samodziałowe naramienne<sup>6</sup> i przedsobne zapaski z czerwonymi i czarnymi paskami pionowymi.



Strój kielecki. Ogólną cechą stroju chłopów kieleckich na północ od Morawicy — w Brzezinach, Bilczy i Sukowie były długie kapoty granatowe z guzikami i granatowe rogatywki wyrabiane przez czapników w Chęcinach<sup>7</sup>. U kobiet zaś we wsiach na południe od Kielc występowało dawniejsze odzienie, składające się z białej, lniaanej spódnicy zdobionej u dołu haftem białym lub czerwonym i niebieskim, z sukienego gorsetu granatowego, płóciennego rańtucha, chustki białej oraz butów. Obok niego utrzymywało się już odzienie, w którego skład wchodziła chustka granatowa w białe groszki, modra wełniana spódnica, oraz zapaska przedsobnia i naramienna z samodzielnego pasiaka o czarnych i czerwonych pręgach w układzie pionowym<sup>8</sup>.

Na zachodzie strój kielecki przechodzi w odmianę włoszczowską, której cechy dostrzec się dadzą na zachodzie po Pilicę, na południe po Szczekociny. Ciągnie się tu nadal łąka pasiaków o przewadze równej szerokości pasków bordowych nad czarnymi. Widać to w zapaskach przedsobnich i naramiennych, kontrastujących z ciemnymi spódnicami kaftanikami, sukienkami lub aksamitnymi czarnymi gorsetami, zdobnymi «po krakowsku» w tasiemki, paciorki i cekiny.

W stroju zaś męskim występuje tu kielecka sukmana czarna lub granatowa, z kołnierzem wykładanym, dwoma dużymi fałdami z tyłu, zapinana na guziki, a także podobna doń, ale krótsza kapota. Nadto w lecie białe płótnianki, kapelusze zębate tj. plecione ze słomy w ząbki w zimie zaś kozuchy białe zdobione czerwonym safianem oraz magierki.

W związku z chłopskim strojem na terenie Kielecczyny należy wspomnieć o sąsiednim stroju mieszczańskim i górniczym. Ubiór rzemieślników małomiasteczkowych w I połowie XIX wieku cechowały spodnie szaraczkowe lub granatowe wpuszczone w buty z cholewami, płaszcz szaraczkowy z pelerynką oraz kapelusz z wysoką główką lub magiera, kaszkiet, czy też czapka kapuziata czyli wścieklica lub łupa. Strój mieszczek wyróżniała zaś dezabelka tj. jedwabny kabatek niebieski z kołnierzem wykładanym, rozarty z przodu, a posiadający jeden rząd guzików, spódnica długa, zapaska krótka muślinowa z falbankami u dołu, chustka wiązana jak zawój turecki z wiszącymi frędzlami szafirowymi i zielonymi. Nadto u bogatszych jupka z kołnierzem futrzanym, kryta jedwabiem błękitnym.

Strój górników poznać można było po czarnej kitli tj. bluzie z pelerynką, pasie z kłamrą znakowaną godłem górniczym, czarnych spodniach wpuszczonych w buty oraz walcowatej czarnej czapce z niebieskimi wypustkami.

Strój Krakowiaków zachodnich. Już od Łysakowa po Wodzisław nosili chłopci bogatsi czerwone rogatywki z piórami, koszule białe haftowane, białą małopolską sukmanę z czerwonymi wypustkami, a czarnymi wisiorami, granatowe lub czarne kaftany z bordowymi chwastami a podwójnym szeregiem guzików metalowych, kamizelę płócienną z czerwonymi wypustkami i wyszyciami, pasy z brzękadłami, a buty zborkowe tj. karbowane. Kobiety zaś stroiły się w koszule haftowane na kołnierzyku i oszywkach, w spódnice czerwone lub kwieciste, w zapaskę niebieską z szlakiem haftu u dołu, w czarny gorset aksamitny z półkolistymi kaletkami, a zdobny w motywy kwiatowe z paciorków i cekinów.

Ku południowi strój ten falował różnymi odmianami, przeważały jednak białe sukmany z kołnierzem stojącym, czerwono oblamowanym, wyszyte na przodzie czerwonymi sznurkami. Poza tym pojawiały się tutaj także niebieskie sukmany noszone przez mężczyzn i kobiety<sup>9</sup>. Strój jednak kobiet nie różnił się od Krakowianek znad Nidy, jedynie granatowe białe centkowane spódnice i zapaski aż do granic Śląska były tu więcej znamienne.

Na południe i na zachód od Krakowa noszono sukmany z czarnym wyszyciem, co etiologia ludowa tłumaczyła jako żałobę po zabiciu św. Stanisława. A bliżej Krakowa białe sukmany z czerwonym obszyciem i czarne kapelusze z wysoką główką, strojne kaftany z amarantowymi lub zielonymi wisiorami i szerokie pasy «kowane» zw. trzosami. W stroju zaś kobiet wybijał się gorset lub katanka pobłyskująca jak pancerz rycerski, zdobna w czerwone szklane koraliki, naszyta ze złotej lub srebrnej krepiny, jedwabne wisioły itp. oraz czepeczki białe haftowane.



Wreszcie na południe od linii Tarnów—Rzeszów noszono białe spodnie zgrzebne drelichowe lub perkalowe w białe i niebieskie lub czerwone paski, buty polskie ze szwem z tyłu, granatowy kaftan bez rękawów z kołnierzem stojącym i ołowianymi guzikami oraz trzos. Letnim strojem zwierzchnim była płócienna z kołnierzem czarnym stojącym i rękawami zdobnymi w czarne kłapcie przycięte kątowato, zimowym zaś kozuch biały, zapinany na pętelki, a z przodu, tyłu i na rękawach wyszywany<sup>10</sup>.

Od wschodu po lewym brzegu Wisłoki istniał teren przejściowy do stroju lasowiackiego. Z końcem XVIII w. istniał w powiecie mieleckim strój regionalny o całkiem wyraźnym typie: futro z białych baranków powleczone szafirowym suknem albo też sukmana biała lub niebieska przepasana krajką zieloną. U kobiet zaś takie samo futro lub sukmanka a nadto koszula z wyszyciem, fartuch biały, pasiasty lub drukowany i zdaje się także sama spódnica. Z końcem XIX w. strój ten już nie istniał. Dlatego obszar po lewym brzegu Wisłoki uznajemy za teren przejściowy. Dopiero na prawym brzegu występowała tu ciemno-tabaczkowa sukmana z niebieskim obszyciem u rękawów i czapka sukienna brązowa tzw. *magiera* z *kukurydzą* oraz kozuch biały nie ozdobiony z czarnym borsukowym kołnierzem, zapinający się na dwa guziki skórzane.

## Rozdział I

### OBECNY STAN STROJU LUDOWEGO NA BADANYM OBSZARZE

U schyłku XIX i narodzin XX wieku, a szczególnie po I wojnie światowej, zaostrzały się kryzysy ekonomiczne, a wzrastająca anarchia w produkcji przemysłowej odbijała się na spadku cen artykułów rolnych. Rosnąca zaś pauperyzacja mas chłopskich nie pozostała bez wpływu na gwałtowne przemiany w stroju ludowym. Równocześnie zwiększona produkcja fabrycznych materiałów odzieżowych oraz postępująca demokratyzacja życia, pojmowana przeważnie jako zniesienie zewnętrznych oznak przedziałów klasowych — spowodowała na wsi pęd do przechodzenia od ubioru ludowego do miejskiego.

Dziś na obszarze zamieszkałym przez Krakowiaków wschodnich nie istnieje strój w postaci dlań najbardziej typowej. Na północy np. znajdował się kobiecy strój krakowski w defensywie, cofając się przed agresją stroju kieleckiego. Przyjmują się tutaj zapaski naramienne, choć jeszcze koło r. 1935 noszono tam zapaski gładkie tj. w jednolitym kolorze czerwonym lub czarnym. Co więcej w Brzezinach koło Morawicy od kilku lat zaczęto tkąć pasiaki na zapaski o przewadze koloru czarnego z pasami brązowymi, ciemno-niebieskimi, zielonymi i żółtymi i zapaski te nazywa się krakowskimi, jako że wszystko, co barwiste w stroju, to «krakowskie». Na tymże terenie noszone bywają także zapaski granatowe w paski różowe albo wyrabiane w Korytnicy koło Kielc w prążki brązowe, buraczkowe, różowe, żółte, pomarańczowe, ciemno-różowe, jasno i ciemno-zielone oraz fioletowe. Niemniej do tych pstrych zapasek nosi się «krakowskie» czarne gorsety aksamitne z kaletkami, wyszywane koralikami w motywy kwiatowe.

Na południe od tego szlaku — w pow. jędrzejowskim już od r. 1905 używano lokalnych strojów ludowych tylko do amatorskich przedstawień teatralnych oraz dożynek, ale od święta i do ślubu — białych sukman krakowskich, jako uznawanych za elegantsze od dawnych sukman brązowych. Strojnisie zaś, chcąc się ubrać po krakowsku wdziewały czarny gorset aksamitny, do niego czerwoną spódnicę z naszytymi poziomymi wstążkami, krótką zapaskę również w ten sposób strojną oraz bluzkę wyszywaną na rękawach w czerwone kwiatki o tendencji naturalistycznej.

Na południu zaś w pow. brzeskim i dąbrowskim kierzji brązowych używają jeszcze kapele wiejskie oraz delegaci na uroczystości państwowe. Na ogół jednak strój ludowy nosi banderia, drużbowie weselni i uczestnicy dożynek ogólnopolskich. Składa się on z czerwonej rogatywki



zdobnej w pióra pawie, sukmany białej z czerwoną oblamówką, wisiorami, a czasem czerwoną suką pobłyskującą od gęstwy cekinów, a dalej ze spodni w paski i pasa z brzękadłami. Do niedawna jeszcze u niektórych fotografów krakowskich wiejscy lub podmiejscy eleganci mogli się przebrać «po krakowsku». Stroili się tam w kaftany, imitujące kierezję, kapiącą od cekinów i przeładowaną fałszywym luksusem błyszczących galonów (ryc. 1).

Na ogół reprezentacyjny kobiecy strój krakowski występuje częściej od ubioru męskiego. Szczególnie drużki weselne, uczestniczki uroczystości państwowych, kościelnych i regionalnych oraz członkinie zespołów tanecznych i śpiewaczych podtrzymują tradycje stroju ludowego. Strój ten jednak ulega coraz częściej dużym uproszczeniom. Składa się on bowiem z koszuli z bufiastymi rękawami, czarnego gorsetu aksamitnego, zdobnego w szelązki złociste i haft jedwabny, z zielonej spódnicy w kwiatki, z koralu lub paciorków szklanych, wstążek przypiętych do ramion gorsetu, wianka ze sztucznych kwiatów, a czasem jeszcze z chustki tybetki, przykrywającej plecy a zawiązywanej na piersiach.

Dawny strój, jak widać, przeobraża się coraz bardziej w strój festynowy.

Po roku 1920 cynobrowy kolor zapasek zmieniono na Powiślu Dąbrowskim na czarny, który to kolor uznawano wówczas za wytworny. Czerń ustalać się zaczęła również w chustkach oraz gorsetach i łącznie z haftem wielobarwnym odbiegała od dawnej tradycji.



Ryc. 1. Narzeczeni — ona w ludowym stroju krakowskim, on w kierezji teatralnej, przeładowanej fałszywym luksusem błyszczących galonów. Fot. r. 1904 St. Stadler, Kraków.

## Rozdział II

### ZARYS HISTORYCZNY ROZWOJU STROJU LUDOWEGO

Okres 1500—1650

Na przełomie XV i XVI wieku dadzą się zauważyć w Polsce pierwiastki kapitalizmu pierwotnej akumulacji. Ożywiła się gospodarka towarowo-pieniężna i utrwalił się system folwarczno-pańszczyźniany jako podstawa ustroju Rzeczypospolitej<sup>11</sup>. Wspaniałał wzrost polskiego eksportu zboża do Gdańska i dowóz towarów z obcych krajów podnosił stopę życia warstw posiadających. W wymianie towarów z zagranicą oraz w rozprowadzaniu krajowych wyrobów rzemieślniczych bierze żywy udział przedsiębiorcze, a spolszczone już mieszczaństwo prowadzące rozległy handel lądowy ze Wschodem za pośrednictwem jarmarków lwowskich,





Ryc. 2. Chłop w żupanie — drzeworyt z r. 1512 Stanisława Zaborowskiego «*Contra malos divites et usurarios tractatus*».

lubelskich i jarosławskich, z Zachodem przez Wrocław, a drogą wodną przez Gdańsk. Wreszcie dodać należy, że długie lata pokoju i wchodząca coraz częściej w życie zamiana chłopskiej renty naturalnej na czynsz umożliwiały także chłopom korzystać z tej prosperity.

Te duże zmiany w bazie odbiły się na przeobrażeniach w ubiorze przede wszystkim szlacheckim, ale także i chłopskim.

Zmiany te nie dokonały się jednorazowo. Strój bowiem jest masą ruchliwą i zmienną, wykazującą prawidłowość historycznych procesów, którym podlega.

W XV wieku, a szczególnie w XVI cechowała Polskę ogromna pstrokaczna ubiorów. Frycz Modrzewski nie przesadził bynajmniej, pisząc: «I toć też jest nic bez wielkiego dziwu, gdy w jednym domu jedni się ubierają po niemiecku, drudzy po włosku, drudzy po turecku, nie inaczej, jedno jakoby się na różnych, a od siebie bardzo dalekich częściach świata porodili. A to jeszcze dziwniej, iż kto chodziwszy po ranu w kapie włoskiej, tenże zasię w wieczór chodzi w tureckiej fałsurze, w kołpaku, w półbotkach czerwonych abo białych»<sup>12</sup>.

Ten sam bezład na polu kostiumologii krajowej stwierdzał jeszcze w II połowie XVI wieku Łukasz Górnicki: «U nas tak wiele jest strojów, iż im liczby nie masz, to po włosku, to po hiszpańsku, to po brunszwicku, po usarsku, dwojako, staro i nowo, po kozacku, po tatarsku, po turecku drudzy»<sup>13</sup>.

Przytoczone tu dwie charakterystyki ubiorów w Polsce odnoszą się do stroju szlacheckiego, mniej do mieszczańskiego, a najmniej do chłopskiego. Źródła ikonograficzne do polskiego stroju ludowego w XV i XVI w. zresztą niezbyt obfite, przedstawiają nam chłopą w niejednolitym typie odzieży i to tak odmiennej od wszystkiego, co na podstawie zabytków XIX wieku uznaliśmy za ludowe, że niektórzy etnografowie dopiero szkice J. P. Norblina uznawali za pierwsze wierne naukowe materiały ikonograficzne do polskiej kostiumologii ludowej.

Jest to złudzenie. Nie sposób przyjąć, że strój ludowy «wybuchnął» w XVIII w. W dawnych bowiem źródłach ikonograficznych odkryć się dadzą elementy, które mutatis mutandis przetrwały w stroju ludowym, a w szczególności w krakowskim nawet do XIX i XX wieku. Np. czapkę z obłożką futrzaną a niebieskim denkiem sukiennym oraz buty z cholewami zawiniętymi u góry odnajdujemy na miniaturach krakowskiego Ko-

deksu Behema, wykonanego prawdopodobnie przez Stanisława Szeligę Żernickiego. Tamże na miniaturze przedstawiającej kramarza dostrzegamy wąski pas skórzany, nabijany okrągłymi krążkami metalu, jak smycka, którą przepasywali swoje sukmany brązowe krakowiacy naddunajeccy.

W tymże czasie, gdy rzemieślnicy miejscy nosili takie pasy, czapki i buty, chłop — jak świadczy o tym drzeworyt w traktacie Stanisława Zaborowskiego z r. 1512 — odziewał się w długi żupan, zbliżony niektórymi cechami do płócienicy, zwanej w Krakowskim i Sandomierskiem (ryc. 2) kamizelą. Nie był to jednak zwierzchni ubiór typowy. Cechą bowiem ubioru chłopą polskiego w XVI wieku była kusość. Tak odziany był «chłop prosty» Marcholt z r. 1521. «Sukna iego krotka aż do łądźwy ... farby bardzo grubey» była od pasa fałdzista, pod brodą zapięta, a wokół szyi równo wycięta. Gęsto fałdowane rękawy, obszerne w ramieniu, a niezdarne zawinięte u końców w mankiety świadczą, że tego letnika nie szyły ręce krawieckie<sup>14</sup>.



Godnym uwagi w wizerunku Marchołta jest także torba skórzana, zdobiona w koła i półkola. Tego rodzaju ornamentyka rozwinęła się bowiem w czasach późniejszych na szerokich pasach skórzanych zwanych trzosami. Godnym też uwagi jest zwisający z pasa duży nóż w pochwie z ornamentem gałązkowym. Było to dawniej podręczne narzędzie, a zarazem broń każdego chłopu. Z biegiem czasu nóż ten, zwany w Polsce *tulich*<sup>15</sup>, ustąpił miejsca zwykłemu kozikowi, który na sznurku, rzemyku lub łańcuszku miewał chłop do pasa przywiązany.

Z przytoczonych szczegółów kostiumologicznych będących częściami różnych zespołów, nie można, rzecz naturalna, tworzyć składanki mającej wyobrażać jeden typ ubioru chłopskiego z przełomu XV i XVI w. Dlatego w poszukiwaniu elementów formy, przydatnych do wyświetlenia genetyki stroju krakowskiego, pozwalały sobie dokonać także przeglądu jego typów, określonych zróżnicowaniem społecznym ludności wiejskiej II połowy XVI wieku.

Przedstawiony na drzeworycie z XVI wieku bogaty kmieć, zausznik dworski, prawdopodobnie dziesiętnik składający raport panu, odziany jest z pańska. Że to chłop, to nie ulega wątpliwości. Trzyma bowiem w ręce kij okuty żelazną piką, służący do poganiania wołów, a znany nam dobrze z zabytków muzealnych. Otóż tego kmiecia — *wołowca* stać było na kupno kurty nito niemieckiego «falserucha» z leżącym kołnierzem zdobionym, a rękawami krótkimi wedle mody janczarskiej, na krótkie spodnie rozcięte na podobieństwo skórzanych, a polskie buty sięgające do połowy łydek. Trzyma on w ręce kapelusz w kształcie ostrosłupa ściętego, z krezą obciągniętą ku dołowi, a przepasany szeroką *krępa* tj. wstążką<sup>16</sup>. Kapelusz taki zupełnie dobrze należeć mógłby do stroju krakowskiego w XIX wieku, ale w XVI wieku takim nakryciem głowy i to strojnym w pióra pysznili się nawet posłowie, panowie szlachty. Zadokumentaryzował to Weneccjanin Fernando Bertelli, który w r. 1563 sztychując znane mu stroje w Europie<sup>17</sup> nie pominął tego malowniczego nakrycia głowy; wykonany przez niego wizerunek przedstawiający szlachcica polskiego z XVI w. (ryc. 3) w kapeluszu z wachlarzem piór pawich, to źródło analogicznego przystroju głowy — družbów u Krakowiaków wschodnich.

Inny typ chłopu pańszczyźnianego, tj. przymusowo biorącego udział w spławie, naszkicował w r. 1596 Sebastian Klonowicz w syntetycznym zarysie:

«Wnet będzie flis u swoich w sukmanie nowej karyzyjowej,  
w szerokiej krajce pięknej, przekobiałej  
z nowym przysiekiem, w magierce  
zuchwałej  
biała szarawara...».



Rys. 3. Typowy szlachcic polski z XVI w. wg rys. Fernanda Bertellego.



A zatem do stroju chłopskiego wchodziła wówczas: sukmana karazjowa opięta krajką z poprzecznymi białymi paskami, białe, szerokie spodnie, magierka, a w ręce ciupaga.

Inaczej odziany był klecha w r. 1633 — ceś pośredniego między parobkiem plebana, kościelnym, a nauczycielem. Klecha Janas wybierający się na wojnę, nadział na głowę kapelusz z kopulastą główką o dużym podniesionym z przodu *okapie*, a z tyłu małym i do góry zadartym. Za kapelusz zatknął pióra<sup>18</sup>, bo panowie tak czynili. Ubiorem zwierchnim tego zuchowatego parobka była siermięga krótka, a z tyłu od pasa fałdzista. Odzienia jego dopełniały krótkie spodnie, pończochy, a nądto hajduckie po bokach rozcięte. Ciury nosili częściej magierki, niż kapelusze.

Na ogół krajobraz kostiumologiczny wsi polskiej w XVI wieku — obfitował w dużą rozmaitość kształtów odzieży. Na podstawie zebranych materiałów ikonograficznych, archiwalnych i literackich stwierdzamy, że końcowy okres epoki Odrodzenia, trwający w Polsce mniej więcej do r. 1650, był okresem kształtowania się nie tylko stroju szlacheckiego, który z górą przez trzy wieki pełnił funkcję polskiego stroju narodowego. Mamy podstawę do twierdzenia, że jednocześnie kształtować się zaczęły pewne regionalne odmiany stroju chłopskiego, a wśród nich przede wszystkim strój krakowski.

Co określało ten typ? Jan Kochanowski słusznie stwierdził: «Jeśli kto chłop w siermiędzeli go widzi».

Ale kształt zwierchniego odzienia, zwanego siermięgą był różny. Poszukując formy wyjściowej dla sukmany Krakowiaków (a nazwa sukmana była już znana w XVI w.) należy specjalną zwrócić uwagę na szeroki kołnierz, zwany w karazjach suką (od sukania tj. nawijania), który jest zasadniczą cechą kierezji krakowskiej. Otóż początkowo była to luźna część odzieży, służąca do nakrywania głowy chłopu w czasie słoty<sup>20</sup>. Później weszła ona w skład kroju pewnego typu sukmany krakowskiej, zwanej karazją, lub kierezją, a wtedy dawna funkcja użytkowa tego sukiennego płata wieszanego na barkach zmieniła się na czysto zdobniczą.

Siermięgi w XVI wieku szyto z grubego samodziału szarego lub brązowego, który to kolor nazywano po prostu czarnym. Że zaś po turecku<sup>21</sup> kyr — to szary, a kara — to czarny, przeto sukno «czarne» zwało się pannus carisiacus. Stąd też poszła nazwa *kieriezji* i *karazji*.

Z tegoż samodziału szyto spódnice zimowe, zwane kirówkami, kurty żołnierskie<sup>22</sup> oraz płaszcze obszerne zwane *kierejami* lub *kirejami*. Pomimo, że było to sukno trwałe<sup>23</sup> nikt ze szlachty w XVII w. nie odziewał się w karazję, mając do wyboru wiele kolorowych, cieńszych, importowanych materiałów odzieżowych<sup>24</sup>. Jedynie lud trwał przy swych karazjach, robiąc z nich krótkie katany lub długie *giermaki*, gęsto fałdowane z tyłu, posiadające niski kołnierz stojący, a rękawy bez kłapci u końców<sup>25</sup>. W II połowie XVI w. noszono też długie wolne sukmany z dużymi kołnierzami sukiennymi opadającymi na ramiona, albo też wcięte, przepasane krajką lub pasem skórzanym, a zaopatrzone w duży kołnierz leżący, a rękawy zwężone u końców (ryc. 4 i 5). Bogatsi chłopci lub włodarze nosili szuby z kołnierzem futrzanym i takimiż obszyciami z przodu i u dołu<sup>26</sup>. Szuba było to futro kryte suknem, posiadające wedle mody wschodniej krótkie rękawy, albo długie, ale zwężone u końców, albo wreszcie nadmiernie rozszerzone. Ludzie puszczający się w drogę lub wychodzący z domu podczas słoty odziewali się w płaszcz z kapturem, zwany z węgierska (köpenyeg) po polsku *kopieniak*, czuja lub *czujka*. W XVII w. *brandyburę*, *prantypurę*, *mantel*, *ormentel*, *kubrak* zwano też *burką szczekocką* jako że płaszcze te wyrabiano w Szczekocinach. Był to płaszcz różnej długości, nie wcinany w pasie, wolny jak kiereja, a posiadający zamiast kołnierza kaptur. W XIX wieku płaszcz taki nosił u Krakowiaków miano *bunda*.

Co do uczesania, zdaje się, dwa typy u chłopów były dominujące 1) przystrzyżenie po piastowsku grzywki na czole oraz przycięcie włosów z tyłu u karku, jak to demonstruje nam chłop w traktacie Zaborowskiego z r. 1512 i 2) zaczesanie włosów do góry — k'rzeczy (do rzeczy) jak mówiono, czyli czupryna zadarta, którą, jako cechę bardzo charakterystyczną podkreśla Klonowicz. Uczesanie to jako też strój nadawały chłopu charakter zuchowaty, zawadiacki. Tak bowiem należy rozumieć słowa: «Kto idzie? wara».





Ryc. 4. Chłopi w sukmanach z dużymi sukiennymi kołnierzami — drzeworyt w książce Ewangelia et epistolae, Cracoviae 1598.

Najważniejszych materiałów do stroju kobiecego dostarczają nam archiwalia z r. 1511<sup>28</sup>, z których wynika, że do niewieściej odzieży w północnej części ziemi krakowskiej należały «indusia longa muliebria alias gzla et villa, item cingulus», a zatem długa koszula kobieca czyli czecheł lub gzło, kozuch i pas. Do tego dodać należy serdak barani, szubę zwaną później *tolubem* lub *torlopem*, a wreszcie bluzkę kabatek czyli katankę z wąskim wywiniętym lub dużym leżącym kołnierzem, zdobioną naszyciem, *szlarką*. Było to odzienie dwojaki: jedno o kroju poncho, wdziewane przez



Ryc. 5. Chłopi w sukmanach — drzeworyt w książce Ewangelia et epistolae. Cracoviae 1598.

otwór na głowę, nie posiadające rozkroju z przodu, a zeszywane jedynie z boku i 2) nowsze, które zapinały się z przodu, przy czym u rozkroju, czyli jak się mówi w Krakowskim «na ozydlu», były bramowane lankotką lub kolorowym sukmem. Rękawy tych bluzek lub kabatków zwężały się u końców, co jest charakterystyczną cechą katek renesansowych i posiadały naszyte mankiety rozmaitej szerokości. Nadto jedne wpuszczano dołem pod opaskę spódnicy, drugie opinano paskiem, spod którego zwisała baskinka.

Spódnice robiono z czterech łokciowych szerzyn płótna lub wełnianego kiru. Siegały one do kostek. Świąteczne zapaski robiono z dwóch szerzyn i zdobiono je z *końcem* tj. falbanką, albo też używano płócienka drukowanego w czarne centki, która to odzież zwała się kropiga (od kropić) lub «nakrapijana». Żony bogatych kmieci pyszniły się podwikami i rańtuchami z zagranicznego gmentu czyli bisiora tj. tkaniny podobnej do batystu.

Ze wzrastającym eksportem polskiego zboża, potażu, drzewa, skór, wołów i przędzy wzrastał i przywóz towarów obcych, a wśród nich i takich, które oddziaływały na przemianę stroju ludowego. Przypominamy, że flis Klonowicza przywoził dla swej dziewczyny w prezencie pas aksamitny z «zanklem» tj. sprzączką, kawałek *muchajeru*<sup>29</sup> ceglatego na kabatek, kawałek adamaszku i tabinu tj. kitajki niderlandzkiej na szatki niewieście, a może i żółtego lub czerwonego tekinu na butki. Flisacy krakowscy brali w tym imporcie żywy udział.

Na ogół jednak w wiejskim stroju białogłowskim dominowała biel. Dziewczęta na co dzień chodziły z głową odkrytą, na święto stroiły głowę w wianki, zaplótłszy włosy w jeden lub dwa warkocze. Korony ślubne robiono przywiązując kwiatki do łubki czyli obrączki z lipowego łubu, obszytej płótnem. O koronie tej pisał Jan z Czarnolasu:

«Kwiatki na łubce obszytej  
Usadzę w nadobne koło  
I wsadzę na twoje czoło».



Mowa tu o żywych kwiatkach rozmarynu lub barwinku i o przystosowanej do obrzędu weselnego chomli lub chomełce, pod którą matka córce wyjeżdżającej do ślubu wkładała «na szczęście» okruszynę soli, okrawek chleba i pieniędzy.

Mężatki owijały głowę zawiciem płóciennym lub podwiką tj. chustką, której jedna część nakrywała głowę, druga otulała twarz dokoła, a trzecia wypuszczona była na plecy. Łokcie, barki i plecy okrywała kobieta łoktuszą tj. podłużną płachetką, w której czasem w razie potrzeby nosiła niemowlę. Płachetki z cieńszego płócienka, kształtu podłużnego, używane jak szale, zwane *rańtuchami* (od Randtuch). Zawicie, łoktuszę lub rańtuch nazywano także rąbkiem (od rąbać), co wskazuje na starożytność nazwy i przedmiotu, który ona wyrażała.

#### Okres 1650—1760

W okresie tym zachwiała się gospodarka folwarczno-pańszczyźniana, podstawa ustroju Polski szlacheckiej. Katastrofalnie zmalął wywóz zboża polskiego przez Gdańsk. Jeszcze w r. 1619 osiągnął on kulminację, ale wojna ukraińska, a szczególnie najazd Szwedów, przyspieszyły gwałtownie zamieranie głównych arterii polskiego wywozu. Wzmogła się natomiast fala dowozu. Zrujnowane najazdami i wyludnione miasta, poza drobną produkcją rzemieślniczą, nie mogły obsłużyć potrzeb wsi. W kulturze Polski odciętej od ścisłego kontaktu z zagranicą, a podkopywanej antagonizmami narodowościowymi, przejawiał się zastój zwany sarmatyzmem. W okresie tym ustalił się ostatecznie strój szlachecki, a strój chłopski, oparty wyłącznie o produkcję krajową, skryształizował się w regionalnych krojach, barwach i formach.

Przedstawiony na ryc. 6 typowo barokowy obraz, na którym koścista śmierć zaprasza chłopca do tańca, informuje nas względnie dobrze o odzieży ubogiego chłopca krakowskiego w II połowie XVII wieku<sup>30</sup>. Szara sukmana wełniana, spodnie dołem obszarpane oraz skórzane kurpie, przymocowane trokami do stopy owinięte onuczami — to był ubiór codzienny ówczesnego chłopca. Szkoda tylko, że malarz, rysujący z niezbyt zasobnej pamięci, narysował sukmanę z niewydarzonym kołnierzem i niefortunnie zgrupowanymi fałdami. Wiernie jednak przedstawił pas i wiszący u niego *wacek* z wełnianym *kucotem* czyli mieszek do noszenia tytoniu, krzesiwa i hubki zwany u krakowiaków północnych woreczek *smykany* czyli ściągany. Za to ubiór muzykantów krakowskich na<sup>31</sup> drzeworycie z r. 1693 (ryc. 7) obfituje w dokładnie wyrażone regionalne cechy stroju krakowskiego. Jednocześnie uwydatnia jego różnorodność. Widać tu wysoką rogatywkę opasaną barankiem, a strojną w pióra, zdaje się kapłonie, widać jajowatą magierkę zawiniętą u dołu, stożkowaty kapelus z zadartą ku górze krezą oraz czapkę rogatkę z barankiem rozciętym, której klapy dadzą się spuszczać na uszy lub na kark. Wszyscy muzykanci mają jednakowe buty z cholewą u góry na wierzch wywiniętą, natomiast różni ich ubiór zwierzchni. Przeważa kaftan krakowski z rękawami, a więc żupan z leżącym kołnierzem, opięty pasem z wiszącą u niego kaletą. Drugi muzykant nosi żupan w rodzaju szuby ze stojącym kołnierzem futrzanym, a trzeci — kabat z rozprutymi rękawami, które mógł chłop zarzucić w tył, niczym wyloty kontusza, by nadać sobie trochę elegancji lub zuchowatości. Ubiór ten mógł ów muzykus przejąć od rzemieślników miejskich, którzy jeszcze w XVI wieku nosili takie kabaty.

Te ikonograficzne materiały z II połowy XVII wieku uzupełniają zapiski z r. 1755, z których dowiadujemy się, że strój chłopów pińczowskich składał się z błękitnej rogatywki, koszuli z niskim kołnierzykiem, ozdobionym nićmi jedwabnymi w ornament zygzakowaty, z sukmany brązowej lub kożucha, żółtych spodni skórzanych i butów z wywrotkami. W lecie nosili chłopci, płócienne, a od święta granatowe żupany, podbite czerwonym sukmem, posiadające z przodu żeberka, jak miejskie czamary, albo też niezwykle bogate wyszycia amarantowym jedwabiem. Zwano je też kaftanami (ryc. 9 i 10).

Najdokładniejszy opis stroju skalbmierskiego dał nam ks. Jędrzej Kitowicz (ur. 1728 r.), który porównując strój ludowy z końca XVIII wieku ze strojem zapamiętanym z czasów



swej młodości, stwierdził, że «chłopski strój co do kroju był ten sam, który jest dzisiaj».

W rozdz. XIX swych pamiętników <sup>32</sup> zatytułowanym «O obyczajach chłopskich» pisze: «Krakowski chłop nosił suknię szarą wełnianą, sznurkiem włóczkowym około szyji, po bokach z kutasikami różnego koloru bramowaną i kołnierz u sukni potężny wiszący, całe plecy okrywający, pas rzemienny gwoździkami żółtymi nabijany, im więcej rzędów guzików mający, tem droższy, na sprzączkę stalową albo mosiężną zapinany; przy prawym boku do pasa przyprawione na rzemieniu kółka mosiężne, 2, 3 i więcej, do 5-ciu i 6-ciu dla ozdoby i wygody, ponieważ zwykli byli do tych niektórych kółek przywiązywać nóż, szydło, końce do biczów lub jakie rzemyki smagłe. Koszula gruba do roboty, cieńsza do kościoła, na spodnie sukienne albo parciane wypuszczona nad kolano krótka, czapka czerwona wysoka z czarnym baranem wąskim, latem słomiany kapelusz, laską drewniana krzemieniem nasadzana; który krzemień zasadzali za korę drzewa na pniu stojącego; gdy już dobrze wrósł krzemień w drzewo, dopiero spuszczały i laski robili. Takiegoż kroju sukni majątniejsi używali z sukna kramnego (sklepowego nie domowej roboty) granatowego koloru, szamerowanej sznurkiem odmiennym z kutasami włóczkowymi różnego koloru po bokach i około szyji, ale u tej sukni nie dawali kołnierza na plecach wiszącego, używanego tylko do siermiągów, przydawszy do sukni guzików cynowych, wiszących rzędem od kołnierza do pasa».

Mowa tu o odzieży chłopów biedniejszych tj. kierezji z samodziałowego sukna szarego, wykonanego z mieszanej wełny owiec białych i czarnych oraz o stroju chłopów majątnych tj. kaftanach krakowskich, szytych z granatowego sukna kupnego, o których wzmiankuje pieśń ludowa:

Koniku, koniku, koniku kasztanku  
Granatowy surdut na moim kochanku  
Granatowy surdut i guziki złote...<sup>33</sup>

Daleko efektowniejszym był strój zapaśnych tj. bogatych chłopów z powiatu pińczowskiego, którzy na żyznych gruntach wyspecjalizowali się w uprawie pasternaku, anyżku, bardzo <sup>34</sup> pokupnego jako ludowe medicamentum w sprawach kosmetycznych, przypadłości trawieniowych, chorobach kobiecych, a <sup>35</sup> także jako przyprawa do wódek i pieczywa. Zarabiając wiele na sprzedaży tego, jak mówiono, kminu, tezaurowali swe kapitały w stroju bogato zdobionym, a szytym z drogich materiałów.

Podług inwentarza spadkowego z r. 1755 <sup>36</sup> chłop w Pińczowskim nosił koszulę lnianą, haftowaną jedwabiem, spodnie ze skóry baraniej lub jeleniej, a także charakterystyczny u Skalb-



Ryc. 6. Chłop krakowski w tańcu ze śmiercią — fragment z obrazu ol. z II poł. XVII w. w kościele Bernardynów w Krakowie.





Ryc. 7. Muzykanci krakowscy — drzeworyt w J. K. Haura, Skład albo Skarbiec znakomitych sekretów oekonomii, Kraków 1693.

mierzaków i Sandomierzan *fartuch z szyciem*, a więc paradny fartuszek męski płócienny, dołem zdobiony, którym przepasywał się młodzieniec jadący do ślubu, a także gospodarz idący do pierwszej siejby. Zapaska ta zastępowała pas lub zwisała spod pasa rzemiennego zasłaniając boczny rozpór u spodni. Chłopskie portki szyte bowiem były w ten sposób, że rozpór posiadały z lewego boku. Tamże wiązywano je sznurem przewleczonym przez pochewkowaty obrąb w pasie. Tym szczegółem chłopskie spodnie różniły się od szlacheckich zawiązywanych «prosto w rozpór, który zakrywały końce sznura z kutasami na wierzch spodni wydawane»<sup>37</sup>.

W zimie owijano stopę wiechciem słomy «w okrączki» i obuwano buty z wysoką cholewą, którą od góry zawijano na szerokość 5 palców. Píše Jędrzej Kitowicz, że «napiętek u buta łubem drewnianym, w środek skór nasadzonym, obwarowany, aby się nie koślawił i nie marszczył, pod napiętkiem podkova żelazna na 3 palce wysoka»<sup>38</sup>. Podkówkami takimi istotnie można było podczas tańca strugać wióry z podłogi. Odpowiada więc prawdzie piosenka:

«A jak ci ja urnę krakowiaka z nogi  
pójdą wiechcie z butów a drzazgi z podłogi»<sup>39</sup>.

Dlatego nawet biedacy, mieszkający w izbach z klepiskiem, odprawiali wesela tylko tam, gdzie była podłoga, bo



Z chłopu krakowskiego kawałek szlachcica  
Nie tańczy po ziemi, ino po tarcicach»<sup>40</sup>.

Podkówki Krakowiaków, którymi tancerz dewastował podłogę, nie były płaskie, jak dziś, ale przybite na sztorc, przypominając półkoliste ostrze ciosły. Kuto je z kawałka obręczy grubej na 1/2 cm, a wygiętej w kształt podkowiasty<sup>41</sup>. Rysunki Norblina przedstawiające Krakowiaków, doskonale ilustrują tę właśnie charakterystyczną cechę ówczesnego obuwia (ryc. 8).

O ubiorze dzieci w I połowie XVIII wieku wiemy mało. Ograniczyć się musimy do tego, co zanotował ks. Kitowicz: «Dzieci chłopskie i ubogich 10dziców ... przykrość powietrza w li-chej sukmance, a częstokroć w jednej koszulinie z gołą głową wytrzymały»<sup>42</sup>.

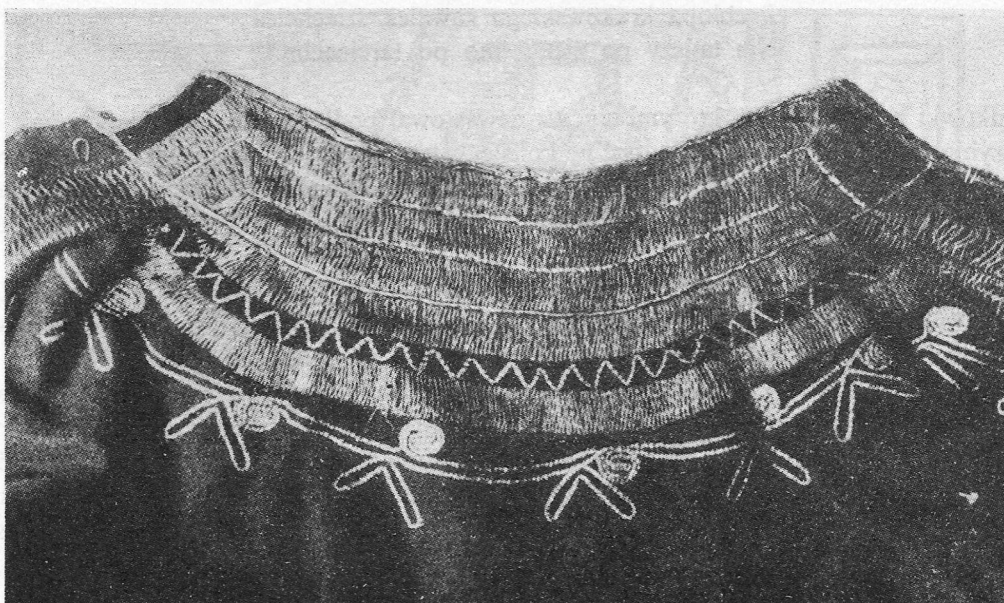
W stroju kobiecym przyszło do głosu charakterystyczne dla baroku zamiłowanie do barwy i zdobnictwa, pęd do zewnętrznego zrównania się z mieszczkami i szlachciankami i nie liczące się ze środkami grymasy mody na pewne zagraniczne materiały odzieżowe. Spódnice robiono z importowanego wełnianego kromrasu lub półkromrasu zielonego, wiśniowego, czerwonego lub granatowego, a katanki z drogiego wełnianego muchajeru. Kabatki szyto z adamaszku lub z tybetu o barwie czerwieni tureckiej, a kształty czyli gorsety zarówno z muchajeru, jak i adamaszku czerwonego, karminowego, kawowego, zielonego, błękitnego lub żółtego, także z drojetu<sup>43</sup>. Żony i córki bogatszych kmieci dawały sobie szyć kitliki z bombasyny tj. wzorzystej tkaniny bawełnianej, a zapaski nosiły rąbkowe, sztuczkowe lub lniane «z białym szyciem» lub «z szyciem rzezanym» tj. haftem atłaskowym podkładanym nicią. Kobiety, jak widać, kochały się naówczas w barwie i ozdobach.

W lecie otulały głowę czepem wiązanim z chustki rogowej, która zwała się tak od jednego rogu obficie zahaftowanego białym lub czerwonym szyciem, a nawet czarnym — na wzór bawełnic («per modum bawełnice»). Czepiec z rogówki wiązały w węzeł nad czołem. W zimie zaś owijały głowę powijką lub rańtuchem z pacześnego płótna, tworząc zawój, którego końce wypuszczały na piersi. To nakrycie głowy nosiły białogłowy nawet do żupana i szuby. Niektóre podwijki podczas wesela dostępowały wielkiego zaszczytu. Powiką bowiem starszy družba, pełniąc funkcję obrzędową



Ryc. 8. Krakowiak kosynier — okw. J. P. Norblina.





Ryc. 9. Obszycie kołnierza amarantowym jedwabiem u błękitnego żupana pińczowskiego.

tego rodzaju o charakterze sakralnym, spowijał parę młodożeńców, potem zaś swacha otulała nią głowę pani młodej. Powicie zaś i czepiny należały do najważniejszych momentów wesela.

Koszule bawełniane zwane bawełnicami, tak jak konopne — konopnicami, a jedwabne — jedwabnicami, noszono najczęściej «z czerwonym i czarnym szyciem». Niekiedy jednak haft czerwony uzupełniano szyciem pozłocistym albo też kóchano się w samych haftach czarnych lub złożonych.

Hafty amarantowe lub czarne albo czarne i czerwone oraz białe były w XVIII wieku rozprzestrzenione w całej Ziemi Krakowskiej. Haft biały obok czerwonego i czarnego występował, wedle inwentarzy spadkowych w pow. bocheńskim w r. 1722, w Skotnikach koło Krakowa istniał w r. 1754 haft czarny na koszulach kobiecych, a na północy w Krzyżanowicach koło Pińczowa w tymże czasie (tj. 1755 i 1763) haft czarny obok białego<sup>44</sup>. Z tego przeglądu stroju kobiecego w XVIII wieku wynika, że hafty czarno-czerwone, jakie jeszcze dziś odnaleźć można w skrzyniach starych wieśniaczek w powiecie dąbrowskim, mają tradycję bardzo dawną, a nadto że typowe części tej odzieży przetrwały do w. XX, ale w formie stadium zanikowego, nie wyrażając tego przepychu brokatów, adamaszku, jedwabi, kolorowych kromrasów, złocistego szychu i galonów, w jakie obfitował krakowski strój kobiecy w XVIII wieku, a szczególnie pińczowski i miechowski.

Odnosi się to nie tylko do haftu na koszulach. W XVIII wieku przysła bowiem na wieś spóźniona moda barokowa na spódnice szerokie, w związku z czym wieśniaczki zaczęły się posługiwać fartuchami tj. białymi spódnicami noszonymi od spodu, a służącymi do wydymania spódnicy wierzchniej w kształt kopiasty. Fartuchy te zdobiły u dołu białym szyciem i haftem dziurczastym, przejąwszy tego rodzaju technikę i ornamentykę od mieszczy. W tenże sposób wyszywały i dziurkowały białe szorce, tj. zapaski otoczyste. Spódnice zaś i zapaski owiżywały czerwonymi lub zielonymi krajkami wełnianymi. Posługiwały się nimi Krakowianki północne jeszcze w połowie XX wieku.

W XVII w. przyjęły się u wieśniaczek krakowskich żupany granatowe tj. kapoty z tyłu fałdowane, bez rozpora, z przodu podbite kirem, zapinane na guziki i pętelki, posiadające kołnierzyk stojący, a rękawy wąskie. Tego kroju żupany granatowe w powiecie pińczowskim były niezmiernie bogato haftowane jasno-amarantowym jedwabiem na kołnierzu i rogach przednich pól (ryc. 9 i 10). Zdobnictwo to, mające przeważnie charakter liniowy, przetrwało



bodaj do końca XIX wieku. Zresztą żupanem nazywano zarówno męski kaftan z rękawami, jak i kobiece sukmanki. Żupany te obszywano złotymi, szerokimi pasamonami.

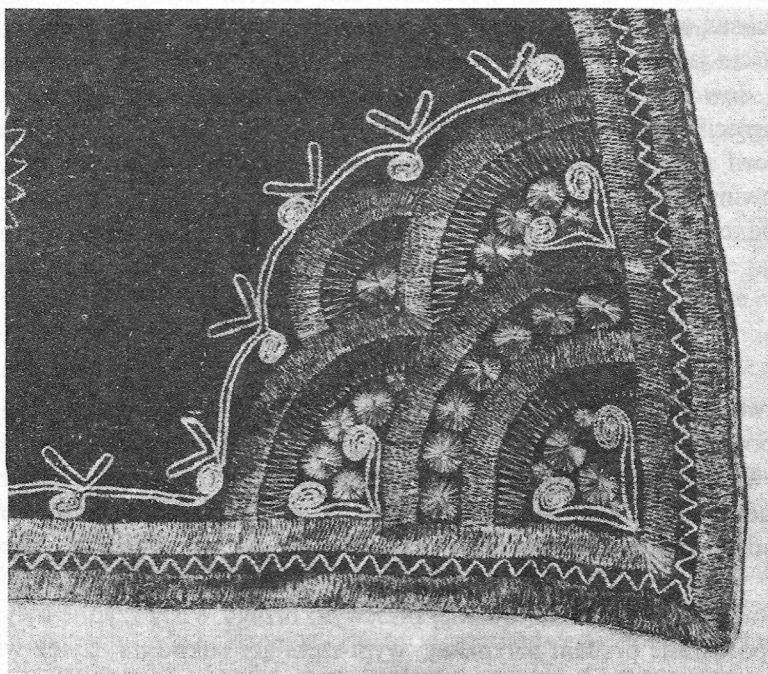
W XVIII w. znany już jest na wsi kształt czyli gorset zasnurowywany z przodu taśmą kolorową, najczęściej amarantową. Czasami obszywano go, podobnie jak i katanki, galonkiem i złotymi lub srebrnymi wstęgami pasamonicznej roboty.

Zimą przywdziewały sukienki tj. rodzaj bekieszy z błękitnego lub zielonego madzelanu tj. tkaniny wełnianej na osnowie lnianej, kłoszowane dołem, wcięte w pasie, bramowane białym barankiem u rękawów, u przedniego rozkroju, u kieszeni oraz dołem, zapinanej na pętle i guzy. Odzież ta tzw. *sukienka*, noszona dawniej przez szlachcianki także na Mazowszu i w Wielkopolsce, w XVIII wieku przeszła do ludu, a u Krakowiaków wschodnich utrzymała się jeszcze do początków XX wieku.

Z innych części stroju kobiecego wymieniają inwentarze z Krzyżanowic łoktuszę czyli obrus drelichowy lub sztuczkowy, kożuch, rękawek turecki, koral siedem sznurków z dwoma srebrnymi guzikami do spinania oraz nanizane na sznurki paciorki niebieskie.

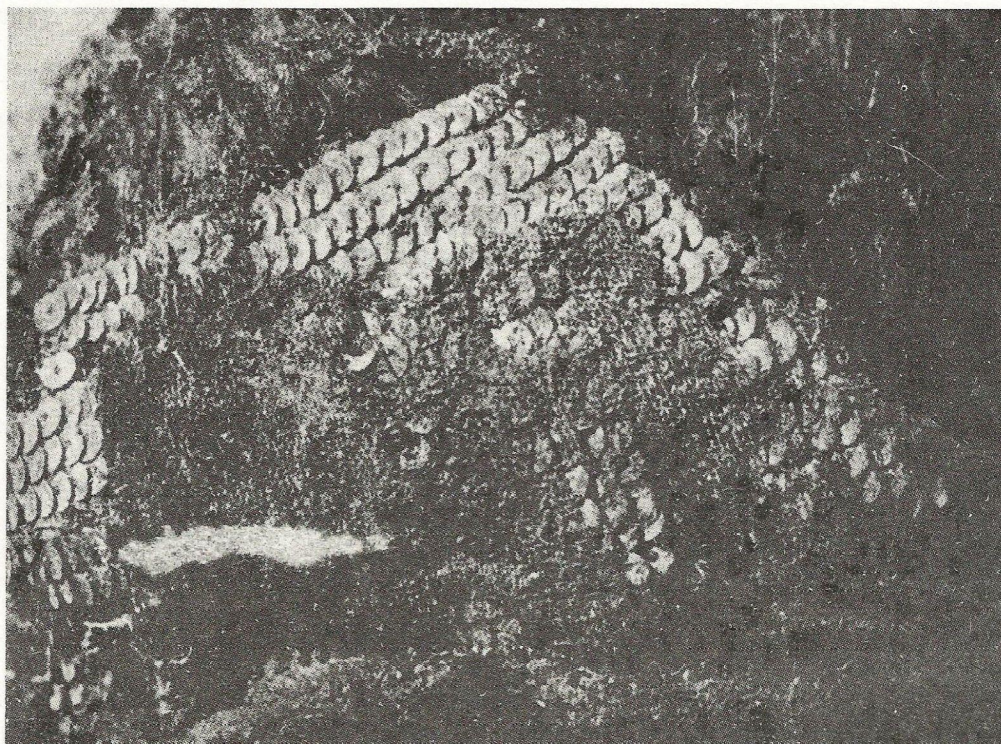
W epoce baroku, która — jeśli o wieś polską chodzi, sięgnęła nawet omal do połowy w. XIX, przyjmowała się moda rurkowanych włosów, wstążek gufrowanych, kołnierzyków koronkowych, zdobienie kokardkami i wycinania brzegów zapaski w półkoliste zęby<sup>45</sup>. Należało do dobrego tonu zewnętrzne manifestowanie swego stanu posiadania, a nawet pozycji społecznej. Jeśli niewiasta nosiła szkaplerz, to wypuszczała go na kabatek zarówno jako ozdobę, jako i legitymację przynależności do bractwa.

Dodać trzeba, że przedmioty zbytku także i dla wsi wyrabiali krakowscy złotnicy i pierścienicy ryngmacherami zwani. Szczególnie poszukiwane były pierścionki z wianuszkiem krwawników. Z końcem XVII wieku wyrabiano już w miastach sztuczne kwiaty<sup>46</sup>, których używano do koron weselnych oraz złociste szelągki, w Wielkopolsce zwane z niemiecka *abslag*<sup>47</sup>. Notowane w XVIII w. czepce z «półjedwabiem z blaszką» (r. 1622) lub z «blaszkami» (r. 1762) odnoszą się niezawodnie do czepków z gęsto naszytymi cekinami. Należy tu również czepiec z mosiężnych «blaszek» wykopany na cmentarzu położonym na grodzisku w Chrobrzu, pow. Pińczów. Okaz ten pochodzący z końca XVII w. lub z I poł. XVIII w. kładziony



Ryc. 10. Haft dolnego kąta poły żupana pińczowskiego.





Ryc. 11. Czepiec «z blaszkami» czyli cekinami, wykopany na cmentarzu znajdującym się na grodzisku w Chrobrzu pow. Pińczów. Na okazie zachowały się resztki rańtucha tiulowego pokrywającego czepiec metalowy.

był wprost na włosach głowy a na nim dopiero drugi czepiec z tiulu<sup>48</sup> (rys. 11). Takież czepce pochodzące z I połowy XIX w. z Radłowa w pow. brzeskim, znane są nam z okazów muzealnych.

Niesporny luksus w kobiecym stroju ludowym, którego różnorakie formy przytoczyliśmy, panował oczywiście jedynie w warstwie bogatych kmieci. Wywołał on silną reakcję ze strony szlachty, czego dowodem są następujące słowa instrukcji sejmikowej woj. krakowskiego w r. 1744: «Zagęściły się także w stanach niższych, tak miejskich, jako i chłopskich, szlacheckiemu stanowi nierównych ambitiosi fastus, że sprzeciwiało się rodowitym i zacnym stanom, którym powinna być dystynkcja i apparentiori ornatu, bez pomiarkowania na kosztowne, wymyślne i modne stroje emulative sadzą się, stanowi szlacheckiemu derogatią czynią».

#### Okres 1760—1830

W okresie tworzenia się polskiego narodu burżuazyjnego zaszły w Polsce duże zmiany w układzie gospodarczym. Szlachta widząc małą opłacalność produkcji rolnej, zaczęła szukać źródeł dochodu w przemyśle, w związku z czym zmieniała pańszczyznę na czynsz lub darmową pracę w fabrykach i manufakturach. Rozwijający się naówczas etatystyczny przemysł tkacki zrujnował samodzielną produkcję tekstylną, rzucając na rynek coraz więcej materiałów odzieżowych.

Jeśli w XVII wieku w Ziemi Krakowskiej po lewym brzegu Wisły czynne były jedynie w Koszycach folusze poruszane prądem Szreniawy, wypuszczające sukno na użytek wsi<sup>49</sup>, to z końcem XVIII wieku czynne były w Ziemi Krakowskiej i Sandomierskiej szlacheckie manufaktury zwykłych gatunków tańszego sukna w Józefowie, Klimontowie, Bogoryi, Żarkach, Włodowicach, Koziegłowach<sup>50</sup> i w Staszowie, gdzie August Czartoryski założył w r. 1780 fabrykę,



która wytwarzała sukna ordynaryjne po 4—6 zł za łokieć «dla wygody krajowej». Przeważnie sukna na sukmany chłopskie wyrabiano w Chmielniku i w Skalbmierzu, gdzie krawcy szyli skalbmierskie sukmany i sprzedawali na miejscu w kramach podcieniowych za 10—15 zł<sup>51</sup>. Największym jednak ośrodkiem produkcji tekstylnej był Kraków, gdzie kupiec i przemysłowiec Frystacki wyrabiał 24 gatunków sukna wedle cudzoziemskiej techniki, jako że «młodość swoją doskonalił przy fabrykach zagranicznych», a nadto gdzie kanonik katedralny ks. Wacław Sierakowski, który w r. 1786 «dla dania wsparcia nędzy i ubóstwu» zatrudniał żebraków i bezrobotnych w założonej przez siebie manufakturze sukna. «Fabryka sukienna krakowska» głośna była w Polsce z tego, że werbowała robotników z pomocą policyjnych obław na ubogich i masowych łapanek<sup>52</sup>, a nadto, że nie dysponując dobrą wełną, «na podłej za tanie pieniądze przestać musiała i stąd nikczemne sukna wypadało robić».

Ten ożywiony rozwój produkcji kapitalistycznej oraz handlu, szczególnie w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym, podważyły byt tkackiego przemysłu ludowego w Ziemi Krakowskiej. Chłopi zaczęli ograniczać hodowlę owiec i uprawę lnu w swoich gospodarstwach, a odziewać się w tekstylne fabrykaty.

Duży wpływ na przemiany nie tyle samego stroju, ile rozszerzanie zasięgu jego oddziaływania, wywarły walki narodowo-wyzwoleńcze o wolność polityczną. Udział chłopów krakowskich w insurekcji Kościuszkowskiej sprawił, że strój krakowski stał się mundurem wojskowym. Michał Stachowicz w serii rysunków wyraził zamasyście, a popularne w Polsce typy kosynierów (ryc. 12). Litografia zatytułowana «Krakowiacy w Powstaniu Narodu Polskiego R. 1794 d. 24 Marca» przedstawia kosynierów w teatralnej pozie, przy czym jeden z nich jakby dla podkreślenia malowniczości tematu nosi przez ówczesnych wiejskich elegantów używany kapelusz z dużą, zuchowato wygiętą krezą, zdobny w bukiet kwiatów. Norblin natomiast, jako cudzoziemiec, mniej entuzjazmował się tym wojskiem chłopskim. Kosynier kościuszkowski w jego ujęciu dość żałośnie wygląda w niezgrabnych butach, objuczony blaszanką, torbą cielącą, chlebakami, a nadto nożem i garnuszkiem glinianym przywiązany do pasa z brzękadłami (ryc. 8).

W następnych latach uporządkowano już kostium ludowy w zastosowaniu do potrzeb wojska. Brązowe sukmany weszły w skład mundurów IX pułku piechoty krakusów (regim. Sam. Różyckiego) w r. 1831 a kierezje jako mundur 2 pułku Krakusów (ryc. 13). Noszono je wówczas, jak peleryny lub gunie zarzucone zuchowato na ramionach, a zawieszane u szyji na sznurze. Do umundurowania tego wchodziła nadto czerwona rogatywka i biała sukmana spięta pasem z brzękadłami. Oficera wyróżniały epolety blaszane na ramionach, pistolet za pasem, szabla i długie spodnie błękitne. Kosynier zaś nosił taką samą rogatywkę, białą sukmanę spiętą pasem i na niej zarzuconą gunię brązową — wyróżniały go tylko buty z cholewami, siekiera za pasem i w ręce kosa na sztorc nabita.

Na przemiany w stroju ludowym w pierwszych dziesiątkach XIX w. duży wpływ miała wzmagająca się w masach walka nowego ze starym, co wytwarzało dogodne podłoże do indywidualizowania ubioru. Zaatakowane zostały tradycją utrwalone typy, rozpoczęły ze sobą walkę nowe zestroje barw i form oraz nowe koncepcje podyktowane nie tendencją wtopienia jednostki w masę, ale wyodrębnienia jej z grupy. Materiały archiwalne z tych czasów<sup>54</sup> wymieniają nam nieznane dotychczas szczegóły stroju ludowego: sukienkę w paski białe i czerwone (polskie pasy narodowe), spódnicę w paski białe, czerwone i niebieskie (francuskie barwy narodowe), chustkę perkalową dużą, niebieską w kwiaty białe<sup>55</sup>. Wymieniona jest tam także perkalowa chustka czerwona, merynosowy szal wiśniowy, czapka granatowa z rydelkiem i sprzączką z przodu itp.

Proces indywidualizacji stroju na różnych terenach przejawiał się rozmaicie. W r. 1823 w Motkowicach, gm. Mierzwin w pow. jędrzejowskim noszono kamizelki w paski kolorowe, w r. 1829 w Wizajnach, pow. Stopnica, do kitla granatowego noszono chustkę czerwoną, a w r. 1824 w Korczyni do kożucha spiętego szerokim pasem czerwonym — zieloną czapkę sukienną, a w tejże miejscowości w r. 1828 zanotowano kostium, składający się z koszuli paćszej, białych spodni sukiennych, małego fartuszka prostaczego pochodzenia, sukiennej





Ryc. 12. Wojsko polskie  
r. 1794 — rys. Michał  
Stachowicz, kop. K. Wa-  
wrosz, litogr. R. Zadrazila  
na Czarnej Wsi.

kamizelki ciemno-zielonej, zapinanej na guziki z tegoż sukna, następnie z wołoszki sukiennej ciemno-zielonej podszytej białą kuczbają, oraz czapki uszatej zaopatrzonej w daszek, a posiadającej wierzch ze sukna ciemno-zielonego.

Wszystkich jednak nowatorów stroju ludowego zakasował chyba Stanisław Kopaczyński, zastępca wójta w Opatówku, który w r. 1828 nosił szaraczkowe spodnie, wołoszkę zapinaną na guziki stalowe i bundę kozacką czarnymi barankami podszytą, czerwony pas kozacki i również kozacką czapkę z czarnym baranem a wierzchem czerwonym a nadto na szyi chustkę czarną.

Spod wielości barw i form oraz prób indywidualizowania ubioru ludowego w epoce romantyzmu przebija jednak z całą wyrazistością nurt rodzimy. Wyraża się on w elementach stroju, które już od schyłku epoki Odrodzenia decydowały o jego typowości. Przede wszystkim podkreślić należy, że w tym okresie rozwinęły się u Krakowiaków wschodnich cztery typy karazji różniące się od siebie kolorem: 1) biała proszowska (ryc. 14, 2) granatowa miechowska (ryc. 15), brązowa skałbmierska (ryc. 16 u 17), 4) szara wiślicka.

Zauważył już Ł. Gołębiowski w r. 1830, że «Proszowiak używa białej sukmany (karazji) wyszywanej czarnymi sznurkami, często z szerokim kołnierzem, a raczej peleryną na plecy zwieszoną»<sup>55</sup>.

Kolor biały lub czerwony suk u karazji proszowskiej z czerwonym, żółtym lub brązowym wysyciem wełnianą włóczką — doskonale kontrastował z ich tłem. Zestaw zaś bieli z czerwieniem, dominujący w tym stroju, posiadał charakter manifestacji barw narodowych. Nie-



zawodnie z tego powodu względnie najwięcej zachowało się kierezji białych z czerwonymi kołnierzami żółto wyszywanymi. Nosili je żołnierze kościuszkowscy, jak o tym świadczą rysunki Michała Stachowicza<sup>56</sup>. Jeszcze w XX wieku widzieć można było na różnych uroczystościach narodowych takie kierezje ozdobione srebrnymi i złotymi krepinami oraz pozłocistymi szelążkami.

Drugi typ kierezji rozwinął się w Miechowie. Cechował ją kolor granatowy, sukę zaś kolor amarantowy, żółty lub granatowy<sup>57</sup>. Suki granatowe zdobił haft włóczką lub jedwabiem amarantowym, suki zaś amarantowe cętki mosiężne oraz galonek. Kłapcie u rękawów oraz wyszycia u dolnych rogów pól utrzymywane były w tym samym kolorze, co i suka. W połączeniu koloru granatowego z amarantowym w sukmanie miechowskiej dopatrujemy się tradycji stroju szlacheckiego i mieszczańskiego z okresu Księstwa Warszawskiego<sup>58</sup>.

Trzeci typ kierezji charakteryzuje Ł. Gołębiowski jednym zdaniem: kierezję «Skalmierzak nosi kafowego koloru, a kołnierz przewieszony przez plecy wyszywany białym i czerwonym sznurkiem w różne wzory» (ryc. 18 i 19)<sup>59</sup>. Dodać należy, że suka kierezji skalbmierskiej była zawsze brązowa, a wyszycia na niej często także i czarne. W kierezję skalbmierską odziany jest krakowiak na karcie tytułowej książki Kaz. Brodzińskiego «Wiesław»<sup>60</sup>,

Ryc. 13. Oficer II pułku krakusów w wojsku powstańczym 1831 odziany podobnie jak i ułani w kierezję z haftowanymi sukami. Z książki Martin Lesius «Das Ehrenkleid des Soldaten, Berlin, 1936, s. 312.







Ryc. 14. Biała kierezja proszowicka z Kaliny Wielkiej pow. Miechów. Fot. I. Krieger w Krakowie.

a nie białą kierezję proszowską, która w I połowie XIX wieku była tam jeszcze w użyciu. (ryc. 21)

O czwartym typie wspomina Gołębiowski: «Pod Wiślicą (kołnierz karzji) ma kształt małego trójkąta i barwę, podobnie jak sukmana szarą, lub ciemno-fioletową z zielonymi lub błękitnymi wypustkami i ozdobami». Szara kierezja jako najmniej reprezentacyjna pojawia się bardzo rzadko w ikonografii stroju krakowskiego. Wiślicka jej odmiana zasługuje na uwagę także i z tego względu, że stanowi południowy cypel zasięgu sukman szarych, które obejmowały północną część Ziemi Krakowskiej aż po Chęciny. Jedyną z cennych dokumentacji odnoszących się do kierezji szarych jest kolorowany rysunek Jana Zielińskiego, przedstawiający napad braci Nagajewskich na rządzącego Krakowem konsula Franza Kriega w r. 1848. Wedle rysunku tego, jeden z tych śmiałków odziany był w kierezję granatową z kołnierzem czerwonym, drugi w kierezję szarą z kołnierzem czerwonym (ryc. 20) <sup>61</sup>.

Drugą cechą stroju krakowiaków wschodnich, rzucającą się w oczy już z pierwszego wejrzenia była niska rogatywka amarantowa, obszyta czarnym barankiem. W XVIII wieku rogatywki różnego kształtu nosiła zarówno szlachta <sup>62</sup>, jak i mieszczaństwo, a spośród

chłopów Sieradzanie, Wielkopolanie, Kujawiacy, Kurpie, Łowiczacy, Podlasiacy, Lubliniacy. Siwe rogatywki nosili konfederaci barscy, ale jedynie krakowskie czapki amarantowe, czterograniaste, obszyte czarnym barankiem «zrobiły karierę» w historii, gdyż wspólnie z kaftanami i sukmanami krakowskimi weszły w skład mundurów wojskowych w czasach Kościuszki. Odtąd rogatywkę uważano za zewnętrzną oznakę Polaka <sup>63</sup>.

Trzecią charakterystyczną częścią ubioru Krakowiaków północnych były białe pasy skórzane, służące do przepasywania sukman, kamizel, a także koszul wypuszczonych na wierzch. Jedne były wyplatane zielonymi rzemykami, drugie zaś «kowane» tj. nabijane mosiężnymi peckami czyli gwoźdźmi o wypukłych łebkach. Miały 3—4 cale szerokości, a u końca zwężyły się w trok, do którego przywiązany był wisior z naciętej skóry zw. kutas (ryc. 21). Zapinały się na przecke metalową. Z boku zdobiły je 3 lub 4 półkola tecek tj. brząkałów, o których wspomina pieśń ludowa:

«Siedemdziesiąt tencek u pasa mi brzęcy»  
Porachuj dziewczyno jezeli nie więcy».

Brząkałki zwisały nie tylko w półkolach, ale i pionowych wisiorach.



Do kierezji noszono też trzosi, tylko nie tak szerokie, jak koło Krakowa. Kto nie miał pasa z kieszenią na fajkę, kapciuch i krzesiwo, nosił nieobyczajnie lulkę z cybuszkiem za szeroką cholewą, albo wprost w zanadrzu.

Mniej charakterystyczne dla ubioru Krakowiaków wschodnich były inne mniej widoczne części ubioru. Koszulę męską sprzed r. 1830 cechowały gęste zmarszczki wokół szyi oraz niski wykładany kołnierzyk z dziurkami, przez które przewlekano jazgier czyli wstążeczkę. U paradnych koszul również i końce rękawów związywano wstążeczką.

Na spodnie już z końcem XVIII wieku używano perkalu zwanego cyc (holend. sits) z cienkimi prążkami rzadko rozstawionymi. Spodnie obszerne wpuszczane w buty z wywrotkami przykrywał fartuszek. Wedle J. J. Kauscha, który za czasów Stanisława Augusta zwiedzał Polskę<sup>64</sup>, chłopci krakowscy wypuszczali koszulę na spodnie, a nadto opasywali się płóciennym fatuchem sięgającym do kolan. Była to przyodziew święteczna.

W kobiecym odzieniu roboczym panowała biel. W niektórych robotach polnych pełniła ona nawet funkcję magiczną. Jeszcze w ostatniej ćwierci XIX wieku obowiązywała była kobieta odziać się w czystą białą koszulę i spódnicę laną, gdy szła siać len<sup>65</sup>.

Do ubioru codziennego należała ciasnocha, a więc koszula bez kołnierza, ramion albo koszula z kołnierzem, ramionami i rękawami, albo wreszcie sam stanik. Zanotował bowiem J. J. Kausch, że «prócz spódnicy nosi chłopka stanik płócienny z rękawami zamiast koszuli. Stanik ten jest to w większej części tylko węższa część koszuli, której dla oszczędności nie dano już reszty rzeczywistej koszuli. Stanik ten dochodzi do spódnicy, rzadko tylko bywa trochę dłuższy. W tym stroju pracują zwykle latem»<sup>66</sup>.

W święta lub uroczystości dziewczęta wyciągały z komory czólenko obciążone złotą lamą a strojne w kiść kolorowych wstążek. To efektowne nakrycie głowy dziewcząt krakowskich z pocz. XIX wieku w ogólnym kształcie przypominało koronę weselną pani młodej, składającą się z płóciennego czepka obszytego nie tylko karbowanymi wstążkami zielonymi, żółtymi i niebieskimi oraz opadającymi w dół kokardkami z wstążeczek, ale i sztucznymi bukietami kwiatnymi oraz świecidłami i trzęsidłami pozłocistymi opasującymi głowę dokoła.

Wianki drużek wykonane były z sztucznych kwiatów oraz błyskotek, a strojne w pęki szerokich wstążek przyczepionych z boku i opadających aż do kolan. Rańtuch, który od XVI



Ryc. 15. Granatowa sukmana miechowska z doszywanym kołnierzem kierezjowym. Fot. I. Krieger.





Ryc. 16. Świąteczne ubiory ludowe z okolicy Skalmierza — rys. Władysław Szerner, Tygodnik Ilustrowany 1864 X s. 404. Krakowiak spod Miechowa, (postać środkowa).

wieku używany był przez szlachcianki mieszczeni i chłopki, w XVIII wieku utrzymał się jedynie u ludu. W innych zaś warstwach społecznych ustąpił miejsca różnego rodzaju szalom. Na wsi należał on do ślubnej przyodziewy pani młodej. Jednym z najważniejszych weselnych aktów obrzędowych było owinięcie młodych rańtuchem przez brata młoduchy.

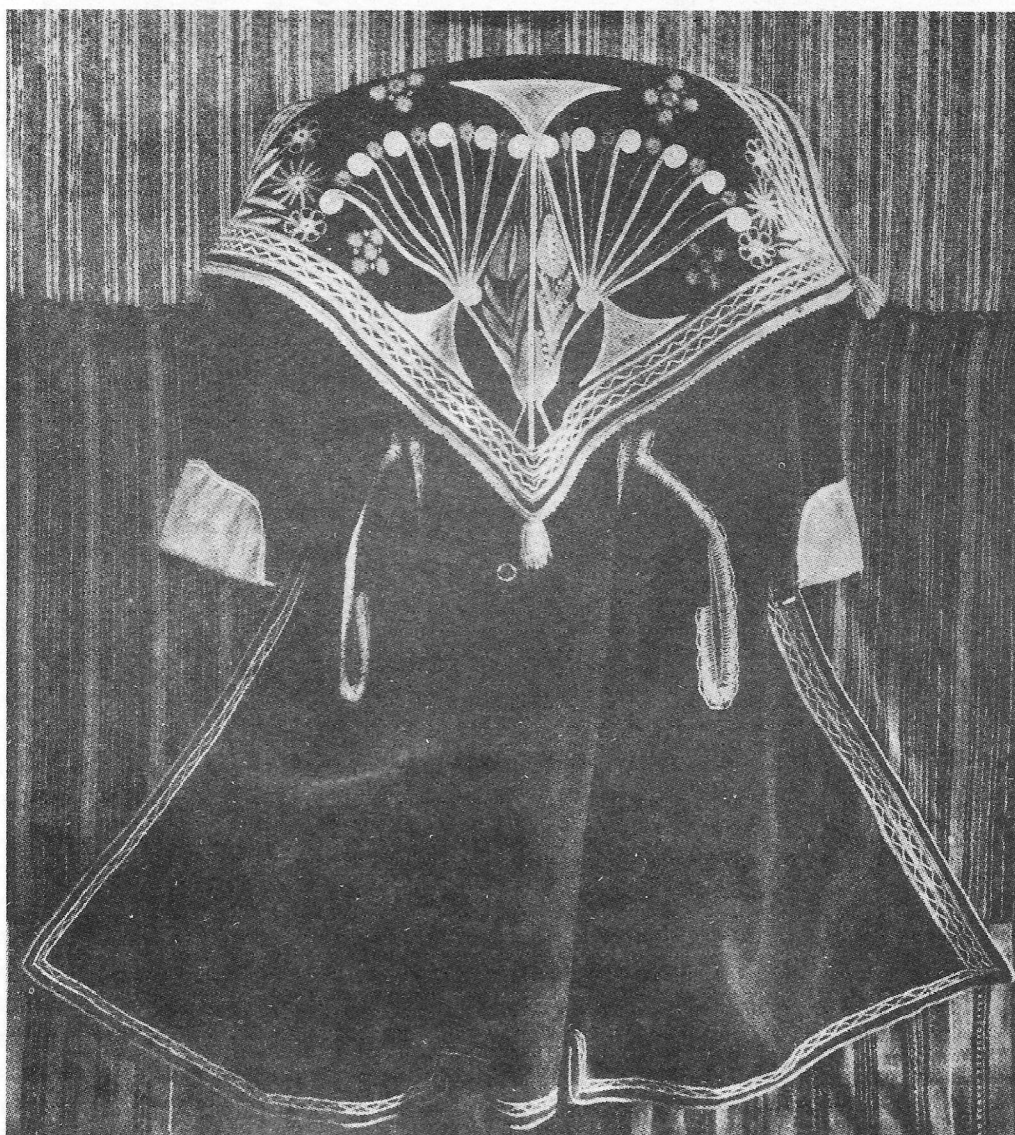
Michał Stachowicz przedstawił w serii szkiców typy Krakowianek z przełomu XVIII i XIX wieku, w których wyraził właściwą dla tej epoki pozę teatralną. W Krakowiance «Od Szkalmerza» (ryc. 22) nieważny jest więc fantazyjnie rozwichrzony rańtuch niepotrzebnie związany na węzeł, ale ważną jest zapaska perkalikowa z drukowanymi rzutkami drobnych kwiatów i spódnica z naszytą dołem tasiemką w dwa szlaki z motywem zygarka w środku, a wreszcie u butów z cholewami wąskie, ale wysokie podkówki — zamiast obcasów.

Proszowiankę zaś (ryc. 23) cechuje czepeczek w kształcie białej czapeczki z dwiema naszytymi u brzegu wstążkami oraz z przystrojem żywych lub sztucznych kwiatów i pękiem wstążek barwistych z tyłu. Poza tym Stachowicz wyraźnie zaznaczył w swym rysunku hafty na ramiączkach, a więc cenny szczegół, o którym wiedział autor ryciny w *Przyjacielu Ludu* z r. 1846<sup>67</sup>, oraz Mączyński w r. 1858<sup>68</sup>. Jest to właściwie główna ozdoba hafciarska tego stroju, która koło roku 1875 wyszła z mody, ustąpiwszy miejsca późniejszym haftom na przodach koszul, kołnierzykach i mankietach. Z innych cech zaznaczonych tutaj przez artystę jest gorset tzw. kołowy z bardzo wąskimi ramiączkami oraz zapaska z perkaliku drobno pasiastego.



Na koniec dodać należy, że w okresie tym już od czasu królewskiego baletu za Stanisława Augusta i udziału chłopów w insurekcji Kościuszkowskiej, wytworzyła się w kraju, a po r. 1830 także na emigracji moda u szlachty na ludowość. Strój krakowski, zasobny w efekty teatralne, rychło przetwarzany był na kostium taneczny. Tancerki — jak dokumentaryzuje to gwasz Antoniego Zaleskiego zrezygnowały z obowiązkowych na wsi zapasek, przyjąwszy krótkie do kolan spódniczki krynolinowo wydęte i zdobne wokoło aż w cztery szerokie szlaki falbanek z naszytą u nasady wstążką kolorową lub błyszczącą lamą. Reszty stroju dopełniały nausznice z kwiatów, kaftan kołowy, białe pończoszki i płytkie pantofelki.

Strój zaś partnera tak modnie odzianej tancerki składał się z rogatywki zdobnej w pióra pawie, z białych lub żółtych spodni wpuszczonych w miękkie cholewy butów oraz z granatowego kaftana, do którego dodawano trójkątną sukę, suto ornamentowaną naszytami ze srebrnych galoników i błyszczących szelągów.



Ryc. 17. Sukmana skalbmierska. Foto-Rep. Boulogne 1925.





Ryc. 18. Krakowiak w kierczi z Zaborowa, pow. Brzesko.

#### Okres 1830—1914

W okresie tym głównym motorem przemian w kulturze materialnej wsi polskiej było wprowadzenie nowych środków komunikacyjnych, usprawniających wymianę produktów pracy między ludźmi. W r. 1845 wybudowano pierwszy odcinek kolei warszawsko-wiedeńskiej, zaprojektowanej przez Tomasza Łubieńskiego. W r. 1846 w zaborze pruskim wybudowano linię kolejową od Wrocławia do Mysłowic. W r. 1847 w zaborze austriackim przeprowadzono kolej z Krakowa do Mysłowic, a w r. 1848 połączono kolej warszawsko-wiedeńską z granicą austriacką, dokończywszy dzieła budowy pierwszej kolei żelaznej na ziemiach polskich<sup>69</sup>.

Miało to ogromny wpływ na powstanie zjawiska eklektyzmu i kosmopolityzmu w kulturze Polski w ogóle, a w stroju ludowym w szczególności. Z czynnikiem tym współdziałał

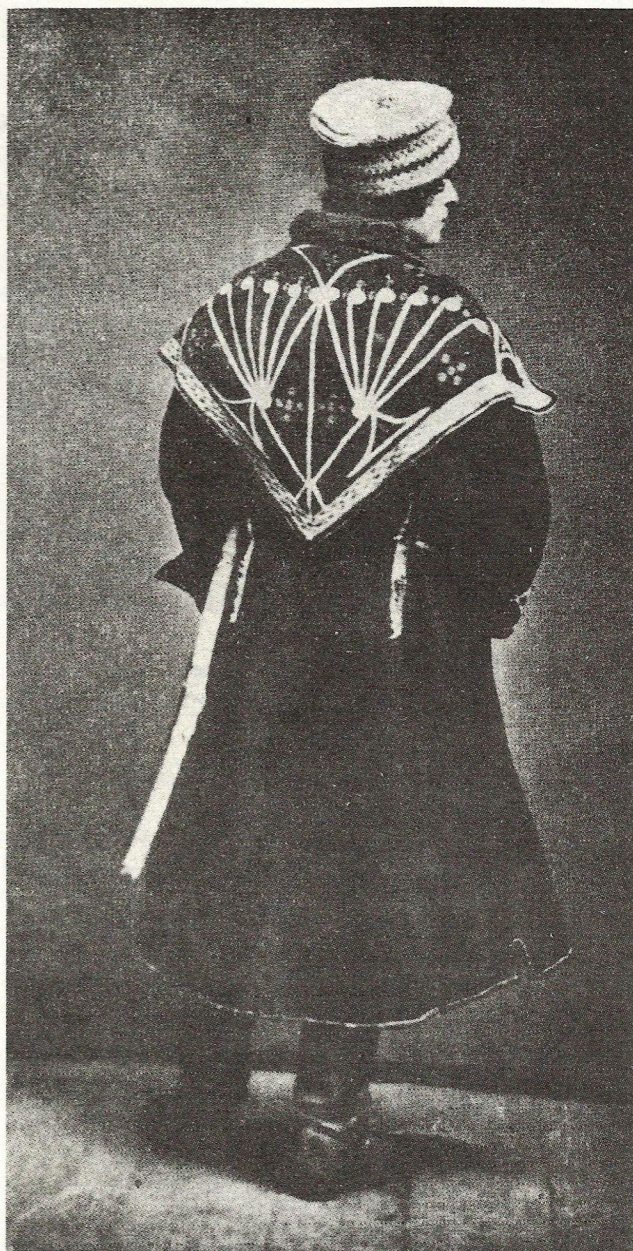


duży rozwój przemysłu odzieżowego i to we wszystkich trzech zaborach. Perkali białych na koszule i rańtuchy, prążkowanych na spodnie, spodniki kobiece i zapaski, a centkowanych na spódnice dostarczały pod dostatkiem nie tylko zagraniczne, ale i krajowe fabryki i rękodzielnie. W II ćwierci XIX wieku<sup>70</sup> zarzuciły wieś krakowską po lewym brzegu Wisły wyrobami bawełnianymi fabryki Szancera w Będzinie, Lewka Ginsberga w Pilicy, Szymona Pleaszowera w Żarkach<sup>71</sup>, Chaima Gernfreunda w Pińczowie i Markusa Bładego w Nowym Mieście. W Słomnikach wytwórnię kapeluszy prowadził Błażej Żywicki. W Miechowie wedle urzędowej tabeli przed r. 1850 pracowało 25 majstrów tkackich, w Koszycach 8, a w Słomnikach 16, przy czym w Miechowie wyrabiano sukna za 1800 rs, w Koszycach za 190 rs, a w Słomnikach omal dwa razy tyle, co w Miechowie, bo za 3474 rs. Fabryczki te w II połowie XIX wieku zaczęły upadać, a ostatnią bodaj prymitywną fabrykę sukna prowadził w latach 1899—1904 Romuald Kozłowski w Rembieszycach koło Małogoszczy<sup>72</sup>, który wyrabiał sukna białe i brązowe na sukmany oraz szare używane jako dery na konie.

Gatunek gleby i stopień zamożności oddziaływał na strój ludności. We wsiach «zapaśnych w zazgi» tj. w grunta płone np. na Powiślu — w Słotwinie, Buczu, Mokrzyskach, Rudach, Rysiach, Łazach — sukmany nosili tylko bogaci. Dziś już nikt tego nie pamięta. Chłopi tych wsi po uwłaszczeniu najrychlej skorzystali z dobrodziejstw przemysłu i od ubiorów «lanych» przeszli wprost do fabrycznych. Wymienione zaś wsi nie należały do wyjątku, jeżeli podróżujący po Polsce cudzoziemiec J. J. Kausch pisał w r. 1791, że «sukienne sukmany nie bardzo powszechne i zdają się być szczytem małopolskiego, wiejskiego przepychu u mężczyzn»<sup>73</sup>.

Również elementem postępowym na wsi okazali się chłopi, biorący udział w emigracji i flisactwie, którzy nawet strój «szumny i paradny» zmieniali na «nowomodny». Natomiast we wsiach o ziemi urodzajnej np. w Borzęcinie, Rząchowej, Woli Przemykowskiej, Woli Rogowskiej, Dęblinie, Gręboszowie i innych — odziewali się chłopi w tradycyjne sukmany i «kikle».

Podstawę majątności stanowiła więcej sama ziemia, niż kultura rolna. Pługi żelazne wprowadzono w wielu wsiach na Zawiszu dopiero koło r. 1890. Orano zagony w cztery skiby, siano



Ryc. 19. Krakowiak w kierzji skalbmierskiej — fot. I. Krieger.





Ryc. 20. Napad braci Nagajewskich na rządzącego Krakowem austriackiego konsula barona Franza Kriega w r. 1848 — kolorowy rysunek Jana Zielińskiego.



Ryc. 21. Wiesław — drzeworyt w sielance Kazimierza Brodzińskiego «Wiesław» Petersburg 1857.

po jednorazowej orce albo wprost na ściernisku, bez płodozmianu, zazwyczaj późno i za gęsto<sup>74</sup>. Mimo to ziemia rędzinowa lub zasobna w muły wiślane, choć uprawiano ją kiepsko, dawała nawet po sześć ćwierci z kopy. Znaczył więc wiele zapas ziemi.

W okresie pańszczyńnianym średnio majątny chłop krakowski gospodarzył na 14—30 morgach, posiadał parę wołów lub koni i utrzymywał parobka do pomocy w gospodarstwie i odrabianiu obowiązków względem pana. W pińczowskim parobek za swą służbę otrzymywał kilka zagonów na obsiewek anyżkiem. Gdzie indziej, gdzie uprawiano len i tkano płótno, wynagradzano służbę «przewłoką». W pow. dąbrowskim jeszcze w latach 1870—1885 parobek otrzymywał 20 łokci płótna «przewłoki» na koszulę, spodnie i kamizelkę oraz 12—15 zł, dziewczka przewłokę i 8—10 zł, a pasterz samą przewłokę i stare buty.

W tych warunkach, rzecz naturalna, iż odzież służby kmieci, komorników, zagrodników i biedniejszych gospodarzy musiała się różnić od ubioru kmieci. Zapewne do rolników zamożnych należał Skalbmierzak,



który wedle akwareli Wojnarowskiego wdział na kozuch kierzję brązową z suką opadającą aż poniżej pasa, a kołnierz barani kozucha wypuścił na kierzję. Koło roku 1880 z waszecia ubierali się spanoszeni chłopci z Radłowa, nosząc zamiast sukman i płótnianek mieszczkańskie czamary czarne, spodnie czarne i także rogatywki obszyte czarnym barankiem.

Szarą, samodziałową sukmanę lub kierzję proszowicką, o której wspomina J. Kitowicz w poł. XVIII wieku, nosiły jeszcze w 100 lat później biedni (ryc. 24), natomiast bogatsi odziewali się w białą kierzję z sukna fabrycznego, strojną w dużą sukę czerwoną, a nadto «wyszywaną złotem lub srebrem — u uboższych karmazynowym sznurkiem»<sup>75</sup>. U bogatszych wisiorzy u sukman były jedwabne, u biedniejszych włóczkowe. W pow. dąbrowskim bogatsi chłopci nosili opierzanki, to jest sukmany z przyszytym kołnierzem ze strzyżonego jedwabiu karminowego, bordowego lub fioletowego — biedniejsi zaś zadowalali się sukmanami ze skromnym brązowym kołnierzem opadającym na plecy. Tam zaś, gdzie występowały sukmany białe i brązowe np. w Dzierżni w pow. pińczowskim — bogatsi nosili brązowe, które były tam droższe. Tylko zamożni kmiecie lub ich synowie mogli sobie sprawić skórzaki tj. spodnie skórzane. Również oznaką zamożności było noszenie granatowego kaftana bez rękawów, a zdobnego w czerwone chwasty i cynowe, okrągłe guziki. Na ogół zaś w nowej «luberii» chodził bogaty. Dostatni strój chłopów krakowskich kłuł w oczy mieszczan, którzy natrzęsali się z jego kroju i ozdób. Na czerwone naszytka kołnierzy kierzji krakowskich noszonych przez flisów mówiono w Warszawie, że są poplamione krwią pańską<sup>76</sup>.

To zróżnicowanie stroju, które w tym okresie dało się lepiej uchwycić, niż w wiekach poprzednich, znajdowało uzasadnienie w warunkach społecznych i ekonomicznych. Te same czynniki w tymże okresie złożyły się na powstanie zjawiska systematycznego zanikania stroju ludowego.

Rozwój przemysłu i zmiany gospodarcze, dokonujące się w Królestwie Kongresowym, przyspieszyły postęp w życiu wsi. Ale postęp ten nie zasilął dalszego rozwoju stroju ludowego. Zresztą proces zaniku stroju inaczej przebiegał na terenach przemysłowych, a inaczej na rolniczych.

Chłopi biedniejsi na obszarach rolniczych szybciej wyzbywali się stosunkowo drogiego stroju ludowego na rzecz przyodziewku produkowanego w mieście. Strój tradycyjny utrzymywany był głównie przez warstwę chłopów zamożnych. Opierał się on jednak nie na samodziałach, lecz fabrykacjach. Nawet tam, gdzie manufaktury szlacheckie i mieszczkańskie, służące potrzebom stroju, przerwały swą produkcję, lud już nie wrócił do dawnej gospodarki, przystosowanej do celów odzieżowych. Koło r. 1880 Krakowiakom naddunajckim brązowe sukno na sukmany sprowadzali z gór



Ryc. 22. Krakowianka «od Skalbmierza», rys. Michał Stachowicz, ryt. Langer.



flisacy, ale przeważnie Lasowiacy, których baranowskie sukno ceniono wyżej od góralskiego grubego i tak sztywnego, że «mokra sukmana sama w kącie stała, ani chłopu nie trzeba było».

Linia rozwoju stroju ludowego załamała się w sposób wyraźny. W okresie 1830—1914 śledzić i datować możemy nie tylko powstawanie, ale i zanik pewnych form kostiumologicznych. Jakież to formy?

Koszula krakowiaków wschodnich była gęsto fałdowana wokół szyi, haftowana na obszewkach, a zapinana wstążeczką na kobyłkę. Stąd piosenka:

I koszulka z faworkami  
z fałdeczkami, z obszewkami ??.

Związywano wstążeczką nie tylko kołnierzyk koszuli, ale i rękawy, bo koszule wiejskie do r. około 1875 obywateli się bez guzików. O wiązaniu zresztą rękawów mówi pieśń ludowa:

Bywajże tu, bywaj, mój hultaju części  
Bede ci wiązała koszulke na pięści.



Ryc. 23. Proszowianka, rys. Michał Stachowicz, ryt. Langer.

Część koszuli wypuszczoną na spodnie zwano żartobliwie oświata i z tego powodu opowiadano na wsi różne dykteryjki. Gdy chłop szedł do roboty wypuszczał koszulę na spodnie, gdy szedł do kościoła wkładał ją do spodni. W latach 1880—1900 nosili Krakowiacy naddunajecy od święta koszule haftowane na ozyrlu czyli ozedlu tj. u rozcięcia na piersiach. Haft pokrywał nadto kołnierzyk zdobny w czerwoną stebnówkę oraz czerwony oblamek wszyty w brzeżny szew kołnierzyka. Niekiedy haftem zdobiono nawet oszywki u rękawów. Głównym motywem zdobniczym na koszulach męskich była różga kwiatowa. Moda haftowania koszul męskich u Krakowiaków naddunajeckich trwała około lat 30, wyszła z użycia około r. 1905.

Spodnie bywały z płótna, z żółto wyprawnej skóry, z pasiastego cycu lub granatowego sukna fabrycznego. Jedne do pracy, drugie do parady. Parciane nosił na codzień, sukienne, granatowe na święto. Spodnie z jeleniej lub baraniej skóry przestano nosić około r. 1870.

Buty z cholewami należały do stroju reprezentacyjnego, toteż gdy chłop miał iść w kumy lub na we-





Ryc. 24. Chłopi w stroju roboczym z okolic Skalbierza.  
Fot. I. Krieger.

sele, obuwał cholewiaki, choćby pożyczone. Jeszcze koło r. 1890 mówiono w Topoli w pow. pińczowskim: «bogaty, bo ma buty z karami». Opis dawnych cholewiaków podaje piosenka z początku XIX wieku:

I buciki wywracane  
Podkóweczki nitowane  
I przy kroju przeszywane  
Z uszeczkami, z przywiązkami.

Niekiedy zamiast pasa używano krótkiego fartuszka<sup>78</sup>. W inwentarzach włościańskich pojawia się on w XVII wieku, ale pochodzenie jego jest niezawodnie dawniejsze. Na przełomie XIX i XX wieku oglądał tego rodzaju fartuszek w Kazimierzy Wielkiej polityk chłopski Jakub Bojko<sup>79</sup>, a jeszcze w r. 1951 uchwycił jego ślad w Kozłowie w tymże powiecie etnograf kustosz mgr Zdzisław Szewczyk<sup>80</sup>.

Stosunkowo wcześniej zanikać zaczęły płótnianki. W pow. jędrzejewskim zarzucono

je już koło r. 1890. W okresie tym spośród czterech typów kierzki krakowskich rozprzestrzeniła się daleko poza powiat skalbmierski kierzka brązowa, szyta z grubego brunatnego kiru, a strojna w bogatą haftowaną sukę. Zanik innego typu kierzki był chyba dość szybki, jeśli Mączyński w r. 1858 zanotował: «tylko jedni Szkalmierzanie mają przy swych karzajach kołnierze powyżej opisane». Nie jest to zgodne z prawdą. Okaz bowiem z Kaliny Wielkiej (ryc. 14) dowodzi, że już koło r. 1865 do białych sukman przypinano także olbrzymie białe kołnierze trójkątne, zakończone czerwonymi kucotkami, a zdobne w naszytą czerwonych sukiennych centków w układzie gałęzistym. Typ tego rodzaju suki wzbogaca skalę różnorodności kierzki krakowskich.

W I poł. XIX w. dodaje się haftowaną sukę nie tylko do sukmany, ale i do kaftana. Jest to już jednak kostium baletowy lub libe-



Ryc. 25. Liberia służby dworskiej z okolicy Proszowic,  
fot. I. Krieger.





Ryc. 26. Kaftan dla chłopca — liberia służby dworskiej całkowicie zrywająca z tradycjami zdobnictwa ludowego.

ria dworska, nie strój ludowy. Na obrazie Jana Nep. Głowackiego malowanym około r. 1835, widać właśnie sztangeta jadącego wierzchem na koniu u bryczki pańskiej a odzianego w granatowy kaftan krakowski z czerwoną suką. Wojciech Szymanowski zaś zanotował, że «panowie dają woźnikom swoim (małym częstokroć chłopczykom od dzieciństwa prawie umiejącym wlaść czterema końmi jednym lejcem) kołnierz wiszący na plecach, wyszywany świecącymi blaszkami»<sup>81</sup>. W wielu okolicach kierezje jako liberie służby dworskiej zachowały się dłużej, niż jako odzież świąteczna i uroczystościowa u ludu (ryc. 25, 26, 27).

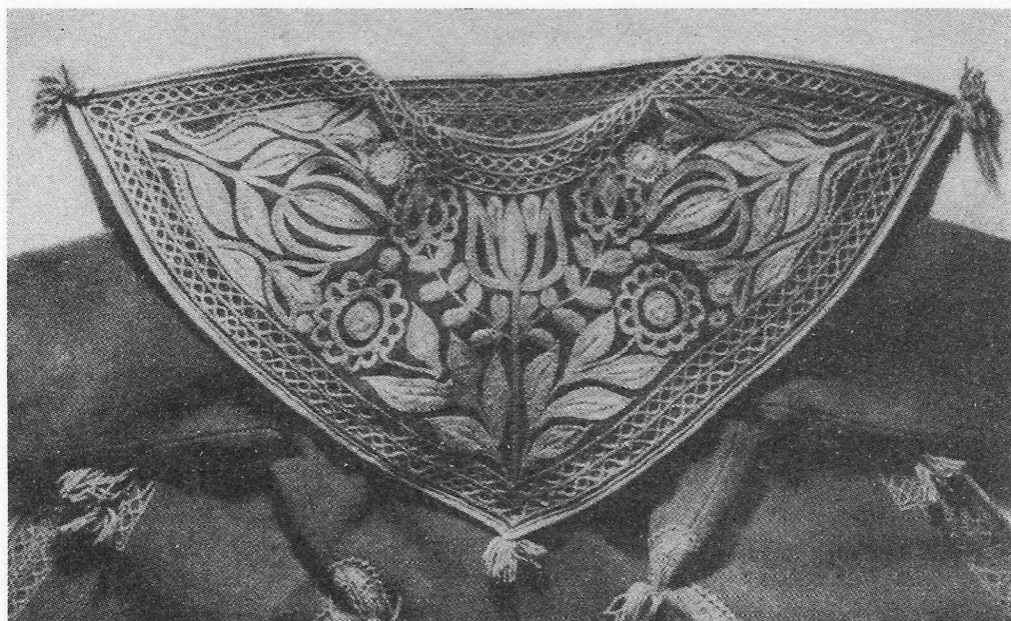
W pow. pińczowskim brązowe sukmany wcześniej ustąpiły białym «paradniejszym». Dlatego pan młody w Chrobrzu, Skotnikach Dolnych, Zagości i innych wsiach już z końcem XIX wieku szedł do ślubu w białej sukmanie. Ale towarzyszący mu drużbowie obrzędowo nadal paradowali podczas wesela w dawnych sukmanach brązowych. Ten zwyczaj też upadł. Po r. 1914 wyszły całkiem z użycia sukmany brązowe i płótnianki w pow. pińczowskim.

Wcześniej, bo jeszcze koło r. 1900 przestano na całym obszarze Krakowiaków wschodnich nosić, tzw. bundy z dudkiem tj. szerokie płaszcze podróżne z kapturem a w nielicznych wsiach także i sukmany białe, brązowe i szare, zaopatrzone w kaptur do naciągania na głowę w czasie niepogody (ryc. 28). Starzy chłopcy w pow. buskim pamiętają dziś jeszcze szare sukmany z serkiem sięgającym aż do pasa oraz w pow. pińczowskim białe sukmany, których kaptur obramowany był czerwonym suknem, a haftowany z brzegu czarną lub czerwoną nicią w ornament falisty. Stare okazy bund żdzierali na wsi żebracy, którzy datki w naturze składali do kaptura. Stąd kaptury te, zwane od trójkątnego kształtu serkami, nazywano też żartobliwie Bóg zapłać, a nazwę tę nadawano także sukom u kierezji.

Pochodząca z r. 1848 rycina Kaj. Winc. Kielisińskiego pt. Rozmowa w karczmie przedstawia Skalbmierzaków, z których jeden nosi karzję spiętą pasem rzemiennym czyli smyczką nabitą dużymi guzami metalowymi, drugi zaś pasem zdobnym w 7 dużych kolistych brząkałów mosiężnych. Interesującym szczegółem w tej rycinie jest zawieszona na rapciach poniżej brząkałów pochwa, z której wystaje duża rękojeść noża. Wielkość jego świadczy, że nie jest to tylko podręczne narzędzie, ale i broń przyboczna, znana na wizerunkach chłopów polskich jeszcze w XV i XVI wieku. Koło r. 1868 zwyczaj ten zagał.

Na ogół kierezję przepasywano białym pasem rzemiennym szerokim na 2—3 cali, a ozdobionym ćwieczkami w układy krzyżów i gwiazd. Do tego zaś pasa przymocowana była





Ryc. 27. Suka chłopięcej kierzki skalbmierskiej.

kaletka do przechowywania żagiewki czyli huby, grzebienia i pieniędzy, a nadto zawieszony na smyczki kozik i krzesiwo oraz 30—60 kółek mosiężnych o wielkości od grosza do talerzyka<sup>82</sup>. Inną kaletę w kształcie torby z trójkątną klapą a ozdobioną wisiorami nosi krakowiak z Sieciechowa, rysowany przez E. M. Andriollego<sup>83</sup>.

Do biżuterii ludowych należały spinki bakfonowe z koralem wytwarzane w Krakowie, którymi gospodarze zapinali koszulę gęsto z przodu fałdowaną.

Strój kobiecy. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, syntetyzując swoje obserwacje podczas podróży z Kielc do Krakowa r. 1824 zanotowała: «Kobiety stosownie ubrane, najwięcej w bieli» (ryc. 29). W kilkadziesiąt lat później mówiło się w Polsce: «ubrać się po krakowsku» tj. barwić się. Fabryczna produkcja maszynowa i rozwój handlu umożliwiła szerokim masom korzystanie z dobrodziejstw przemysłu technicznego. W związku z tym wzrosło zapotrzebowanie na tkaniny barwiste, pomnożył się asortyment ozdób odzieży, a gama kolorystyczna stroju poszerzyła się znacznie.

Chustki. Przed r. 1843 były już w powszechnym użyciu kolorowe chustki zdobione w drukowane wzory: «chustki na czerwonym dnie w żółte kwiatki», chustka w pasy pąsowa, chustka fularowa niebieska, biała, pąsowa tzw. <sup>84</sup> pąksówka. W pokolorowanym sztychu Demoraine'a kobieta stojąca obok krakowiaka z kosą, odzianego w szafirową kierzję czerwono bramowaną i żółte spodnie skórzane, nosi czepiec wiązany z chustki buraczkowej<sup>85</sup>, co przy gorsecie zielonym, siwej spódnicy, a czerwonym żupaniku, obszytym złotą lamą dawało ciekawe zestawienia kolorystyczne. Zapotrzebowanie na chustki kolorowe było duże. Bez chustki na głowie, choćby najzwyklejszej *zaśmiecichy* nie wypadało wyjść w pole<sup>86</sup>. Chustkę jakąkolwiek i zapaskę nosić powinna nawet żebraczka. Stąd piosenka:

Kupiłam ci chustkę i płótna na fartuch,  
Żebyś nie chodziła jak jaki obdartuch.

Coraz bardziej do przeszłości przechodziły podwiki do owijania głowy, białe chustki, które podczas wesela służyły też do symbolicznego zrękowania czyli wiązania rąk młodożeńców.





Ryc. 28. Zniszczenie kolei warszawsko-wied. przez powstańców 1863 r. Druk I. J. Weber w Lipsku, nakład księgarni Grzybowskiej w Krakowie Muzeum Czartoryskich ryc. 7392.

Nie tak szybko, jak barwne kartonowe chustki drukowane, rozchodziły się po ziemi krakowskiej chustki bajowe w pasy i kraty. Dotarły one do niektórych wsi pow. pińczowskiego dopiero koło r. 1900.

Czepce. Zanotował Mączyński w r. 1858, że mężatki nosiły «czepce gładkie blaszkowane», co <sup>87</sup> należy rozumieć, że wdziewały czepce nie haftowane, a jedynie wyszyte gęsto szelążkami mosiężnymi — poza tym swoją drogą, zdobne w kolorowe wstążki. Czepki takie przewiązywały rańtuszkiem haftowanym na końcach, tworząc węzeł nad czołem, a końce wypuszczając ku tyłowi. O czepcach z naszytymi szelążkami wspomina też Bojko <sup>88</sup>. Dwa takie okazy pochodzące z pow. brzeskiego posiada Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Czepce takie nakrywano dawniej rańtuchem, potem białymi chustkami haftowanymi. Moda na chustki fabryczne sprawiła, że nakrywano nimi kretonowe czepce, dbając, żeby spod rąbka chustki wystawał kokieteryjnie brzeżek czepca obszyty fałdowaną kreską, żeby było wiadomo, że to nakrycie głowy mężatki, «żeby djabeł nie kusił» <sup>89</sup>. W pow. dąbrowskim i brzeskim moda na upinanie chustek tureckich w czepce trwała koło r. 1880, ale białe, haftowane chustki «rogówki» przetrzymały tę modę, aż do r. 1914. Potem już młodsze mężatki wyśmiewały się ze starszych: «E, bedzicie ta chodzić w tym skopcu (czepcu)?» Ale w pow. jędrzejowskim jeszcze koło r. 1920 zarówno pąsówki, jak i mniejsze chustki tureckie upinano w czepiec, którego kształty umocowywano szpilkami ze szklanymi główkami.

Koło r. 1880 czepce wiązane z białych chustek kartonowych nosiły również dziewczęta, strojąc je w kwiaty, a spod zawoja wypuszczając w dół warkocz.

Wstążki. W stroju dziewcząt znalazły też duże zastosowanie wstążki. Wplatano je w warkocz, przypinano do wianków dziewczych, wiązano u zapinek biczów koralii, u rękawów koszuli i u kołnierzyka, sznurowano nimi gorset i trzewiki, o czym wspomina piosenka ludowa:





Ryc. 29. Strój biały z okolic Proszowic. Fot. I. Krieger.

Na kieleckim polu, na kieleckiej drodze  
Sznuruje dziewczyna trzewiczek na nodze,  
Czemże je sznuruje — jedwabną wstążeczką... <sup>90</sup>

O te wstążki upominała się dziewczyna, podczas zabawy zaręczynowej śpiewając:

Sypłojze roz, sypłoj, mój Wojtusi u sypłoj  
Zapaseczka goła  
Podarunku woła,

poczym narzeczony po dłuższym przekomarzeniu się z dziewczyną wrzucał jej do zapaski wstążkę lub chustkę <sup>91</sup>. Wstążki barwiste dokumentaryzowały historię życia dziewczyny: jedne bowiem otrzymała od matki chrzestnej, drugie od zalotników, te otrzymała w podarunku za pilną robotę we żniwa, tamte przywiozła z odpustu w Częstochowie.

Wstążki wypierały hafty z zapasek już przed 100 laty, gdyż wedle wiadomości z r. 1850 <sup>92</sup> miechowskie fartuszki «córci możniejszych kmieci wstążkami po brzegach wyszywają» <sup>93</sup>. Wstążki kolorowe przyszywano przeważnie na fartuszek biały, starsze kobiety zdołały jasno-





Ryc. 30. «Sukienka» podszyta barankiem. Fot. I. Krieger.

modre zapaski świąteczne czarną u dołu naszywką oraz zakładkami i falbankami. Zapaski tak zdobione naśladowano rychło na terenach pozakrakowskich i nazywano je krakowskimi.

Gorsety. W I poł. XIX w. najczęściej dało się widzieć w pow. miechowskim gorsety koloru amarantowego lub niebieskiego, ale także adamaszkowe, brokatowe, jedwabne oraz wełniane merynosowe lub kamlotowe z wełny kóz angorskich. Zapinały się one na pętliczki lub zasnuwały na krzyż wstążką, ciasno opasując kibić. W pasie posiadały jedynie wykroje półkoliste tzw. tacki — potem dopiero dodawano do nich kaletki albo długi pasek fałdowany w gęste organki, których krynolinowata forma urozmaicała zarys figury kobiecej. Ozdób żadnych gorsety te nie posiadały.

Po r. 1873 wszedł w użycie aksamit wzorzysty a potem czarny bez ozdób, który utrzymał się do dziś w gorsetach, zdobionych kolorową krepiną, błyszczącymi szelągkami oraz guziczkami percyjjanowymi tj. porcelanowymi. Z końcem XIX wieku ustalać się zaczęła moda noszenia czarnych gorsetów przez niewiasty starsze, a czerwonych przez dziewczki. Gorset z tego okresu bramowany był wstążką niebieską, a wyszywany na przodzie motywem «rózg» kwiecistych. Zapinał się na klamerki, na haftki lub też zasnurowywany był rzeżuchą przewleką przez kapsle. Po nich przyszły gorsety tybetowe kwieciste z drobnymi

kaletkami, obszywane sieczką szklaną tzw. owieskiem. Żadna część ubioru nie przeszła tyłu przeobrażeń, co gorset.

Krajki. Po r. 1860 wyszły z użycia czerwone i zielone krajki zakończone frędzlami, używane do przewiązywania spódnicy i zapaski. Gdzie zaś pokazały się zapaski muślinowe fałdzone i marszczone w pasie, tam związywano je z tyłu «szarfami» tj. wstążkami.

Sukmany. Jeszcze z końcem XIX wieku kobiety koło Buska nosiły takie same jak mężczyźni sukmany, ale białe i z niebieskimi wyłogami. Koło r. 1905 wyszły one z użycia.

Żupaniki. Starsze niewiasty zdzierały wówczas odziedziczone po matkach, ostatnie żupaniki z granatowego sukna, zwane «przyjaciółkami» zdobne na piersiach i poniżej pleców w płaskie, okrągłe guziki mosiężne.

Sakiewki. Z zanikiem wytwórczości rymarskiej służącej potrzebom stroju, przestano wyrabiać sakiewki z zielonego lub czerwonego safianu, nabijanego mosiądzem, które bogatsze wieśniaczki wieszały u pasa, wypuszczając je na zapaskę.

Oczywiście strój kobiety nie był jednakowy, szczególnie gdy chodziło o gatunek materiałów i rodzaj ozdób. Tylko żony i córki bogatych kmieci mogły nosić w zimie sukienkę



zwierzchnią, podszytą barankiem (ryc. 30), krótką, a dołem fałdzystą wedle staropolskiego kroju, która koło r. 1875 kosztowała 20—24 zł, gdy sukmanę kobiecą można było dostać za 10—12 zł. Tylko bogatsze nosiły «drogie tureckie spódnice z srebrnymi galonami i także gorsety»<sup>94</sup>, a zakładały na szyję po 5—7 wiązek koralu. Biedniejsze zadowalać się musiały szklanymi paciorkami, czerwonymi gipsowymi lub lakowymi z zawieszonym medalikiem lub krzyżykiem. Bicz koralu przechodziły w rodzinach kmiecych z pokolenia na pokolenie, paciorki zaś, spinka z kolorowym szkiełkiem, odpustowe pontaliki z ręcznie malowanym w Częstochowie miniaturowym wizerunkiem M. B. Częstochowskiej były własnym dorobkiem dziewczyny albo też podarunkiem od kawalera. Zamożne miechowianki nosiły koło r. 1850 gorsety jedwabne, «martynowe», amarantowe, także adamaszkowe, aksamitne, a ostatecznie kamlotowe — biedniejsze zaś bawełniane. To zróżnicowanie stroju zależnie od majątności jego posiadaczki odbiło się w pieśni ludowej:

Bieda mi, bieda mi bez rodzonej matki,  
Ni ja gorseciku, ni na głowie szmatki.



Ryc. 31. Sukmana zdobiona błękitną «turecczyną» z okolicy Szczucina. Fot. I. Krieger.

Strój ślubny. Jeszcze w II połowie XIX wieku należało do mody, aby spod białej muslinowej spódnicy i zapaski przeświecała spodnia niebieska spódniczka białą centkowaną, a jej odpowiednikiem kolorystycznym był obcisły gorset, również niebieski lub granatowy<sup>95</sup>. Jeszcze w Chrobrzu w pow. pińczowskim w r. 1910 szły kobiety do ślubu w krótkiej koszulce z karczkiem marszczonym, a wąskim kołnierzykiem wyszywanym czerwonymi nićmi, w białej spódnicy płóciennej i w bluzce z pionowymi zakładkami, a dużym okrągłym kołnierzem marszczonym. Były to ostatnie przejawy mody wiejskiej, inicjonowanej samodzielnie przez wieś.

Nad tymi poszukiwaniami wiejskiej reprezentacji «wziena zmoc» moda idąca od miasta. Zaczęto stroić się w kremowe spódnice i bluzki, a także kremową chustką nakrywać wianek bukszpanowy. Potem robiono czepiec z tiulu niebieskiego lub różowego, marszczonego «w kriszki» (w ryszkę), a zdobnego u szczytu w bukiet sztucznych kwiatów. Po nim nastąpił welon ściągnięty na szczycie głowy w pęczek. Welon i sukna kremowa rozpowszechniły się w pow. jędrzejowskim już koło r. 1890. Albo noszono tam spódniczki kremowe z prężnej





Ryc. 32. Gospodarz Jan Szybowski z Magierowa, pow. Stopnica, w tzw. «sukmanie dzikiej».

wełny kamlotowej, fałdziste z tyłu i boków oraz bluzeczki z długimi rękawami i wcięte w pas. Zgodnie z cichą konwencją na dużym obszarze ziemi krakowskiej wyeliminowano zapaskę ze stroju ślubnego, co dawniej uznawane było by za nieprzystojne i nieobyczajne. Z początku w miejsce jej dawano z przodu koronkowe naszywki, imitujące zapaskę, potem i tego zaniechano.

### Rozdział III

#### ZASIĘG BADANEGO STROJU

W przeprowadzeniu zasięgu stroju ludowego uwzględniamy: 1) czynniki fizjograficzne, 2) historyczno-etniczne, 3) gospodarcze, 4) samookreślenie ludności co do swej przynależności etnicznej, 5) typowe cechy stroju uzasadniające jego wyodrębnienie w określonej przestrzeni i czasie, a wreszcie 6) względy praktyczne, nakazujące łączenie drobnych odmian stroju



w zespoły większe, usprawiedliwiane tradycją i dające przejrzysty pogląd na rozmieszczenie zasadniczych typów stroju ludowego na obszarze całego państwa polskiego.

Spośród czynników przyrodniczych, jak to już zaznaczyliśmy we wstępie, przewodnie znaczenie posiada dolinność obszaru, urodzajność gleb i jego charakter wybitnie rolniczy; spośród zaś czynników etnicznych — jednolitość plemienna. Tendencję do tej jednolitości podkreśliły w ciągu dziejów różne podziały administracyjne. W zasięgu przedstawionym na mapie (ryc. 33) w oparciu o konkretny materiał etnograficzny z połowy XIX wieku, mieści się obszar całego powiatu proszowskiego i omal cały powiat ksiąski z czasów piastowskich, nadto cały powiat wiślicki <sup>96</sup>.

Północny zaś i wschodni zasięg stroju krakowiaków wschodnich odpowiada na ogół wschodniemu i północnemu zasięgowi powiatu wiślickiego w epoce piastowskiej, a nadto granicy archidiakonatów z XIV—XVI w., z tą tylko różnicą, że granica wschodnia biegnie przez tzw. strefę przejściową, czyli przez obszar, na którym krakowskie elementy stroju mieszają się z sandomierskimi <sup>97</sup>.

Wynika z tego, że badanie zasięgów stroju ludowego nie ma na celu jedynie geograficznego określenia używalności pewnego typu odzieży, ale że służy ono także do stwierdzenia jego historycznej dawności na określonym obszarze.

Świadomość wzajemnego związku ludzi na terytorium, przedstawionym na wspomnianej powyżej mapie, utwierdzana w ciągu dziejów także przez inne czynniki, wyraża się dziś jeszcze w poczuciu jej odrębności i przynależności etnicznej. Samookreślenie to opiera się zaś bardzo często nawet na przesłankach obiektywnie sprawdzalnych. Jeśli ludność kotliny krakowsko-sandomierskiej z nad Wisły, Dunajca i Nidy zwie się Mazurami, to nazwę tę uzasadnia wiele elementów mazurskich w mowie Krakowiaków północnych, przede wszystkim zaś w zakresie wokalizmu gwary obywatelskiej się bez samogłosek nosowych <sup>98</sup>. Jeśli ludność od Piotrkowic, Suchowoli, Pierzchnicy, Górek i Drugni mówi, że nosi się «po krakowsku», ale uważa się za Kielczan, to jest w tym dużo prawdy, gdyż rogatywki czerwone i białe sukmany z czerwonymi naszytami, buty karbowane «węgierskie», białe haftowane chustki czepcowe itp. składają się istotnie na zespół cech charakteryzujący strój krakowski, niemniej ludność tych miejscowości jest kielecka i uważa się za podobnych «do tych z północy», a za cechę wyróżniającą ich strój uznaje samodzielną zapaski pasiaste, noszone przez kobiety na ramionach, a u mężczyzn przeważającą liczbę sukman *siewierkowych* tj. szarych, obszytych sznurkiem czerwonym.

Także w Kurozwękach, pow. Stopnica, gdzie mężczyźni nosili «od święta» białe sukmany z czerwonymi naszytami, rogatywki czerwone z pawimi piórami lub magiery i pasy z metalowymi kółkami, a kobiety gorsety granatowe i białe hafty na koszuli, — słyszało się jeszcze w r. 1952 wyraźne rozróżnienia: «my ubieramy się po krakowsku, ale u nas kieleckie, Krakowiacy są na zachodzie i na południu».

Niezawodnie na zasadzie własnej obserwacji, ale przede wszystkim samookreślenia ludności próbowali różni autorzy oznaczyć północną granicę stroju krakowskiego, np. anonimowy hutnik z r. 1842, który wielu Krakowiaków dostrzegł koło Kielc <sup>99</sup> lub autor Wycieczki w okolicy Kielc, Pińczowa i Chmielnika r. 1858, który przeprowadził tę granicę koło Chmielnika, Chęcina i Kielc <sup>100</sup>. Natomiast Władysław Siarkowski wytyczył tę granicę w r. 1878 po linię Łopuszno, Morawica, Góry Świętokrzyskie <sup>101</sup>.

Przyjmując tę północną granicę zasięgu stroju krakowskiego z czasu około połowy XIX wieku, nie można godzić się na jej niezmienną w następnych dziesiątkach lat, gdyż żaden zasięg stroju nie mieści się w wymiarach statycznych. Wszakże w tejże Morawicy, gdzie ludność uważa się za krakowską, noszą kobiety naramienne, kieleckie zapaski pasiaste przywożone z jarmarków w Kielcach lub wytwarzane w pobliskich Brzezinach. Przyrodziew ta wtargnęła na obszar krakowski koło r. 1936 i sięga coraz bardziej na południe do Chałupek między Sobkowem a Pierzchnicą.

Sąsiedni więc kielecki strój kobiecy dzięki swej barwistości wykazuje tendencje do ekspansji na teren krakowski i to w ściśle określonym czasie.



Przyjąwszy dla zasięgu stroju Krakowiaków wschodnich czasokres od 1850—1870, a za podstawę jego określenia przejawy kostiumologiczne tegoż czasu, zmuszeni jesteśmy do konsekwentnej, historycznej oceny stwierdzanych faktów. Jeśli np. dowiadujemy się, że w Tuczepach między Szydłowem a Stopnicą występowały w r. 1914 różne typy sukman, a więc granatowe oraz białe, obszyte na piersiach, kołnierzu i koło kieszeni niebieską tasiemką, a nadto zdobne z przodu w niebieskie cymbały — to obowiązani jesteśmy zbadać, czy te typy sukman były dominujące w tej wsi w latach 1850—1870. Otóż na podstawie badań terenowych stwierdzono, że przed sukmanami białymi były tam noszone brązowe wcięte w pasie, a z glankami tj. fałdami po bokach, z wyciętymi w szpic czerwonymi obłogami u końca rękawów oraz z taśmowymi i sznurowymi ozdobami u kieszeni i przodów. Ten strój uznawano za dawniejszy i poważniejszy i dlatego używano go do ślubu. Podobne przejście od brązowych sukman do białych da się stwierdzić w Gnojnie i Skadli. Białe zaś sukmany w okolicy Chmielnika wedle informacji ludzi starych, przysły «gdy pańskie ustało» — «za pańszczyzny» zaś nosili tam ludzie burochy tj. sukmany fałdziste z burego sukna, wprawdzie z kołnierzem stojącym, a nie trójkątną suką, ale jest to już typ odzieży chłopów biednych, występujący na dużym obszarze. Podobnie ma się rzecz w półn.-zachodniej części pow. jędrzejowskiego — w Ciernie, Przasaławiu, Cacowie i Zdanowicach, gdzie białe sukmany krakowskie, noszone do dziś tylko jako strój uroczystościowy, nastąpiły po brązowych z czerwonymi wyłogami, wyszyciami z czerwonego sznureczka, fałdzistych, a zapinanych na mosiężne haftki oraz po kierzach z językami zdobnymi haftem i szelągkami. Brązowe wyszły tam całkiem z użycia dopiero koło r. 1910. W południowej zaś części tego powiatu np. w Mierzwinie starodawne sukmany brązowe zanikać zaczęły koło r. 1890, a w miejsce ich pojawiły się białe, które uważano za piękniejsze. W pobliskim jednak Imielnie noszono nadal tylko brązowe. Sukmana biała z czerwonymi wypustkami, czerwonymi kłopciami u rękawów oraz wisiorami z kręconego czarnego sukna jedwabnego była na tym terenie modą przejętą z południa przez młodych. Starsi natomiast gospodarze tkwiąc w tradycji pozostawali przy kierzach brązowych ze suką, z której zwisały *kutki* tj. pomponiki oraz przy sukmanach brązowych zdobnych koło kołnierza czarnym sznureczkiem w ornament falisty.

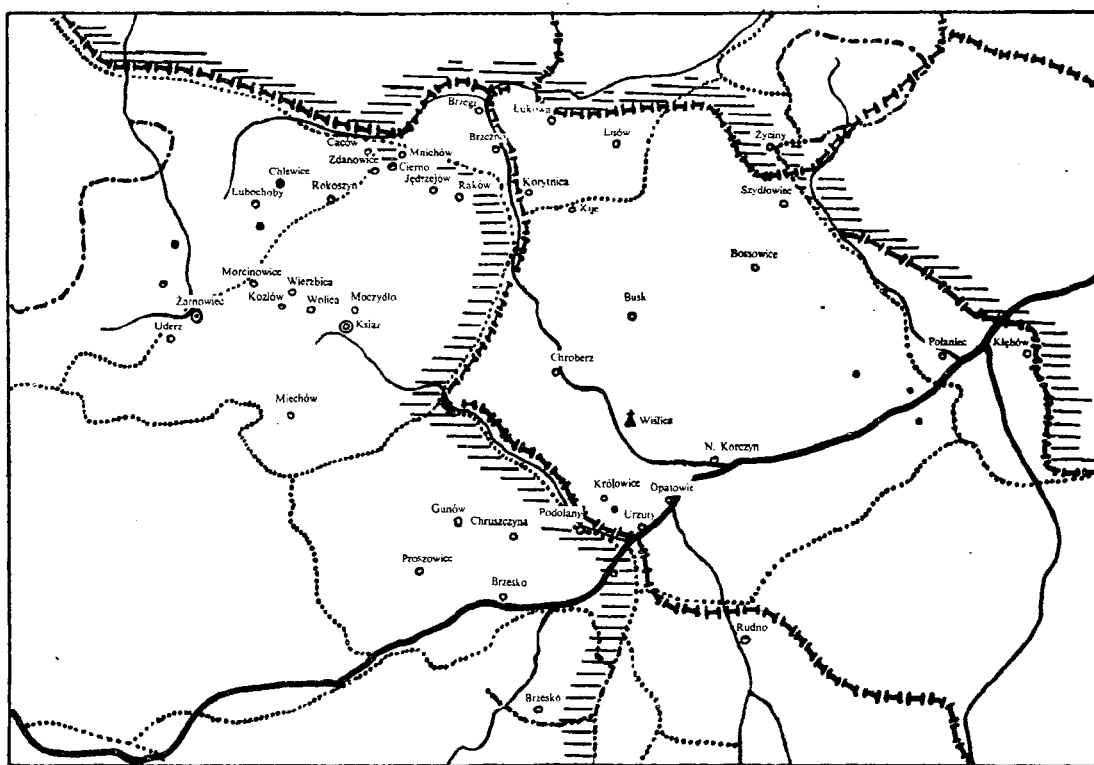
Również w pow. miechowskim, wedle zgodnej relacji ludzi starych nigdzie koło r. 1890 nie noszono już sukman brązowych, lecz tylko białe ze stojącym kołnierzem, albo latem płóciennie zwane kitlami. Do stroju tego noszono krakuski i pasy z brzękadłami. Wiemy jednak, że koło r. 1870 występowały tutaj granatowe sukmany ze stojącym kołnierzem, sięgające po Skawinę, a koło r. 1850 panowały w Proszowicach wspaniałe kierzje białe, w Miechowie granatowe bujnie haftowane jedwabiem amarantowym i sięgające do Pińczowa, a w Skalbmierzu brązowe, które potem zeszyły do stroju *foszmanów* i w tym charakterze przetrwały w pow. miechowskim, pińczowskim, buskim, dąbrowskim i brzeskim do r. 1939.

Przykłady te przekonywująco dowodzą, że zmienność form stroju ludowego predestynuje różne jego zasięgi w różnym czasie.

Ale same umowne cechy typowego stroju na określonym obszarze i w określonym czasie nie mogą być jedynym wyznacznikiem zasięgu. Należy bowiem brać pod uwagę także sferę gospodarczą pewnych ośrodków produkcji rękodzielniczej i przemysłowej, związanej ze strojem. Jak przewaga koloru granatowego i czarnego w stroju kieleckim wiązała się z farbiarnią w Kielcach i Rakowie, tak fabryka sukna w Rembieszycach oddziaływała na przedłużenie żywotności brązowych sukman i kierzji w pow. jędrzejowskim.

Na analogicznej zasadzie należało włączyć do naszego zasięgu Chmielnik, jako ośrodek wytwarzania białych sukman krakowskich, występujących wyspowo w jego okolicy np. w Przededworzu, Rudkach i Śladkowie Dużym, pow. Busko. Choć były to sukmany z białego sukna fabrycznego, wcięte w pasie, długie, fałdziste z kołnierzem stojącym zdobnym w czerwoną drabinkę, z ziabkami czerwonego sukna na przodzie, a zapinane na pętliczki i kotecki — to jednak wyspę tego stroju włączamy do zasięgu krakowiaków wschodnich na tej zasadzie, że gospodarcza grawitacja chmielnickiego ośrodka krawieckiego szła głównie w kierunku ziemi krakowskiej, a nie kieleckiej, świętokrzyskiej czy też sandomierskiej.





Ryc. 33. Zasięgi terytoriów plemiennych, archidiakonatów i powiatów na obszarze Krakowiaków wschodnich według Stan. Arnolda.

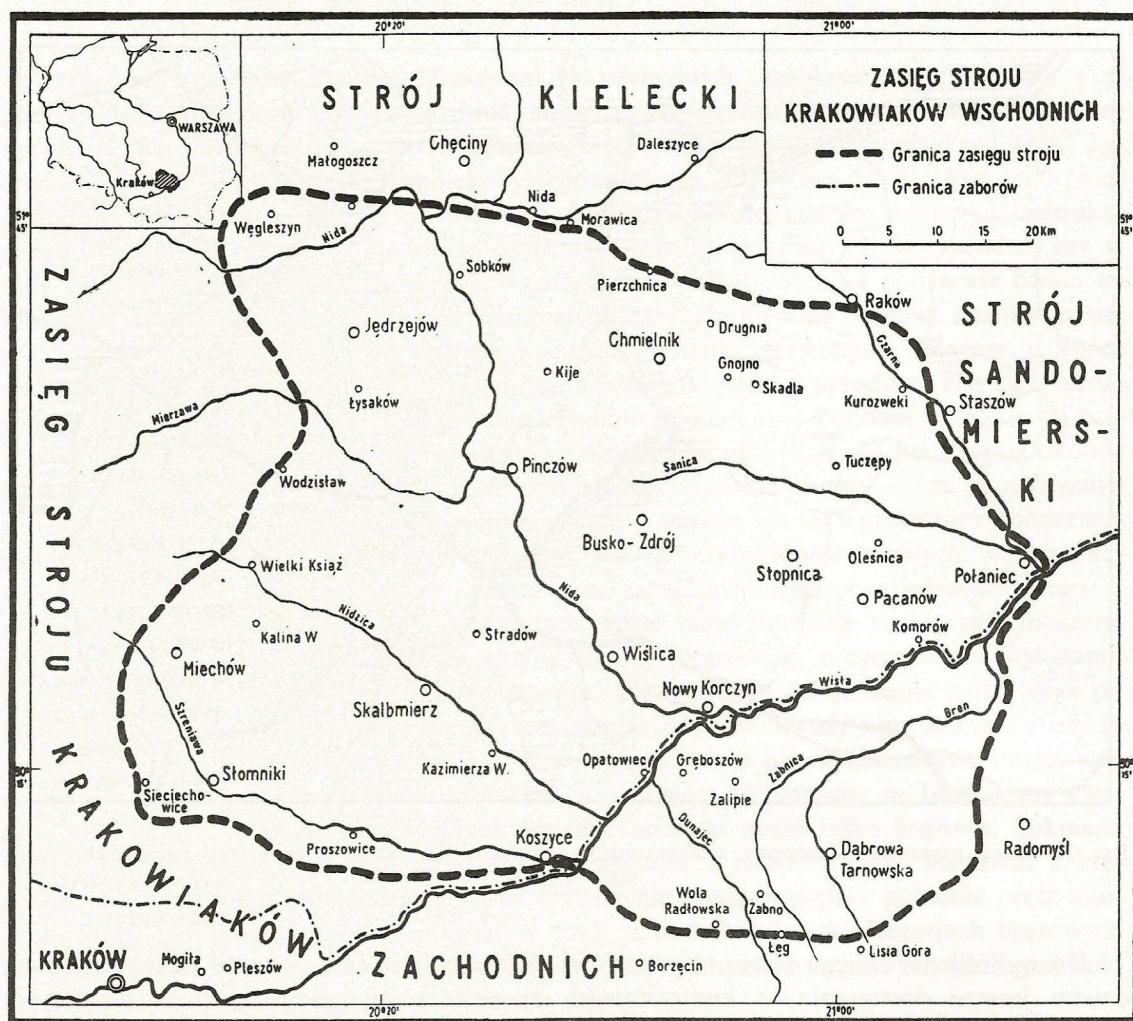
Do wykreślenia zasięgu stroju w przeszłości potrzebne jest nam ponadto uchwycenie niedawno jeszcze dostrzegalnych kontrastowych zjawisk kostjumologicznych w niektórych punktach, co do których brak nam historycznej dokumentacji. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, iż geneza tych kontrastów sięga często w czasy sprzed kilkudziesięciu lat.

Jednym z takich punktów jest Tyniec w pow. jędrzejowskim, gdzie zbiegają się kieleckie zapaski naramienne z brązowymi sukmanami Krakowiaków wschodnich i białymi przynależnymi już do południowego obszaru stroju krakowskiego. W pow. brzeskim wyraźne różnice zachodziły między zachodnio-krakowską Szczurową, a wschodnio-krakowskim Zaborowem. W Szczurowej występowały białe sukmany, w Zaborowie brązowe z czerwonym obszyciem, ale już w sąsiedniej Woli Przemyskiej i Radłowskiej obramienia te były niebieskie. W powiecie dąbrowskim w Łęgu na południe od Żabna chodzili chłopcy w sukmanach brązowych z suką wyszywaną ubogo czarnymi nićmi, ale już w Klikowej koło Tarnowa w r. 1870 nikt tego rodzaju sukman nie nosił. W tymże czasie na wschodzie w Lisiej Górze strój ludowy zanikł w ogóle. Dalej ku wschodowi aż do Wisłoki strój ludowy rozplywa się w obszarach trudnych do zdefiniowania pod względem przynależności.

Rzecz oczywista, że zasięg stroju powstaje metodą rzutowania jednoczasowych, typowych cech stroju na mapę. Chodzi jednak o wyraźne sprecyzowanie tych cech. Nie określa ich brązowy kolor sukman, gdyż ten właściwy jest także sukmanom tarnowskim, guniom góralskim, sukmanom świętokrzyskim, sandomierskim, lubelskim itd. Szare zaś sukmany, notowane w ziemi skalbmierskiej w w. XVIII, są południowym zasięgiem tej odzieży, obejmującej Sandomierskie, Mazowsze i Podlasie. Wreszcie granatowe sukmany pinczowskie mają odpowiedniki w sukmanach krakowiaków zachodnich, Górno i Dolnoślązaków, Wielkopolan, Kujawiaków i innych.

Rogatywka wykracza daleko poza Polskę a nawet Europę<sup>102</sup>. W Polsce zaś czerwona rogatywka w piórami sięgnęła nie tylko pod Kielce, do Staszowa i Połańca, ale nawet pod Opatowiec i Ostrowiec<sup>103</sup>, północno-krakowski pas z krążkami mosiężnych brząkałów wy-





Rys. K. Woźnińska

Ryc. 34. Zasięg strojów krakowskich wschodnich.

stępował też w sandomierskim. Kaftany zaś granatowe ze stojącym kołnierzem oraz szeroki trzos skórzany noszono zarówno na północy, jak i na południu.

Z tego materiału, obejmującego wykaz podobieństw, nie można oczywiście wybrać cechy, która by jako *signum delimitationis* orientowała nas w różnicach między strojem Krakowiaków wschodnich i zachodnich. Za taki podstawowy wyznacznik przyjęliśmy natomiast kierzeję zarówno białą jak i szarą, niebieską, granatową, a przede wszystkim brązową, gdyż ta część stroju stanowi wyraźnie określoną granicę południową między Krakowiakami wschodnimi<sup>104</sup> a zachodnimi. Niemniej na peryferiach kierzeji stwierdzamy też całkiem inne typy odzieży zwierzchniej, a mianowicie: 1) w pow. dąbrowskim brązową opierzanekę z puszystym kołnierzem ze strzyżonego jedwabiu, 2) na południe od Stopnicy niebieską sukmanę dziką, posiadającą kołnierz stojący a na piersiach wojskowe chwasty, 3) koło Chmielnika sukmanę białą czerwono zdobioną, 4) na północ od Chmielnika prymitywną burochę, 5) w pow. miechowskim, pińczowskim, sukmanę jasno-granatową bogato haftowaną amarantowym jedwabiem, 6) w pow. buskim i pińczowskim bundę, 7) koło Proszowic białą sukmanę z odkładanymi wyłogami rękawów i obszytą czarnym sznurkiem na stojącym kołnierzu, na przodzie i bokach. Ten archipelag drobnych wyspowych odmian stroju krakowskiego, stykający się z szerokim łańcem karazji brązowych nie sposób traktować, jako wyodrębnione od innych osobne typy stroju, tym bardziej, że znajdują się one na obszarze określonym także i przez inne czynniki, jako krakowski. I tak np. opierzanki z kołnierzem ze strzyżonej czarnej turec-



czyzny a nasywane czarnymi nićmi, noszono głównie w Oleśnie i Swarzowie. Sukmany zaś czerwone lub niebiesko opierzone noszono w Ćwikowie, Podlipiu, Kannie, Samocicach Bolesławiu i Szczucinie (ryc. 32). Wsie te biegną w jednym kierunku, jak strzała, od Dąbrowy aż po Dunajec i nie dadzą się na mapie ująć w zasięg przestrzenny.

Sukmana zaś tzw. dzika obejmuje kwadratowy obszar na południe i zachód od Stopnicy i Pacanowa, ale zbyt miniaturowy. Obejmuje on w porządku alfabetycznym: Babice, Biechów, Bosowice, Bronina, Budy, Janina, Kąty Stare, Kołaczkowice, Kotki, Kozłów, Kuchary, Magierów, Mietel, Palonki, Piasek Duży, Piestrec, Pików, Prusy, Ruczynów, Skrobaczów, Szczeglin, Suchowola, Widuchowa, Włosnowice, Wojaczka, Wolica, Wójcza, Zaborze, Zborów, Żuków — z cyplem na południe po Żabiec, Komorów i Grzebowice nad Wisłą (ryc. 33). W wyniku tych rozważań zasięg stroju Krakowiaków wschodnich nakreśliliśmy następująco: na południu od Łęgu z ominięciem Lisiej Góry i Radomyśla, wzdłuż Rzeczki Rawy, przez Słupiec do Wisły, potem od Komorowa przez Pacanów, Oleśnicę, Tuczępy, Skadle, Drugnię, Pierzchnię, Morawicę, Rembieszyce do Węgleszyna na zachodzie, stamtąd do Łysakowa, Mierzwy, Wodzisławia, Wielki Książ, Miechów przez Sieciechowice, Goszczę, Posądzę do Zaborowa, Radłowa i Łęgu (rys. 34).

Zasięg ten, jak w ogóle zasięgi strojów zaginionych, nie może sobie rościć pretensji do naukowej ścisłości. Niemniej w dotychczasowym stanie badań, gdy skazani jesteśmy na posługiwanie się materiałem o niezawsze ścisłej dokumentacji historycznej i geograficznej, zasięg powyżej podany, jako wynik metody naukowej, z konieczności musi nam wystarczyć do rozmieszczenia niektórych typowych zjawisk kostiumologicznych w przestrzeni.

## Rozdział IV

### OGÓLNY OPIS STROJU MĘSKIEGO

Rzucał się w oczy kontrast między odzieniem świątecznym a roboczym. Na niedzielę, na wesele — bogactwo barw, na codzień — ubóstwo. Brak lasów w proszowickim i skalbmierskim sprawiał, że chałupy chłopskie i zabudowania gospodarskie wyglądały nędznie. Nędzna była też jego odzież codzienna.

W północnej części ziemi krakowskiej, obok koszuli parczanej i wyrzucanej na wierzch oraz spodni, noszono jeszcze płócienne kitle, które koło r. 1870 przepasywano skórzanym pasem ozdobionym metalowymi guziczkami<sup>105</sup>. Jest to oczywiście tylko okrasa stroju parobskiego. We święta jednak oblekano się w nową skórę. Tylko roboczy ubiór kowala doznawał szacunku. W poplamionym fartuchu skórzanym mógł kowal przyjść do kościoła w święto i nikt się tym nie gorszył. Jego robocze odzienie było strojem zaszczytnym, bo też zawód kowala tradycja ludowa stawiała bardzo wysoko<sup>106</sup>. Świąteczny ubiór Krakowiaka jest barwisty, pstry i zasobny w efekty teatralne. Na głowie

Pawie pióro u czapeczki,  
Kapelusz, przy nim wstążeczki<sup>107</sup>,

a więc rogatywka czerwona z pawimi piórami, słomiany lub filcowy kapelusz albo magierka — żarnówka z przypiętą u lewego boku kisią kolorowych wstążeczek. A dalej koszula związana u oszewki na szyi czerwoną wstążką we faworek, granatowe spodnie sukienne lub perkalowe białe, czerwono lub niebiesko prążkowane, nie zanadto na cholewy spuszczone i nie zanadto w górę podciągnięte. Na to wdziewał krakowiak granatowy kaftan sukienny z kołnierzem, z rękawami lub bez, obszyty gęsto kulistymi guziczkami cynowymi, płaskimi mosiężnymi lub białymi z masy perłowej. W odzieży tej gustowali przeważnie parobcy, gdyż *skrzela* tylne kaftana fruujące podczas jazdy konnej lub tańca nadawały postaci wiele dziarskości. Potem.





Ryc. 35. Skalmierzak, mal. Michał Stachowicz, Gabinet  
Rycin Bibl. Jag.

... pasik z białej skóry  
Tak i owak wyszywany,  
Przeplatany rzemyczkami  
Wybijany gwoździczkami  
Złocistymi sprzączeczkami...

I koziczek wyostrzony,  
W cudną kaletę włożony  
Przy nim fajka i krzesiwko  
Na to cudne przyodziewko... <sup>108</sup>

Tym pasem z brzękadłami opinano kaf-tan, a moda nakazywała, aby koniec rzemienia zwisał aż do kolan (ryc. 35). Brzękadła te, niegdyś koniom zdarte z uprzęży, przydatne były w tańcu do akcentowania rytmu, a podczas bitki w karczmie lub na weselu posługiwano się nimi jako bronią podręczną. Podkówki i brzękadła Krakowiaka pełniły tę samą funkcję, co grzechotki w tańcu hiszpańskim bollero.

W porze chłodnej na koszulę wprost lub na kaftan wdziewano sukmanę z czerwonym obszyciem.

Kierezyja cudowana  
Ciecioć(?) jakoś wyszywana  
Pętliczkami, sznureczkami  
Kółeczkami, hafteczkami...

Obok barwnej teatralności miał ten strój także wyraz powagi, dostojności a zarazem junackości i zawadiackości, podkreślający temperament Krakowiaków.

Jadą, jadą Szkalmierzanie  
Co to będzie Panie, Panie! <sup>109</sup>

Dzieci biegały w zgrzebnej koszuli sięgającej po kostki. W zimie szyto dzieciom płócienne lub barchanowane gurmanki składające się z półek, do których przyszyto rękawy. W pow. jędrzejowskim szyto małym chłopcom kapotki niebieskie.

Na ogół u Krakowiaków wschodnich nie da się stwierdzić specjalnego rodzaju odzieży noszonej przez chłopców, a także i parobków — na podobieństwo koralowych, grynszpawych, niebieskich i śliwkowych lejebików bronowickich u Krakowiaków zachodnich.

Legitymacją parobską w stroju były kaftany granatowe bez rękawów, wcięte w pasie i posiadające z tyłu kieszeń na chustkę. Zapinały się z przodu na haftki, a zdobione były rzędem małych, okrągłych guzików oraz frędzlami z czerwonej włóczki. Takim strojem pysznić się mogli tylko bogaci. Drugą oznaką parobskiego stanu były pasy z brzękadłami oraz czerwona rogatywka z czarnym barankiem, krótkimi rogami oraz z pękiem piór pawich.

Już Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w «Listach z podróży» w r. 1824 zauważyła, że u Skalmierzaków, «kolor kafowy najczęściej używany przez mężczyzn» <sup>110</sup>. Kolor ten odnosi się wyłącznie do kierezy, tj. sukman z dużymi, trójkątnymi kołnierzami opadającymi na ramiona i plecy.

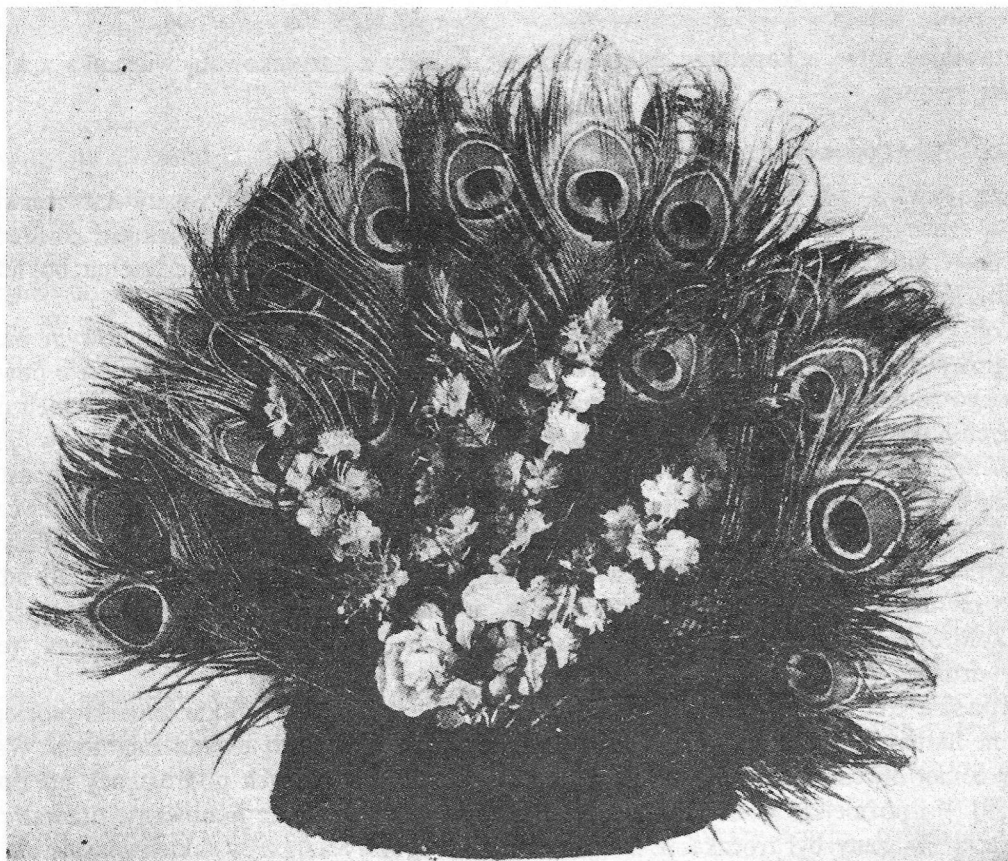
Strój świąteczny cechowały jeszcze inne kolory. Wszakże mężczyźni nosili czerwone jak mak rogatki, białą jak śnieg koszulę, perkalikowe spodnie prążkowane, a zimą żółte jak wosk



spodnie skórzane<sup>111</sup> i czarne buty. Kogo stać było na to, dodawał do tych barw jeszcze granat kaftana, który przepasywał białym pasem skórzanym z brzękadłami. Jeśli zaś na granatowy lub modry kaftan wdziewał kawową kierzję, wtedy pas dawał na wierzch. Reprezentacyjnym strojem ludowym była również liberia masztalerzów, forysiów i furmanów dworskich, bo służba uważana była za ozdobę pana. Dlatego woźnica pański zakasować musiał chłopa pióropuszem piór pawich u rogatywki, majestatyczną suką u brązowej kierzji, błyszczącymi brzękadłami u pasa, a nade wszystko bujnością ozdób mosiężnych szelągów i barwistych, zwykle czerwonych haftów.

Strój obrzędowy, akumulując dawne pierwiastki tradycyjne, wyraża się między innymi także dawnymi elementami stroju. Dlatego do stroju pana młodego włączone zostało wszystko, co reprezentować może zamożność, młodość i elegancję wiejską, a więc biała koszula związana u szyi i rękawów czerwoną wstążeczką, kaftan granatowy bez rękawów, żółte spodnie skórzane, buty z cholewami, biały pas z wielką ilością brzękadeł, a nadto rzęsisista wiecha piór pawich u jednego lub dwóch boków czerwonej czapki rogatej.

Do r. 1900 w pow. pinczowskim strój krakowski był dla pana młodego obowiązującym strojem ślubnym. Tak było już co najmniej przed 100 laty. Ale w XX wieku, a szczególnie po pierwszej wojnie światowej, tradycja ta uległa rozkładowi. Pan młody pod wpływem postępującej mody idącej od miast odziewał się czarno, a w jego pojęciu ideałem elegancji stroju były czarne spodnie, buty z cholewami i marynarka z czarnym obszyciem u klap i rękawów, do której po lewej stronie przypinał bukiet mirtu z krótką wstążeczką białą. Tak wymodzonemu młodzieńcowi towarzyszyli druzbnowie odziani jednak «po krakowsku», strojni nadto w bukiety mirtu oraz długie aż do kolan wstęgi. Wreszcie i oni «przekabacili się» po miejsku,



Ryc. 36. Rogatywka z wiechą piór pawich i kwiatów sztucznych.





Ryc. 37. Marszałek weselny z berłem w ręce — mal. J. Suchodolski.

pozostawiając sobie u kapeluszy tylko kolorowe bukiety z różyczkową wiązką z krótką wstążką różową.

#### Strój obrzędowy drużbów

Rogatywka ze złotą lamą. Drużbów weselnych wyróżniała rogatywka czerwona, obszyta czarnym barankiem, zdobna lamą złotą naszytą na krzyż po przekątnej obiecanki tj. denka czyli górnej części czapki, a nadto przystrojona świecidłami i czterema bukietami sztucznych kwiatów.

Rogatywka z wiechą piór pawich. Najefektowniejszym w Polsce ludowym nakryciem głowy mężczyzn jest rogatywka drużbów u Skalmierzan, a w szczególności z powiatu brzeskiego zdobna z lewej strony lub z przodu nad czołem w duży wachlarz piór pawich przeplatanych bukietami kwiatów sztucznych (ryc. 36). Nie wdziewali takich czapek jadący w *opatry* lub *ogłedy*, bo funkcję tę spełniali starsi gospodarze. Natomiast swacia obowiązkowo ustroić się musieli w rogatki z taką majestatyczną wiechą, a wszedłszy do domu rodziców dziewczyny kłaniali się śmigając piórami aż po podłogę, poczym wygłaszali orację: «Przysłali nas tu nasi do wasi, zebyście dali wasą sikulę za naszego chlastawca, dacie, to odkręciwa, a nie dacie, to zakręcima»<sup>112</sup> — niby tę graniastą flaszkę zieloną z szyjką przepasaną kolorową wstążeczką. Rogatywkę z wachlarzem piór pawich nosił podczas wesela starszy drużba.

Zapaska drużbów. W Ziemi Krakowskiej nosili mężczyźni krótkie zapaski płócienne, zdobione haftem. Była to archaiczna forma odzieży gdzie indziej już dawno zaginiona. Wspominają o niej inwentarze z poł. XVIII w., cudzoziemiec J. J. Kausch podróżujący po Polsce w r. 1791<sup>113</sup> i późniejsze źródła archiwalne. Fartuszek ten był obficie fałdowany, otaczał ciało dookoła, a związany był troczkami. W Krakowskim był zwyczaj, że w takich właśnie białych fartuszkach wychodzili chłopci do pierwszej orki lub pierwszego siewu<sup>114</sup>. Przed opuszczeniem zagrody sprawiano im oblewankę celem magicznego wzmocnienia wegetacji. Fartuszek ten,





Ryc. 38. Wyjście do ślubu — mal. Wład. Szerner, ryt. A. Zajkowski. Gabinet rycin w Muzeum Narodowym w Krakowie.

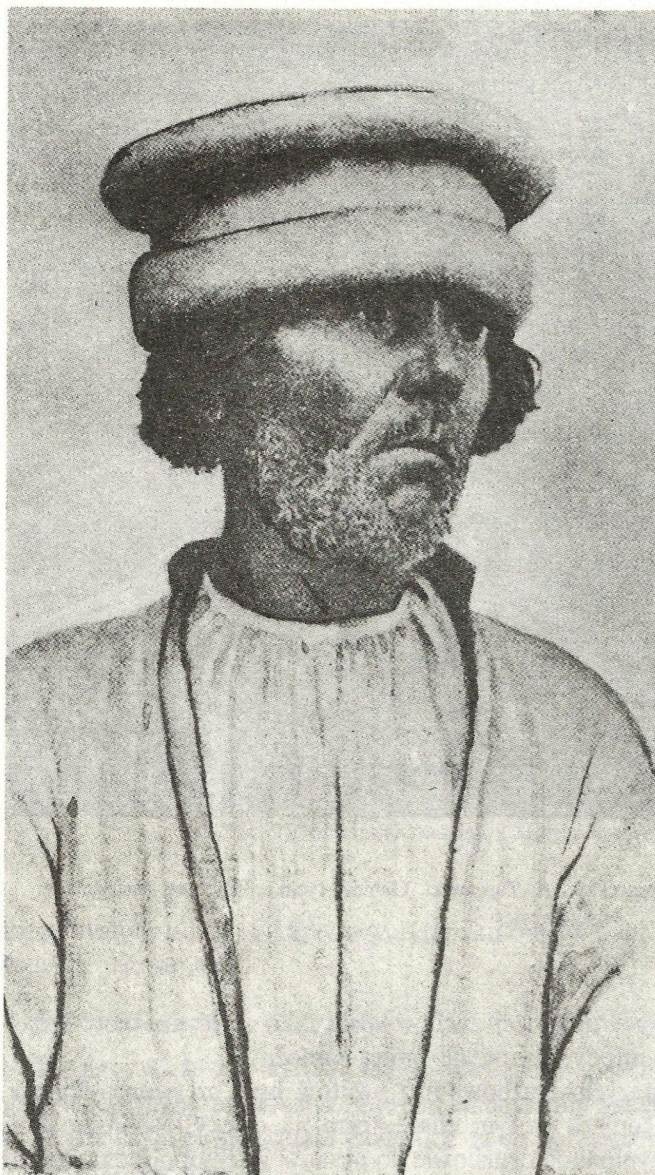
używany nieraz zamiast pasa skórzanego, najdłużej zachował się jako strój drużbów weselnych. Opasywał się nim niekiedy pan młody, osobiście mniej zamożny.

Czerwona chustka. Godłem starszych drużbów oraz swatów była czerwona chustka, zwana koło Krakowa *choregiew*, występująca w tym charakterze na całej Słowiańszczyźnie i krajach sąsiednich. Nad Dniestrem przypinali ją drużbowie do pasa, w Wielkopolsce podobnie jak na Wołyniu i Polesiu, przierzucali ją przez ramię, w Krakowskim zaś zaczepiali u dziurki kaftana lub przywiązywali *zaściżką* do spinki u koszuli. Funkcję czerwonej, zwykle jedwabnej chustki spełniał dawniej biały ręcznik.

Berło. Na weselach szlacheckich kierował porządkiem podczas uczty i tańców marszałek, którego godłem była laska, mająca kształt lekkiej, wysokiej laski marszałków koronnych, tylko strojnej, zgodnie z celem, któremu służyć miała. Podnosząc ją do góry, uderzając o podłogę lub wychylając przed siebie — dawał rozkazy służbie i weselnikom, obywając się często bez słów. Ruchy i gesty jego laski były przez wszystkich rozumiane. Szlachecki marszałek weselny, naśladowujący swą laską i gestami marszałków wielkich, nadwornych, koronnych, sejmowych, trybunalskich i prymasowskich, naśladowany był znowu na weselach kmiecych<sup>115</sup> przez «marszałków», których symbolem władzy była różga weselna. Berło z koroną u szczytu przedstawione na ryc. 37 to już nie różga weselna, ale przedmiot istotnie zbliżony do laski marszałkowskiej. Z takim godłem władzy w ręce — drużba weselny wyprzedzał konne pojazdy weselne. Było to berło strojne w pęk wstążek, a u góry w głowicę buławy lub koronę z łubu lipowego, obciążonego złotą lamą.

Różga weselna. Orszak weselny wyprowadził z chaty starszy drużba, trzymając w ręce różgę weselną, uwitą z barwinku i kwiatów sztucznych, spiętych u dołu barwistymi wstęgami (ryc. 38).





Ryc. 39. Chłop spod Buska w magierze, płótniance i koszuli przyramkowej, marszczonej wokół szyi (A. Patkowski, Sandomierskie, Góry Świętokrzyskie).

Baty. Godłem družbów, osobliwie należących do banderii, były harupy tj. batogi ze skręconych rzemyków z dzwonkiem u końca, strojne we wstążki, a przymocowane do biczyska z sarniej nóżki. Zapraszający na wesele trzymali je u nogi obyczajnie, ale asystujący przy oczepinach bili nimi weselniczkę, która w strojniku pani młodej zasiadła na dzieży i wprowadziła ich w błąd sytuacją *qui pro quo*<sup>116</sup>.

Odzież zmarłych. Koszulę dla zmarłego czyli śmiertelnicę szyto z samodziałowego płótna lnianego — nigdy zaś z perkalu. Zamiast butów dawano nieboszczykowi skarpetki z płótna, na głowę wdziewano czapkę albo zamiast niej płócienną szlafmycę<sup>117</sup>. Zwłoki obłóczyli dziadkowie proszalni. Kawalerom podobnie jak i pannom kładziono na trumnie wieniec. Do odzieży zmarłych należała też odzież kobieca, łoktusza. Przeszła ona w skład ubioru żałobnego, podobnie jak cały dawny biały ubiór ludowy. Zresztą już w XVII w. wyobrażano sobie dusze jako blade, chude trupki okryte białą płachetką. W misterium wielkanocnym Mikołaja z Wilkowiecka czytamy bowiem:

Pójdźcież za mną miłe dusze,  
Zawinąwszy się w łoktusze.

## Rozdział V

### SZCZEGÓŁOWY OPIS STROJU MĘSKIEGO

Koszula szyta była z domowego płótna bielonego. Krój jej, który nazywamy przyramkowo-marszczonym, składał się z dwóch płatów prostokątnych, które można było drzeć wzdłuż wątku lub osnowy, przy czym jeden z nich przypadał na ciało tj. plecy, drugi na przód, następnie z dwóch prostokątnych płatów na rękawy, dwóch przyramków i dwóch trójkątnych ćwikli, ciętych z jednego kwadratu, a wszywanych w pachy (ryb. 39).

Charakterystyczną cechą typu tego kroju koszul zarówno męskich jak i kobiecych (ryc. 60), jest przyszycie przyramków nie w miejscach wyznaczonych literami (co jest cechą koszul



przyramkowych), lecz na odcinku E. Do przyramków tych przyszywano zmarszczony rękaw w części D, przyczem do płatów głównych, przszyty był on tylko na małym odcinku B. Powstała tym sposobem koszula byłaby nazbyt szeroka w ramionach, gdyby się jej nie zmarszczyło i to zarówno na całej linii płatów głównych jako też w przyramkach stanowiących ich przedłużenie. Następnie zmarszczki wokół szyi kończono wąską oszewką, która pełniła rolę kołnierzyka stojącego. Potem marszczono rękawy u dołu i wszywano oszewkę czyli mankiet. Zszycie zmarszczonych przyramków i górnych partii płatów głównych sprawiało, że rękawy nabierały tendencji podnoszenia się ku górze. Wszywano przeto tzw. ćwikle, które likwidowały zwężenie pachy powstałe skutkiem zmarszczenia.

Ponieważ zaś przyramki zw. też *stryfle* narażone na działanie sił napinających podczas ruchów rąk, ulegałyby rychłemu niszczeniu — przeto wzmacniano je przez zastosowanie przyramka podwójnego, ewentualnie podwijanego. Aby jednak podwójny materiał po zmarszczeniu nie uciskał szyi, podwiniecie dawano tylko do połowy długości przyramka. Dodatkowym wzmocnieniem tego ważnego płata koszuli było potrójne przestębnowanie go w poprzek jego części dolnej.

Świąteczne koszule tego typu związywano u kołnierzyka czerwoną *szlarecką* tj. wstążeczką w *faworek* lub *ósemkę*, robocze zaś związywano *jakim okrowkiem*.

W Ciernie w pow. jędrzejowskim jeszcze w r. 1952 wspominano koszule ze stojącym kołnierzem zapinane na ramionach, a haftowane na gorsie i kołnierzu. Powstały one zdaje się, pod wpływem haftowanych koszul przywożonych przez wysłużonych żołnierzy wojska carskiego r. 1910.

Koszule krakowiaków haftowane były białą nicią na ozedlu tj. przodzie i na kołnierzyku, ale dawniej także na *przyrębkach* tj. ramiączkach, o czym zachowała się pamięć w Topoli w pow. buskim i Gręboszowie w pow. dąbrowskim.

Koszule sięgały mężczyźnie powyżej kolan. Noszono je *na wypust*, krótko, do połowy ud, szczególnie w lecie. Kto wdziewał kaftan, wsuwał koszulę w spodnie. Noszenie kaftana bez rękawów na koszuli wypuszczonej na spodnie uważano za nieestetyczne, nieobyczajne i śmieszne. Na *wyronioną* na spodnie koszulę wdziewano kamizelę lub sukmanę.

Spodnie na codzień szyto z płótna zgrzebnego partu — stąd portki, portasy, na święto z drelichu w paski, a bogatsi z sukna granatowego. Spodnie z płótna parcianego zwały się *parciaki*, z konopnego *konopiaki*,



Ryc. 40. Krakowiak od Skalbmierza. Fot. I. Krieger.





Ryc. 41. Krakowiak w płótniance z Ziemi Proszowskiej.

a ze skóry baraniej lub jeleniej — *skórzaki*. W pow. buskim robiono spodnie z samodziałowego sukna z ostrym długim włosiem, *jakby plewami obsypał*. Na święto noszono spodnie perkalowe w paski białe i niebieskie, także czerwone i fioletowe. Za najparadniejsze i najlepiej nadające się do karazji uznano spodnie sukienne. Z zanikiem stroju ludowego noszono spodnie *cajgowe* ciemno-szare.

Rozporek spodni przypadał z boku. Zapinał się na drewniany orczyk przetykany przez otwór drugiej części rozporka. Opinano je sznurkiem, chustką lub rzemieniem. Na zimę wdziewano pod spód spodnie barchanowe lub po prostu dwie pary zgrzebniaków. Wpuszczone do butów z cholewami nie zwisały jak kozackie lub tureckie, nie obciskały ud jak węgierskie — były jednak w miarę *buchaste* tj. obszerne.

Płótnianka, *plócienica*, *kamizela*, *kikla* była odzieniem zwierzchnim, stąd zwano ją także *górnica* — w przeciwieństwie do spodni i spódnicy, które były okryciem spodnim. Robotną *kiklę* szyto ze zgrzebnego płótna, *plócienicę* do *hasu* tj. do parady robiono z płótna lepszego i lepiej bielonego.

Krojem podobna do żupana składa się z płata, którego jeden koniec okrywa plecy, drugi zaś z otworem na szyję i rozcięty na dwoje — tworzy przód. Płótnianka nie posiada więc żadnego szwu na ramionach. Krój jej powstaje z jednego płata płótna złożonego wzdłuż na połowę, a potem na połowę wpoprzek, ale pod kątem skośnym — nie prostym. Następnie wycina się podpasze, a powstałe stąd skrawki zużytkowuje się na kołnierz i kliny dolne u pół tylnich. Dzięki skośnemu złożeniu połówek powstaje krój umożliwiający zachodzenie przednich pół na siebie. Płótnianka posiada więc krój o charakterze archaicznym (ryc. 43).

Rękawy płótnianki powstają z dwóch prostokątnych płatów, a kołnierz ze złożenia we dwoje i pikowania płotka podłużnego. Wcięcie w pasie uzyskuje się odpowiednim przycięciem płata, a dwa fałdy u dołu — wszyciem klinów. Długość jej sięgała nieco poniżej kolan. Koł-



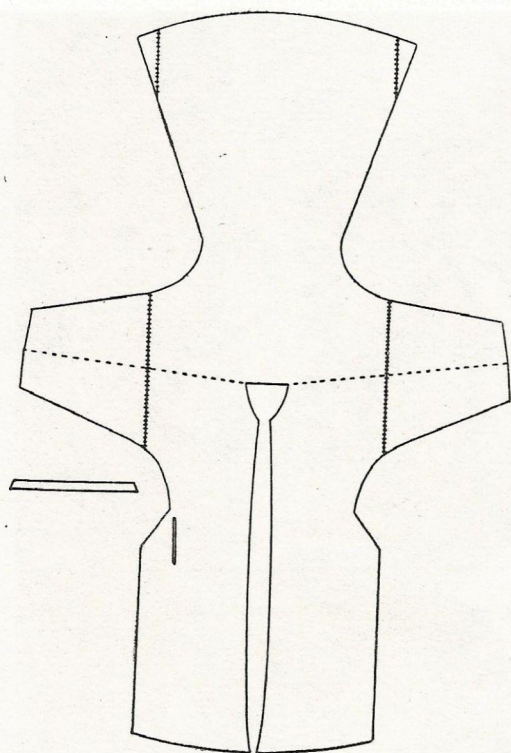


Ryc. 42. Po lewej Krakowiak od Proszowic, po prawej od Brzeska.

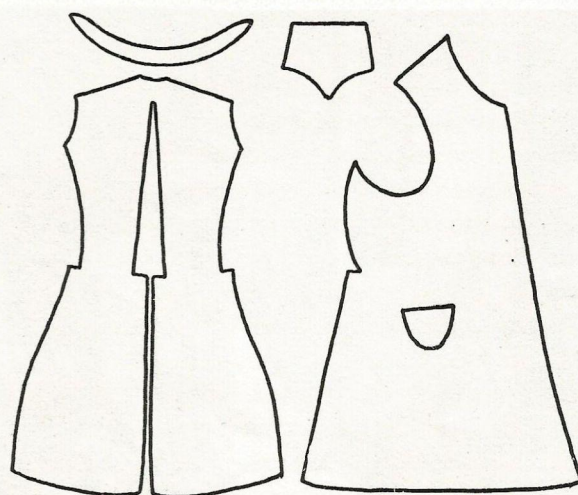
nierz płótnianki był zawsze stojący z naszytym suknem czerwonym, niebieskim, granatowym lub czarnym, wyciętym w ząbki. Cechą charakterystyczną płócienic naddunajskich były kołnierzyki czarno bramowane i czarne klapki tj. obložki u długich rękawów wykrojone w kąt ostry od strony łokcia. W razie potrzeby rękawy te ściągano tasiemkami. W pow. buskim kołnierz i łapki kamizelki były niebieskie, w pow. jędrzejowskim jedyną ozdobą płócienicy był skromny haft na kołnierzu czarny lub brązowy, w pow. brzeskim i buskim lamowania kołnierzy, rękawów i pól były czerwone lub niebieskie, a w pow. pińczowskim tylko czerwone. Zapinała się w pasie na trzy haftki, ale zwykle noszono ją rozpiętą, przy czym brzegi płótna ledwie dochodziły do styku z sobą, nigdy się nie nakrywając jak ubrania zapinane na guziki. Nadawała ona specjalnego szyku mężczyźnie, jako odzienie świąteczne i uroczyste. Czasem opinano ją pasem z brzękadłami (ryc. 40 i 41). Płótnianka jako strój codzienny i roboczy miała kołnierz biały i tylko brzegiem lamowany (ryc. 42). W Kazimierzy Wielkiej posiadała pod kołnierzem wzdłuż obojczyków zdobniczą aplikację z drobnych skrawków sukna czerwonego lub granatowego. W dni chłodne noszono ją pod sukmaną lub na kaftanie przepasanym — wtedy bielą swą doskonale kontrastowała z ciemnymi barwami tych okryć zwierzchnich. Obszernie szyte noszono nawet jako pokrowce na kozuchach. Podszewkę płócienic dawano ze zgrzebnego sukna, ale poły *kamizeli do hasu* podbijano suknem czerwonym.

Nawet biedni posiadali dwie płótnianki: do roboty i do parady. W czasie tęgich mrozów dwojono lub trojono na sobie płótnianki, komu kozucha nie dostawało. Albo też pod kikle wdziewano spencery płóciennie watowane lub podbite kozuchem, zapinane na *guziory* tj. pacyczki rozmieszczone w dwóch rzędach, z których jeden służył do ozdoby, drugi do zapinania, jak w ubraniach dwurzędowych.

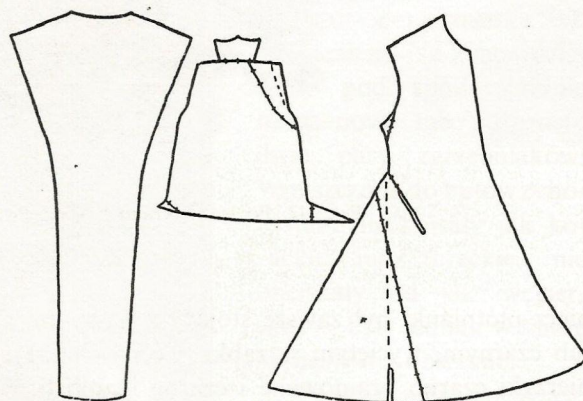




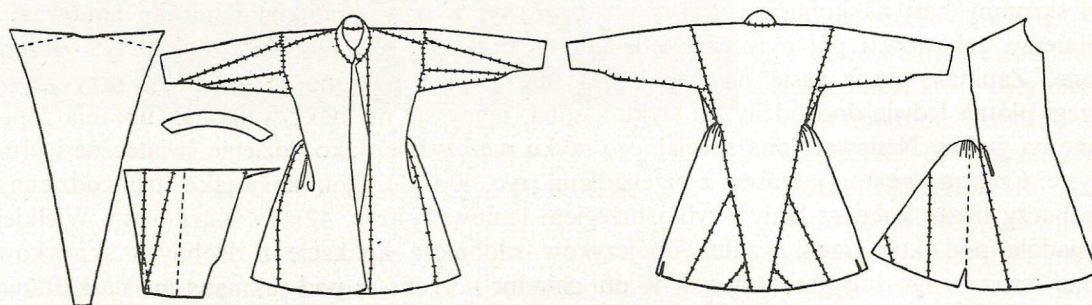
Ryc. 43. Krój płótnianki z Ziemi Proszowskiej,  
rys. Zdzisław Szewczyk.



Ryc. 44. Krój kaftana z Zaborowa, pow. Brzesko,  
rys. Zdzisław Szewczyk.



Ryc. 45. Krój kierzki z pow. Miechów, rys. Zdzisław  
Szewczyk.

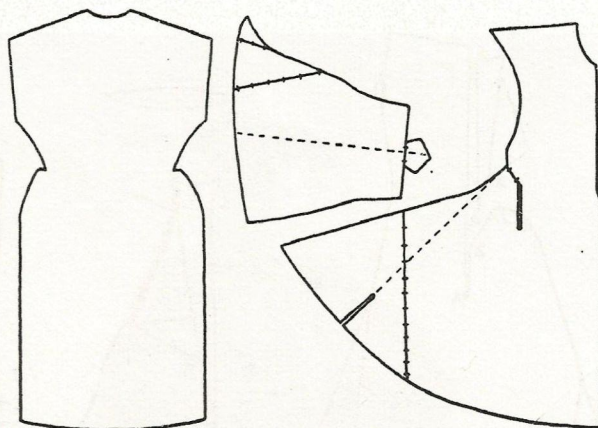


Ryc. 46. Krój dawnej sukmany szarej, rys. Zdzisław Szewczyk.

Kaftan granatowy nie był odzieniem powszechnie używanym u Krakowiaków wschodnich. Sięgał on do kolan, z przodu był zwykle rozpięty, a kołnierz posiadał stojący. W kroju różnił się od sukmany przede wszystkim pionowym szwem w środku pleców i rozcięciem od dołu do pasa. Posiadał czerwone podbicie i wypustki w szwach oraz ząbkach. Zapinał się na trzy haftki w pasie, a guziki cynkowe, zwane z powodu kulistego kształtu *baniakami*, naszyte suto



w dwóch rzędach z przodu, miały jedynie funkcję zdobniczą. Posługiwano się w tym celu także guzikami mosiężnymi lub białymi z masy perłowej, a także jedwabnymi *kutkami* tj. wisiorami i strzępkami. Ozdabiały one kieszenie, stojący lub wykładany kołnierzyk, tył w pasie, ale przede wszystkim wzdłuż pionowego rozkroju z przodu, tworząc jeden, dwa a nawet trzy żeberka tj. pionowe szeregi. Kaftan brzeski z Zaborowa różni się pod względem kroju od innych kaftanów krakowskich, ponieważ posiada plecy krojone z jednego kawałka, przy czym zasadniczy kontur płatów głównych pozostaje nie zmieniony (ryc. 44). Cechą charakterystyczną kroju tego kaftana jest wycięcie w plecach wysokiego trójkąta o podstawie sięgającej pasa i wydłużonych bokach tworzących wierzchołek w punkcie położonym 5–10 cm poniżej kołnierza. Od podstawy zaś tego trójkąta aż ku dołowi wykonane jest rozcięcie. Trójkątne wycięcie w plecach umożliwia nałożenie obydwu połówek pleców na siebie, dzięki czemu uzyskuje się z tyłu kaftana kaletę, utworzoną z dwóch płatów zachodzących na siebie. Krój kaftana, jak widać, składa się więc z dwóch połówek połączonych ze sobą wąskim niejakim przesmykiem położonym między wierzchołkiem owego trójkąta, a kołnierzem.



Ryc. 47. Krój sukmany zw. opierzanka z pow. Dąbrowa Tarnowska, rys. Zdzisław Szewczyk.

Kaftan brzeski ma kolor błękitny, jaśniejszy od wszystkich innych krakowskich, czerwone lamowania, strzępki z nici zielonych, żółtych i karminowych rozmieszczone na połach przednich i u kieszeni, nadto w rogu przednich pół duże motywy kwiatowe oraz wyszycie daty wykonania i nazwiska właściciela.

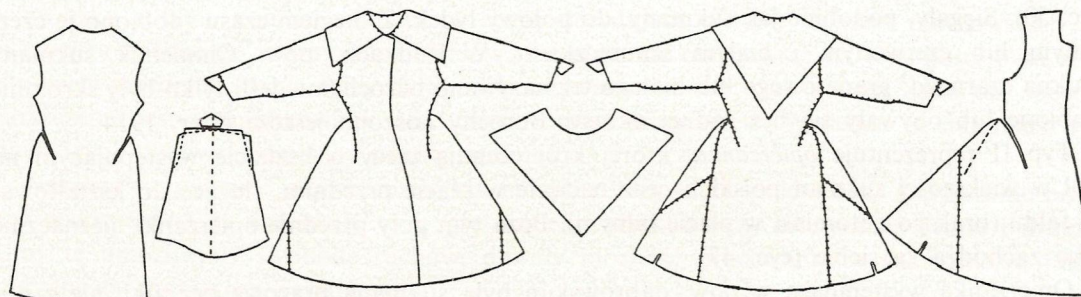
W pow. jędrzejowskim granatowe lub czarne kaftany, wcięte w pasie, a obszyte czerwonym sukmem noszono jako odzienie galowe — na weselach. Zimowe zaś kaftany sztyto tam z brązowego sukna i również zdobiono je baniakami i kutkami.

Bezrękawowe kaftany były okryciem letnim. Noszono je także pod płótnianką lub sukmaną.

Żupan był kaftanem z rękawami. Dolna jego część czyli spódnica zwała się *skrzele*. Na skrzele składało się 4–5 pól czyli płatów zachodzących za siebie, obszytych lamówką, a zwanych *kalitami*. Było ich z przodu dwie, a z tyłu dwie lub trzy. Poza tym żupan tym różnił się od kaftana bezrękawowego, że był odeń dłuższy i nie ustrojony w chwasty.

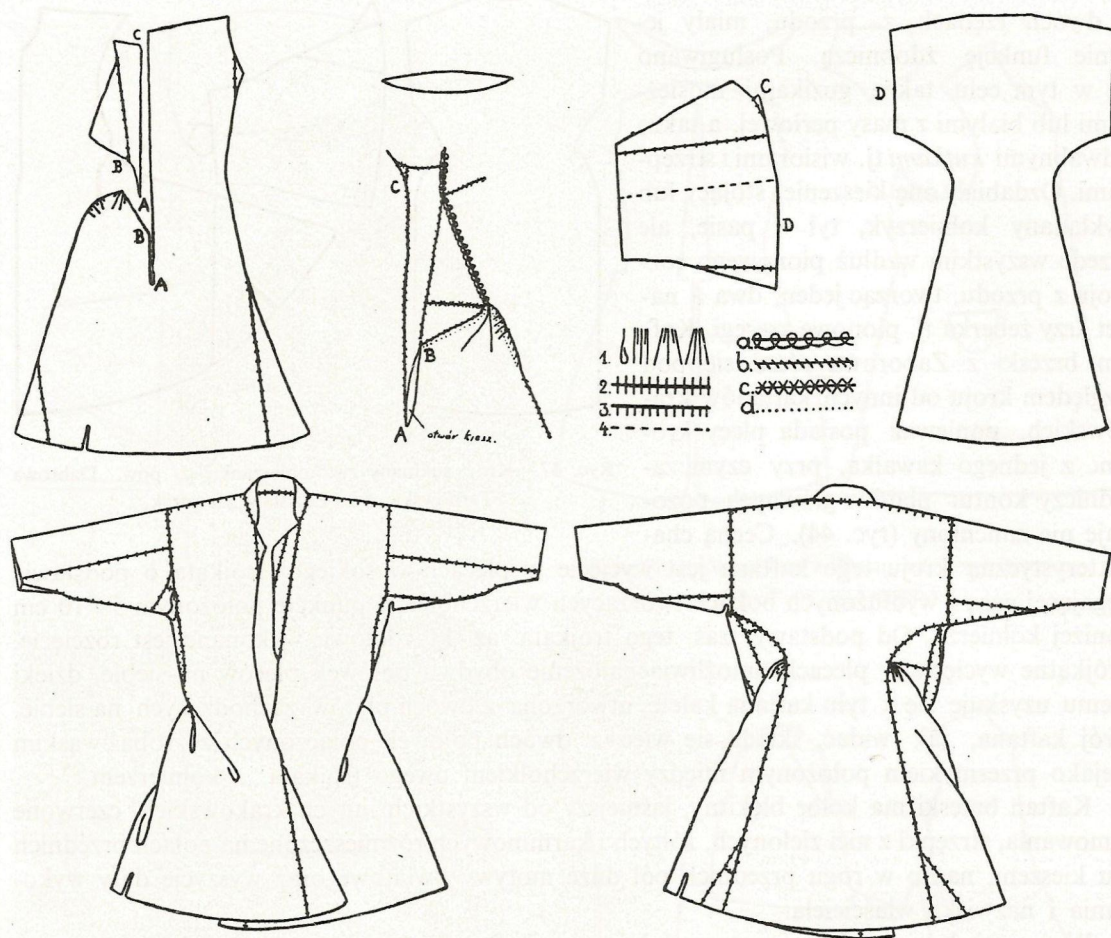
Sukmany. Spośród różnych odmian kroju sukman, noszonych przez Krakowiaków wschodnich, wyróżnić należy cztery typy:

I najstarszy typ kroju sukman, występujących na obszarze powiatu pińczowskiego i miechowskiego, reprezentuje granatowa sukmana (ryc. 45), posiadająca: a) plecy o kształcie



Ryc. 48. Krój kierezji z Zaborowa, pow. Brzesko, rys. Zdzisław Szewczyk.





Ryc. 49. Krój sukmany pińczowskiej, rys. Zdzisław Szewczyk.

wielobocznym, zbliżonym do trójkąta, b) łukowaty wykrój rękawów oraz wążutki wykrój w przedniej połe przypadający na biodra, a służący do uzyskania fałdów.

Odmianą tego typu jest sukmana z szarego samodziału, posiadająca plecy w kształcie trójkąta sferycznego, zwróconego wierzchołkiem ku dołowi oraz wykrój do uzyskania fałdów, przypadający także na połe przednią.

Krój typu I, posiadała też burocha tj. sukmana noszona przez ludność ubogą. U Sandomierzan i Krakowiaków wschodnich zwano ją też *gonią* lub *gunią* (ryc. 46). Szyto ją z grubego samodziałowego sukna burego tj. zielonkawo-brązowego lub *sadego* tj. szadego czyli szarego. Burocha «za pańszczyzny» nie posiadała ani klap na piersiach ani kłapci u rękawów. Miała kołnierz stojący jak u płócienicy, a nigdy wiszący jak u kierezji, podszewkę zaś laną tj. z płótna lnianego. Jedne burochy były «chude», a inne fałdzone od pasa i przepasywane rzemieniem (ryc. 50). Sięgały, podobnie jak sukmany, do połowy łydek. Z biegiem czasu zdobiono je czerwonym lub czerwonym i białym sznureczkiem. W Rudkach, pow. Chmielnik, sukmany z sukna czarnego, granatowego lub białego też nazywano burochami, jeśli tylko były skromnie zdobione lub obywały się bez żadnej okras. Burochy noszono jeszcze do r. 1914.

Typ II reprezentuje *opierzanka*, której krój cechują plecy o kształcie występującym na ogół w większości sukman polskich oraz nacięcie w płacie przednim, służące do kształtowania fałdu (brak go natomiast w płacie tylnym). Poza tym poły przednie opierzanki nieznacznie tylko zachodzą za siebie (ryc. 47).

Opierzanka występująca w pow. dąbrowskim była sukmaną brązową bez suki, ale z puszystym kołnierzem, wykonanym ze szczoteczki *nakostrzewionego* jedwabiu, zwanego *tureczyna*. Koło kieszeni i na przedsobkach zdobiły ją strzępki jedwabne.



Typ III obejmuje kierezje brązowe z powiatu dąbrowskiego, brzeskiego, stopnickiego i pińczowskiego, których cechą zasadniczą jest wykrój służący do formowania fałdów, wykonany zarówno w płacie przednim, jak i tylnym. Poza tym sukmany te zachowują cechy znane nam z typu I a więc łukowate wycięcie na rękaw i pachę oraz z typu II tj. plecy o kształcie najczęściej spotykanym (ryc. 48).

Kierezja była tak jak każda sukmana ubiorem przeważnie zimowym, w lecie były bowiem w użyciu długie płócienice czyli kamizele lub kikle. Od sukman różniła się tylko dodatkami dużego trójkątnego kołnierza zwanego suką oraz nieco większą długością. Sięgać miała do połowy cholew. Krój jej poszerzał mężczyznę w ramionach i nadawał mu szyku dzięki wcięciu w pasie i sutemu rozszerzeniu jej u dołu, skutkiem wszycia bocznych klinów. Brzegiem obszyta była gładką lub ząbkowaną oblamówką z niebieskiego lub czerwonego sukna, która u pół przednich przechodziła w podszewkę. Kolorowe sukno pokrywało również *klapki* lub *klapcie*<sup>119</sup>, przyszyte do zewnętrznej strony końca rękawów rozciętych i zapinanych na haftki. Z przodu rozchylała się na boki lub zapinała na 4 haftki, przyszyte na piersiach, nie pod szyją. Z rogów suki zwisały *kutki*, a całą powierzchnię trójkątnego kołnierza pokrywał haft.

Typ IV obejmuje sukmany, których cechą charakterystyczną kroju jest zachowanie zasadniczo jednakowego kroju pleców, a wprowadzenie w przodach bardzo skomplikowanego kroju klinów bocznych, łączących część rękawa z górną częścią poły przedniej w okolicy pachy. W związku z tymi klinami znamioną cechą decydującą o typie sukman pińczowskich są wykroje potrzebne do uformowania fałdów. Znajdują się one zawsze na wysokości pasa i to w połach przednich, a nie tylnych. Sposób zszywania klinów tych z połą, jako też sposób marszczenia jest skomplikowany i nie da się opisać przejrzyście. Wyjaśnia to natomiast rysunek (ryc. 49) uwzględniający punkty łączenia.

Narzuca się pytanie: jaki cel miało tak mozolne wszywanie klinów oraz marszczenie brzegów wykrojów? Czy wchodziły tu w grę względy użytkowe czy estetyczne? Jedne i drugie. Klipy te umożliwiały swobodę ruchów, dawały możliwość pracowania w sukmanie, a fałdy uczyły jej charakteru paradnego.

Krój ten cechował dawniej sukmany brązowe, ale w II połowie XIX w. przejęły go również sukmany białe<sup>120</sup>.



Ryc. 50. Krakowiak w buroście.





Ryc. 51. Swaty w krakowskim — Wład. Szerner, Kłósy 1878 I. S. 180.

Typ V reprezentuje tzw. dzika sukmana z jasno marynarskiego koloru, posiadająca kołnierz stojący, oblamowany amarantowym sukienkiem, po obu stronach na piersiach *niedbawne kucoty* żółto-amarantowe, a nadto obustronnie wzdłuż rozpięcia na przodzie po jednym rzędzie kulistych guziczków cynowych lub mosiężnych. Inne zaś sukmany tego typu posiadały amarantowe rabaty u rozchylenia sukmany na piersiach, a wtedy należało do mody noszenie kolorowej szarfy wosk na gorsie koszuli, oraz żółtych *dzyndzyków* na piersiach. Sukmany tej używano *na wielki dzwon* — do ślubu, na dożynki i inną paradę. Zagadkowy jest zwarty zasięg tej sukmany, jeśli uwzględni się, że jej główny przystroj, szarfa i kutasy, wywodzą się nie- spornie z dystynkcji na mundurach wojskowych, znanych nam z okresu wojen napoleońskich, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego<sup>121</sup>. Sukmana ta sporadycznie noszona była jeszcze w r. 1942. Dokładnego jej kroju nie znamy, ponieważ żaden jej okaz nie zachował się w muzeach, nieliczne zaś egzemplarze przepadły w pożarach, wzniesionych przez pociski zapalające w czasie ostatniej wojny (ryc. 32).

Bekiesze nosili bogatsi chłopcy w pow. jędrzejowskim. Były one na wzór mieszczańskich szyte z sukna granatowego, wcięte w pasie, w tyle suto fałdowane, posiadały krój dwurzędowy i zapinały się na pętle. Koło r. 1920 wyszły z użycia.

Bunda zwana dawniej *prandypurą*, *brandyburą*, *mantel*, *ormentel*, *burka szczekocka* (od Szczekocin), *kopieniak*, *czuja* lub *czujka*, była strojem zwierzchnim, używanym na całym obszarze przez krakowiaków wschodnich. Był to płaszcz z ciemno-szarego, ciemno-brązowego, ciemno-zielonego lub czarnego sukna, długi, obszerny, czasem lekko wcięty w pasie, a dołem poszerzony klinami. Do okrągłego i nieco stojącego kołnierza przyszyty był z tyłu kaptur zwany *dudek*, jako że naciągnięty na głowę, sterczał, jak czub dudka. Bunda była odzieżą używaną podczas podróży w dni słotne, chłodne i wietrzne. Pod sukmany, kamizele i kapoty wdziewano barchanowe jakle lub spencery.



Spencery w pow. buskim szyto z sukna *lakmusowego* tj. niebieskiego lub brązowego. Były to kataniki wcięte w pasie i posiadające kołnierzyk stojący i rękawy albo zbliżone do kamizelek, a więc bez rękawów. W lecie do spencera noszono pas z *tenckami*.

Kapoty z cienkiego czarnego sukna fabrycznego nosili zamiast sukman jesienią i wiosną parobcy i gospodarze zamożniejsi. Kapoty miały krój sukman, podszewkę grubą, kołnierz stojący, rękawy proste bez mankietów, a przody nie odcinane i nie zdobione, tylko z tyłu wcinane i lekko fałdowane.

Kabat wdziewano zamiast sukmany lub pod sukmanę. Szyto go z sukna granatowego. Cechował go brak kołnierza, zapinanie na guziczki do pasa i obszycie brzegów czerwoną oblamką.

Kożuch szyto z białą wyprawnej skóry baraniej i zwykle z białym runem od spodu. W pasie był obcisły, drobno fałdowany, a dołem obszerny fałdzisty i sięgający poniżej kolan. Posiadał kołnierz wykładany z czarnego baranka, a czasem tak duży, że aż zakrywający ramiona lub nawet opadający poniżej nich, jak pelerynka. Podczas zawiei śnieżnej lub silnych mrozów podnoszono leżący kołnierz i związywano go przszytymi do karczku pod kołnierzem dwoma sznurkami kręconymi z pasków irchowych lub safianowych a zakończonych chwastami z naciętej skóry. Wisiory te opadające spod kołnierza na plecy, pełniły przeważnie funkcję zdobniczą. Zwężone u końców rękawy zaopatrzone były w czarne barankowe obłogi. Z przodu zapinał się kożuch na pętle i 3 lub 4 kościane albo skórzane łebki lub *pagwice*.

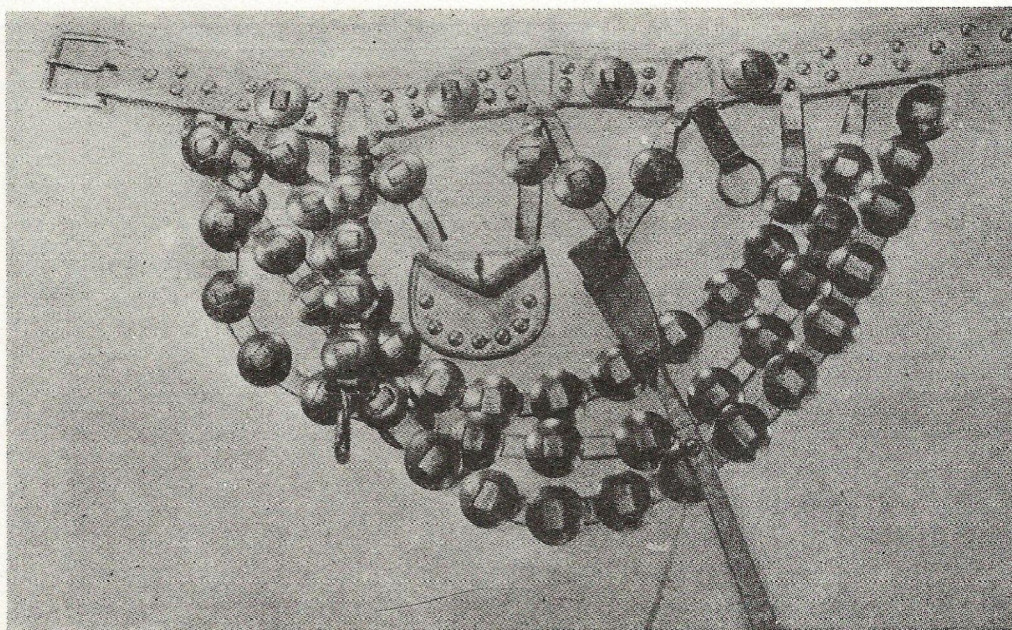
Z przodu wzdłuż rozkroju, z boków oraz z tyłu zdobiony był w aplikacje z koziej skóry, a nadto w szwach i u kieszeni w kratkę z zielonej i czerwonej włóczki oraz w plecionkę białej skóry ponacinanej w drabinę, której szczebelki przeplatane były pasemkami z czerwonego i zielonego safianu. Poza tym kożuch zdobny był z tyłu w dwa guziczki.

Najpiękniejsze kożuchy tzw. wiślickie noszono po lewym brzegu Wisły. Poznać je było można po upstrzeniu białą wyprawnej skóry centkami z czerwonego sukna<sup>122</sup>. W Kijach w pow. pińczowskim można jeszcze spotkać leciwych gospodarzy pamiętających pińczowskie

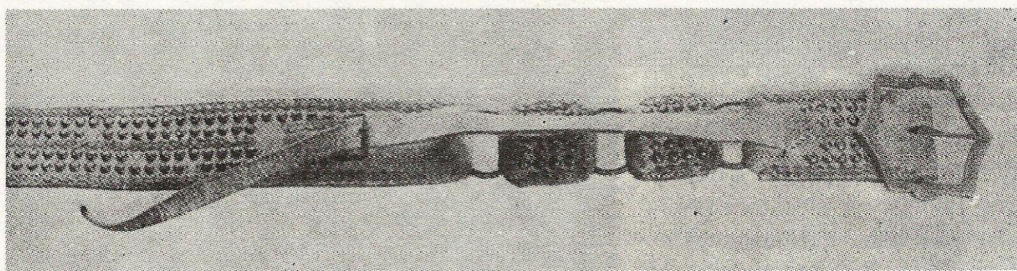


Ryc. 52. Chłop w kożuchu wiślickim.

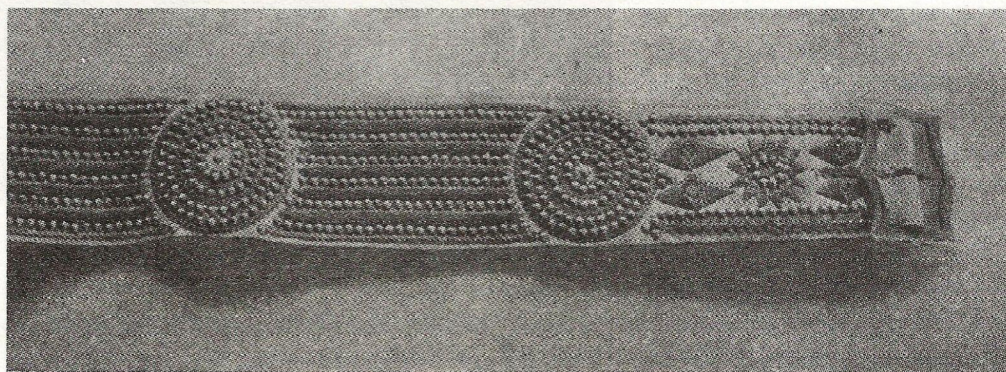




Ryc. 53. Pas krakowski z czasów kościuszkowskich.



Ryc. 54. 4-członowy pas krakowski z poł. XIX w.



Ryc. 55. Biały pas krakowski wyszywany zielonym safianem.

kożuchy białe, aplikowane czerwonym safianem i wyszywane z ogromnym przepychem (ryc. 51, 52).

Do kożucha takiego nosiło się magierę włóczkową lub baranicę, a nadto pas z brzękadłami. Były też kożuchy nie zdobione, które wdziewano w mrozy pod sukmanę. Zbrukane części kożucha a także białej sukmany zacierano kredą.





Ryc. 56. Krakowiak w magierze tynieckiej.

Pasy. Kierozję brązową opasywali bogatsi gospodarze, wzorem szlachty, połączonym pasem «przeworskim». Inni zaś pasikiem czyli *smycką* tj. pasem rzemiennym z naszytymi płaskimi bakfionowymi lub mosiężnymi guzikami. W powiecie dąbrowskim i brzeskim okręcali się *smycką* 2—3 razy w pasie, raz ciasniej, aby opiąć figurę, drugi raz luźniej, aby zwisającemu w półkole końcowi nadać linię zdobniczą. U końca pasika wisiał na łańcuszku nożyk składany z mosiężnymi okładzinkami.

Gdy kto w czasie mrozów wdziawał dwie sukmany, to przepasywał tylko spodnią. Do spencera lub kaftana granatowego noszono *trzos* do 20 cm szeroki z trzema *przęckamy*, zwany kowanym, z *przyklapą* nabijaną kabslami, powszechnie używany zarówno na południu w Radłowie, jak i w Komorowie na wschodzie, a w pow. jędrzejowskim na zachodzie. Biedniejsi nosili paski wąskie bez brzękadeł, nie ozdobione czyli gładkie i zapinane na charakterystyczną sprzączkę.





Ryc. 57. Chłop w magierze z Przybenic, pow. Pińczów. Bot. I. Krieger.

Dla Krakowiaków wschodnich znamienne są przede wszystkim pasy z biało wyprawionego rzemienia, noszone na spodniach, sukmanach i kożuchach, początkowo pojedyncze, potem podwójne tj. składające się z dwóch nałożonych na siebie rzemieni, z których spodni jest węższy i dwa razy dłuższy od wierzchniego zdobionego. Koniec tego pasa, zwolna zwężający się i ornamentowany u brzegów stempekami, zwisa na długość pół łokcia w lewą stronę, «po stronie pałasza»<sup>123</sup>, które to wyrażenie nawiązuje może do tradycji chłopskiego wojska za Kościuszki.

Pas taki uzupełniały brzękadła tj. umocowane na czerwonym rzemyku krążki mosiężne zwane też *kotulami* lub *tenckami*.

I. Najstarszym z tej właśnie grupy pasów krakowskich jest okaz, znajdujący się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, pochodzący z czasów kościuszkowskich (ryc. 53). Jest to

pas czteroczłonowy, długi na 112 cm, szeroki zaledwie na 3 cm, zapinany na jedną sprzączkę o jednym trzpieniu. Każdy jego człon, połączony z drugim metalowymi wtkami, zdobiony jest jedynie ćwiekami mosiężnymi, a nadto jedną kolistą blaszką o średnicy 3 cm czyli *tencką*. Z pasa tego zwisają trzy półkola tenczek nanizanych na czerwony rzemyk z nakładką rzemyka białego. Ponadto zwisa zeń w środku torebka skórzana na krzesiwko, a z jednego boku pochewka na nóż, z drugiego zaś hak na końcu do przytróczenia różnych podręcznych przedmiotów<sup>124</sup>.

II. Koło połowy XIX w. nastały pasy białe czteroczłonowe, szerokie na 3–5 cm, jedno-trzpieniowe nie wybijane dużymi tenckami, natomiast zdobione z brzegu wyplatanką z zielonego safianu, a środkiem trzema rzędami ćwieków gęsto obok siebie nabijanych (ryc. 54). Na półkolistych trzech przypaskach posiadają one brzękadła z tenczek o średnicy 5 cm nie nawlekanych, jak dawniej, przez dwa otwory, ale przez jeden, a poza tym łączonych rzemykiem po dwa, aby za każdym ruchem łatwiej brzęczały. U pasów tych nie ma już torebek na hubkę i krzesiwko, ani pochewki na nóż, ani też wieszadła do przytróczenia rzeczy.

III. Z kolei nastały pasy składające się z dwóch warstw rzemieni, wierzchniego dłuższego na 64 cm i spodniego — 128 cm, szerokiego na 7,7 cm i zapinanego na sprzączkę o trzech trzpieniach. Pas ten różni się od poprzednich także i zdobnictwem. Wierzchni pas pokrywają cztery duże koła utworzone z trzech kół współśrodkowych, wybitych ćwiekami mosiężnymi, dwóch kół zdobionych plecionką z zielonego safianu ścięganego skośnie na okrętkę i jednego





Tablica II  
MĘŻATKA Z POWIATU DĄBROWSKIEGO  
I PAROBCZAK Z POWIATU BRZESKIEGO



koła wyszytego safianem czerwonym. Przestrzeń między tymi kołami wypełnia pięć równoległych linii utworzonych z ćwieków oraz safianu, który zewnątrz użyty jest jako pojedynczy ścieg na okrętkę, wewnątrz zaś występuje w czterech rzędach podwójnego ściegu takiegoż i tworzy szlaki o dużej wypukłości. Koło sprzączki zaś występuje inny ornament: zewnątrz plecionka z zielonego i czerwonego safianu, a w środku gwiazda.

IV typ reprezentuje pas dwurzemieniowy, długi na 132 cm, szeroki na 9,5 cm, a zapinany na 4 trzpienie u sprzączki rzemienia spodniego. Zdobí go aż pięć wypukłych wałków z safianu zielonego, przewlekanego podwójnym ściegiem okrętkowym oraz trzy duże koła składające się aż z czterech kół ćwiekowych i czterech ściegowanych safianem. Ponad to u sprzączki znajduje się efektowna gwiazdka wyszyta rzemieniem a z boku po dwie ozdoby w kształcie rombu (ryc. 55).

Obuwie. Na codzień chodzono boso. Przed obuciem owijano nogi onuczami z płótna lub kuczbaji, w zimie wyścielano buty kłocią słomianą. Dawne buty od XV do XIX w. posiadały cholewy, od góry lewą stroną wywracane na wierzch. W r. 1820 śpiewano:

I buciki wywracane (ryc. 58)  
Podkóweczki nitowane.

Buty polskie sięgały do połowy łydek, obywateli się bez obcasów, ale za to posiadały wysokie podkówki, potem cholewę podwyższono. Cechą ich był szew z tyłu — w przeciwieństwie do butów węgierskich z szwem z boku. Buty *poloki* robiono z juchty — skóry jałowiczej. W przegubie nie posiadały karbów, lecz tylko garby. Przednia część cholewy wycinana była wraz z przyszwą, moczona i formowana na prawidle, aż nabrała kształt pożądany. Możliwe iż reliktem dawnych cholewiaków zwanych wywrotkami jest w polokach na Powiślu dąbrowskim obrzeże z czerwonego safianu. Cholewiaki posiadały u napiętka *huncwoty* tj. sęczki skórzane, pomocne w zezuwaniu butów, zdobne po bokach w mosiężne ćwieki. Parobcy upodobali sobie buty z wysokimi obcasami a niskimi podkówkami, nadto twarde cholewy z futrówką tj. skórzaną podszewką oraz pasieczkiem skórzany wyszytym w szerokość. Buty o naturalnym kolorze skóry uważano za mniej piękne od czarnych. Stąd «smalić cholewki» oznaczało zabiegać o podobanie się. Czernidło do butów wykonywano z rozartego w mleku słodkim węgla ze spalonej słomy jęczmiennej, mazak zaś z włosów krowiego.

Magierka wykonana była techniką pończoszniczą na drutach dług. 32 cm z białych nici wełnianych. Wedle Sew. Udzieli «robotą rozpoczynała się od dwóch oczek, do których dobierała robotnica co drugie oczko, aż do jednego decymetry szerokości, potem robiła gładko 5 razy, znowu dobierała aż do 50 oczek, potem znowu gładko, wreszcie zaczęła oczka ujmować, aby zakończyć worek na czapkę, tak jako go zaczęła»<sup>125</sup>. Zależnie od długości worka otrzymywano czapki wyższe lub niższe, a zależnie od kierunku rozciągania czapki podczas suszenia — magierki kształtu stożkowatego lub kopulastego. Następnie worek ten długi na



Ryc. 58. Krakowiak w kierezji — piernik Rotowskiego w Krakowie.





Ryc. 59. Chłopi w czapkach «wywijanych». Przyjaciel Ludu, Leszno 1836 I, s. 164.

o płaskim denku a otoku z czerwonej wełny. Magierka z Tyńca zwana z *pcołamy* (pszczołami) była zdobiona niebieskimi, krótkimi, prostokątnymi elementami o różańcowatym układzie na dolnej opasce i krawędzi denka (ryc. 57). W Topoli np. i Szczaworyżu były magierki z siwymi *pcołami*, a w okolicach Skalbmierza z czerwonymi i zielonymi. Obok nich noszono tam wysokie magierki o kształcie walcowatym, zakończone u góry płaskim, talerzowatym denkiem z naszytą skrzyżowaną taśmą kolorową, którą podaje Wład. Szerner (ryc. 16). Odmian magierek było wiele. Magierka nie ulegała zniszczeniu w tym stopniu, jak inne części odzieży, toteż przechodziła w spadku z ojca na syna. Nosili je flisacy i woźnice, a w czasie zimna naciągali na uszy i szyję, na ogół zaś ludzie starsi — młodym bowiem podobały się więcej rogatywki, czapki barankowe, później zaś maciejówki. Starsi «nie wychodzili z magierek», nawet sypiali w nich, niepotrzebnie wydelikacając głowy i narażając się na przeziębienie.

Rogatywka noszona była na całym obszarze zamieszkałym przez Krakowiaków i stąd zwie się także krakuską<sup>126</sup>. Powstaje ona ze zszycia czterech płatów pięciobocznych, z których każdy składa się z prostokąta i przystawionego do niego prostokątnego trójkąta. Zszywane trójkąty tworzą denko czapki, a prostokąty jej obwód. U dołu obszywana była czarnym barankiem, niekiedy szarym, a rzadko białym.

U Krakowiaków wschodnich rogatywki były karmazynowe, przysadziste w kształcie i płaskie «jak przetaki», u Krakowiaków zachodnich cynobrowe i wyższe. Strojono je w pióra pawie, kogucie, sztuczne kwiaty i pęk wstążek. W powiecie jędrzejowskim, a także wschodniej części pow. buskiego noszono koło r. 1830 *kwadrówki* siwe. W Ratajach oraz w Ślądkowie Dużym w pow. buskim zdobiono *rogatki na cztery kanty* złotą taśmą, podobnie jak koło r. 1870 w okolicach Krakowa. Na Powiślu dąbrowskim krakuskom przywożonym przez wiejskich handlarzy nadawano charakter regionalny, doszywając do nich kutasek u szczytu<sup>127</sup>. Czapka z *kucotkami* u każdego naroża zwała się z *trzmielami*. W pow. miechowskim strojono cały bok czerwonej rogatki piórkami pawimi bez oczka czyli *kosami*. Bogatsi dawali też opaskę z lamy srebrnej ponad czarnym barankiem. Rogatywki noszono zawsze na bakier z wierzchem spuszczone w dół, przekrzywione na prawo, bo na lewym boku przypinano do niej 5—6 piór pawich. Tak czynili zwykle parobcy, a spośród żonatych tylko młodszy lub chcący sobie nadać wygląd zuchowaty. Wśród starszych trafiali się sporadycznie tacy, którzy jeszcze z pocz. XX w. nosili rogatywki kościuszkowskie z niebieskim sukienkiem a czarnym barankiem.

70 cm folowano tj. prano mydłem w podłużnym cebrzyku czyli folusie, po podeschnięciu wełny włączano jeden biegun jajowatej formy w drugi, a powstała w ten sposób formę kopulastą wywijano u brzegu na zewnątrz i zawijano podwójnie tworząc wałkowatą opaskę. Wierzch zaś magierki włączano ku dołowi, rozciągając go na specjalnej formie drewnianej. Środek tego tzw. denka czyli główki wypełniała zwykle gwiazdką czerwoną lub niebieską w otoku zygzaków tegoż koloru lub guz powstały z techniki wiązania ostatnich oczek supłami. Zależnie od kształtu i ozdób nadawano magierkom różne nazwy. *Sadelko* zwała się niska czapka podobna do grzyba, noszona do sukmany w Dzierżni pow. Pińczów. W pow. tarnowskim i buskim żarnówka posiadała kształt dwóch nałożonych na siebie żarnów. *Dzida* lub *dzirlanda* zwała się w Skadlu między Chmielnikiem a Szydłowcem magierka ułożona w 3 karby z wszytymi w nie czerwonymi wypustkami. *Krymkami* zwano w Rudkach magierki



Czapki wywijane. Zanotował J. Bojko, że chłopci «dawniej mieli czapki wywijane z sukna, które miały taśmy z tyłu i kutasy, ale tych już nie zapamiętałem»<sup>128</sup>. Wygląd tego rodzaju nakrycia głowy przedstawia rycina w Przyjacielu Ludu z r. 1836 (ryc. 59). Była to filcowa czapka nakrywająca głowę i przedłużająca się z boków i tyłu dla ochrony uszu i tyłu głowy. W letniej porze podnoszono tę czapkę do góry i wtedy z szłyka tworzyła się zgrabna czapeczka z opaską podwiniętą ku górze z boków i z tyłu.

Kapelusz. W lecie noszono kapelusze słomiane z szeroką *obiecijką* lub *skrzydlami*. Pleciono je ze słomy żytniej lub pszenicznej ścinanej w czerwcu, zszywając warkoczyki układane spiralnie. Robiono je zwykle w 4 *dudki*, a czasem w 6. Plecione w ząbki zwały się *ząbkowe*. Główka kapelusza miała kształt stożka ściętego, a *okapa* na szerokość dłoni była nieco spuszczone ku dołowi. Starsi przepasywali główkę kapelusza wstążką czarną lub popielatą, młodszy zaś czerwoną. W Tuczępach w pow. buskim opasywano główkę wstążką raz u dołu, a drugi raz nieco wyżej. Letnie kapelusze noszone do płótnianek, były niskie i zdobne we wstążkę z przyczepką piór pawich. Czarne kapelusze pilśniowe miały podobny kształt, tylko główkę nieco niższą, niż tegoż typu *celendry* lub *zeleźniaki* w okolicy Krakowa. Szerokość *opuszki* czyli krezu tych kapeluszy ulegała wahaniom, jeśli Gołębiowski w r. 1830 porównuje kapelusze skalbmierskie do góralskich<sup>129</sup>. *Krajnię*, czyli pionową część główki opasywano wałeczką strzyżonej wełny kolorowej lub taśmą. Wyjeżdżający na roboty do kopalń przywozili na wieś bure kapelusze filcowe z *wielgą okapą*, a przepasane szeroką wstążką.

Inne nakrycia głowy. Drużbowie i muzycanci we wschodniej części pow. buskiego nosili czapki z wysokim barankiem, z okrągłym, czerwonym denkiem sukiennym i zatkniętymi z boku piórami pawimi lub innymi.

Inne czapki występowały sporadycznie i w małym zasięgu. *Baśnik* była to gruba, sukienna, żółta lub czarna zimowa czapka w kształcie piramidy. Posiadała ona duży okap, a po bokach dwie taśmy, które krzyżowano pod brodą, a zawiązywano z tyłu na okapie. Na Powiślu Dąbrowskim w Podlipiu, Zalipiu i Bolesławiu noszono niskie czapki, wykonane w całości z czerwonego sukna z okrągłą, watowaną u góry obiecijką, a bez opaski baraniej i daszku.

*Kaszkiety z radlicą*, tj. daszkiem rozprzestrzeniały się na wsi jako wpływ rosyjskich czapek wojskowych. Po nich przyszły maciejówki.

Dodatki do stroju męskiego. Laska z gałką na końcu była, zdaje się, oznaką wójta lub eleganta wiejskiego, podobnie jak szary lub biały baranek u rogatywki, poniżej kolan wiszący koniec pasa i wysokie podkółki metalowe. Żywność do podróży zabierano do torby z łubu, wieszanej na rzemieniu wpoprzek ramienia. U pasa zwisała pochewka na nóż, przetyczka drucziana do łulki, oraz kaletka do przechowywania krzesiwa i żagiewki. W zanadrzu noszono kapciuch z pęcherza świńskiego na tytoń oraz sakiewkę z moszen baranich, ściągana rzemieniem, zakończonym kucotkami z ciętego czerwonego safianu.

## Rozdział VI

### OGÓLNY OPIS STROJU KOBIECEGO

Na codzień do roboty chodziły kobiety boso lub w trepach z drewna i białego rzemienia, w koszuli, spódnicy i zapasce lnianej oraz w chustce, gorsiecie lub katance perkalowej. W zimie służył im na codzień kabat lub tzw. *algierka* lub *melsonka* tj. sukienna dłuższa katana watowana.

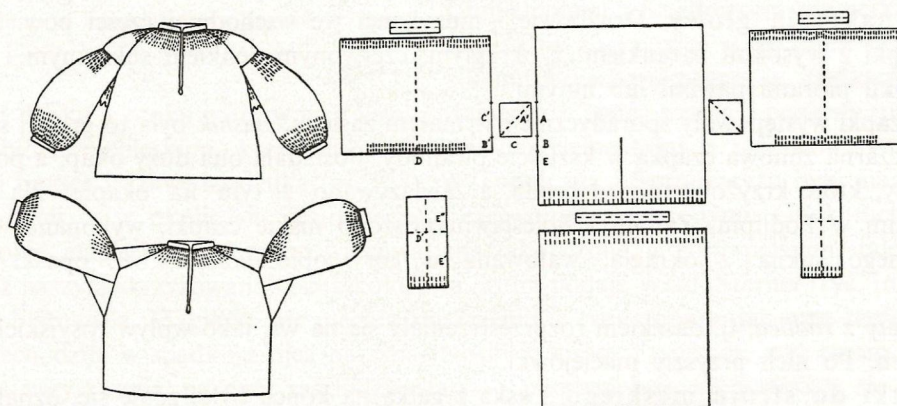
Okryciem małym dziewczynek była latem sama koszulina. W chłodne dni dostawały spódnickę lub sukienkę. Matki więcej dbały o wygląd swych córek wyszywały swym kanaczkom krezki zdobione nićmi czarnymi i czerwonymi a nadto czasem jeszcze żółtą koronką. Koszulkę zaś przepasywały fartuszkami z barwistego tybetu.



Okrasą kibici dziewczęcej były wite w małe kółka warkocze z czerwonymi wstążeczkami, wypuszczonymi na plecy, kwiatki wplecione we włosy, koszula haftowana, przerzucony przez barki biały rańtuch płócienny oraz gorset. Dziewczęta i mężatki odziewały się w koszulę zdobną w haft biały, ale w pow. dąbrowskim także w czarny i czerwony, w pow. miechowskim i buskim biały i niebieski lub czerwony i niebieski, w brzeskim i pińczowskim karmazynowy. Koszule te miały kołnierzyki stojące lub leżące albo zamiast nich oszewki z przypinanymi lub doszywanymi krezami leżącymi płasko lub fałdowanymi.

Gorset bywał sukienny niebieski lub granatowy zaopatrzony w kaletki lub organki tj. harmonijkę z fałdkami sterczącymi na zewnątrz. Nadawało to strojowi wiele efektu, wzbogacając szczerlnie opięty stan nowym elementem dekoracyjnym, kontrastującym z użytkową funkcją samego gorsetu. Wreszcie nastały czarne aksamitne gorsety upstrzone świecidełkami o tanim przepychu. W stroju kobiecym przeważały barwy jaskrawe w spódniczkach, zapaskach i chustkach. W I poł. XIX w. noszono często spódniczki z żółtej i zielonej kałamajki, fartuszki zaś *sycowe* (z perkalu) w kwiatki lub paski. Potem przyszyły kretony kwieciste w różnych kolorach. Gdy starsze niewiasty chodziły jeszcze w białych haftowanych spódnicach i białych zapaskach, to młodsze odziewały się już w tybetowe, kwieciste z aksamitnymi pliskami.

Utrzymywały się jeszcze tradycyjne zapaski, a to dzięki temu, że zasobne w efektowne hafty na dolnym szlaku stanowiły obok gorsetu główny akord zdobniczy stroju. Dlatego



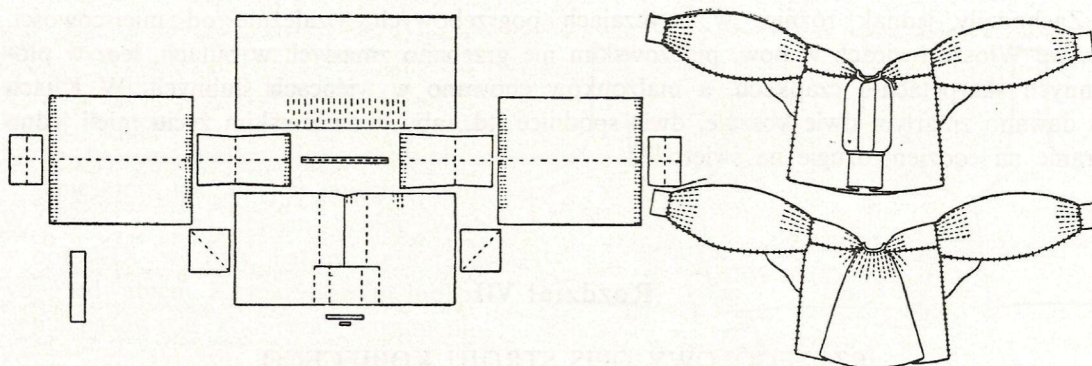
Ryc. 60. Krój koszuli z przyramkiem marszczonym pionowo. Dwory k. Oświęcimia r. 1850, rys. Zdzisław Szewczyk.

strojniesie na Powiślu Dąbrowskim zaczęły wieszać przed białą spódnicą z białym haftem czarne zapaski lub czerwone z bogatym haftem kolorowym i dobierać do nich kolor barwistej katanki i chustki. Na tle rozkwieconych jabłoni i białych ścian malowanych chaty dekoratywność tego stroju zyskiwała na sile.

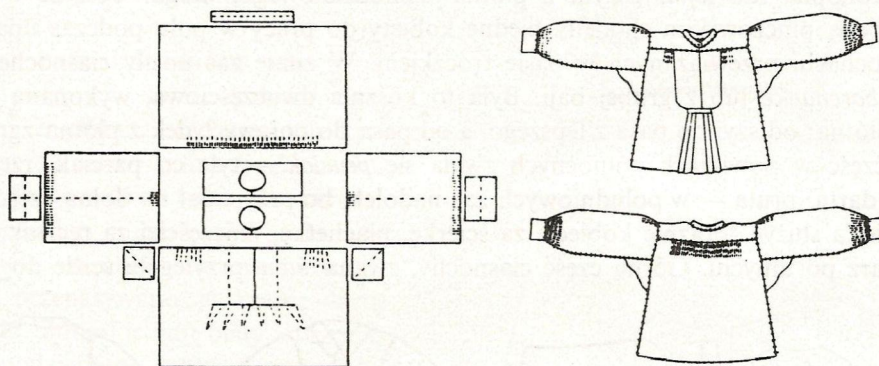
W połowie XIX w. przeważały w obuwiu kobiecym buty nad trzewikami na korkach. W pow. buskim jeszcze koło 1905 r. nie podobały się na wsi trzewiki. Kobiety namawiane przez handlarza jarmarcznego do kupna tego rodzaju obuwia oburzały się: «Cóż to jo gulonka (mieszczanka) lub Zydówka, zebym trzewiki kupowała?».

Kobiecy strój ślubny. Koło r. 1870 dziewczęta stroiły na święto głowę w wianek z ruty, którego chustką nie przykrywały. Panna młoda szła jednak do ślubu w efektowniejszym wianku, uwitym przez družki i przechowywanym w piwnicy, aby nie zwiądł, co byłoby źle widziane. Na Powiślu Dąbrowskim z wianka weselnego spływały wokół kolorowe wstążki, które nawet twarz zasłaniały, a na jego szczycie, podobnie jak w okolicach Krakowa, trzęsa się kiść złocistego szychu. Družki zaś miały wianki ze sztucznych kwiatów. Koronę weselną tworzyła gęsto zmarszczona żółta wstążka, z za której wychylał się wianek z drobnych listków, kwiatuszków i świecideł. Dziewczyna *skozacona*, *zunacona* czyli *przeskocka* nie miała prawa do wieńca, korony i wstążek. W ślubnym stroju kobiecym uwidocznić się zaczęły z końcem XIX w. radykalne zmiany. Wieś przyjmując od warstwy mieszczańskiej wzorce piękna i mody,





Ryc. 61. Krój koszuli z przyramkiem marszczonym poziomo, rys. Zdzisław Szewczyk.



Ryc. 62. Krój koszuli kobiecej «z karczkiem», rys. Zdzisław Szewczyk.

odrzucała płótno w stroju ślubnym, a przyjęła muślinowe i batystowe koszule, spódnice i zapaski. W różnych wsiach, nawet bardzo odległych od miast i większych linii kolejowych pojawiać się zaczęły kobiety rewolucjonizujące modę wiejską. Koło r. 1900 niejaka Paradowa w Topoli, pow. pińczowskim brała ślub nie po krakowsku<sup>130</sup>, lecz w stroju, który wedle tradycji lokalnej składał się: z kloszowej spódnicy kremowej, wełnianej bluzki kremowej z drukowanymi rzutkami kwiatowymi, przepasanej wstążką różową, a obszytej niebieską koronką wokół szyi i rękawów. Modnym i reprezentacyjnym stał się kolor kremowy. Na ogół panna młoda szła do ślubu w sukni kremowej, gdzieś w różowej lub niebieskiej oraz w welonie białym z ryszką z przypiętymi gałązkami mirtu, w chustce kremowej jednobarwnej, a trzewikach czarnych. Końce welonu niosły dzieci — w ślad za zwyczajami miejskimi i pańskimi.

Niemniej družki asystowały jej nadal w strojach krakowskich tzn. w fałdzistych spódniczkach z naszytymi podobnie jak i zapaski wstążeczkami kolorowymi, przy czym kierowały się konwencjonalnymi normami, przyjmując do czerwonej spódniczki — zapaskę białą, a do białej kolorową.

Zmarłych odziewano w płótno. Na głowie wiązano szmatę białą w węzełek z przodu. Chłopu dawano magierę na głowę. «Kobietę — jak pisze J. Bojko — ubierano w kościelne białe chusty tzn. fartuch z szyciem, takąż koszulę i białą chustkę, pod którą był czepiec z szelągami i pąsową chustką podwiązywano brodę. Bogatym wiązano i korale. Dziewczętom kładziono na głowę wieniec z żywych kwiatów albo z robionych, a tak kawalerowi jak i pannie kładziono także wieniec na trumnach, jako znak panieństwa. Panny odziewano w długie chustki, których końce jak niemniej rozplecionych warkoczy wystawały z trumny na zewnątrz<sup>131</sup>. Płachetkę zmarłej, haftowaną nićmi złotymi, karmazynowymi lub białymi ofiarowywano do kościoła, gdzie służyła do przykrywania mensy ołtarzowej.

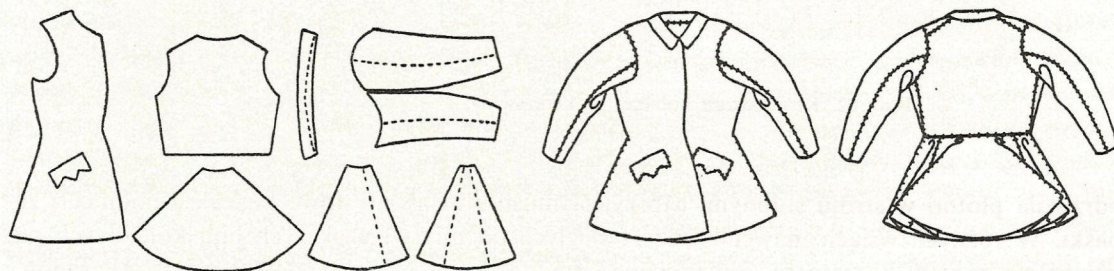


Zachodziły jednak różnice w zwyczajach pogrzebowych — zależnie od miejscowości. Np. we Włoszczowicach w pow. pińczowskim nie grzebano zmarłych w butach, lecz w płóciennych skarpetach i czapkach, a małżonków chowano w wieńcach ślubnych. W Kijach zaś dawano zmarłym dwie koszule, dwie spódnice itd., aby w zaziemskim życiu mieli jedno ubranie na codzień, drugie na święto<sup>132</sup>.

## Rozdział VII

### SZCZEGÓŁOWY OPIS STROJU KOBIECEGO

Koszula, dawniej zgło, giezło, chechło, czecheł<sup>133</sup>. Bardzo dawnym typem koszuli była *ciasnocha* konopna lub *lana*, uszyta z płótna samodziałowego, długa. Jeszcze w połowie XIX w. w pow. pińczowskim chodziły biedne kobiety do pracy w polu podczas upału w samych ciasnochach, przewiązanych w pasie troczkiem. W zimie zaś nosiły ciasnochę barchanową tzw. *barchankę* lub z grubej baji. Była to koszula dwuczęściowa, wykonana z dwóch gatunków płótna: od szyi do pasa z lepszego, a od pasa do połowy łydek z płótna zgrzebnego. Dolna jej część w powiatach północnych zwała się *pruciok* — tyle co parciak, rzecz stara, ordynarna, darta, pruta — w południowych zaś *nadołek*, bo przypadał na dolną część koszuli. Przód prucioka służył doraźnie kobiecie za ścierkę, płachetkę, najczęściej za ręcznik, w który ocierała twarz po umyciu. Górna część ciasnochy, zwana *ston* przylegała ściśle do pachwin,



Ryc. 63. Krój kaftana «kołowego» z Kars, pow. Dąbrowa (rys. Z. Szewczyk).

pruciok zaś był luźniejszy. Ston zawieszony był na ramionach na wąskich ramiączkach skrzyżowanych i zeszytych z tyłu, a skrzyżowanych i zapinanych na guzik z przodu. Wdziewano ją przez głowę, a zdejmowano obciążając ku dołowi.

Do drugiego typu odnosiła się koszula z przyramkiem, marszczonym pionowo. Cechą jej była długość na około 70 cm, wszycie rękawów na pionowym przedłużeniu przyramka, marszczenia wokół szyi, a brak kontrafaldów w pasie i na piersiach (ryc. 60).

Do trzeciego typu należała koszula o długości około 40 cm z przyramkiem marszczonym poziomo (ryc. 61). Cechowały ją przyramki podwójne, wszyte na ramionach, a nie pod pachą oraz rękawy wszyte na poziomym przedłużeniu przyramka, nie na pionowym, a wreszcie kontrafaldy w pasie i na piersiach. Koszula ta była szeroko wokół szyi wycięta, bez kołnierzyka, a jedynie z wąską oszewką. Pod pachą posiadała ćwikle, a na ramionach prostokątny przyrąbek z trójkątną ziabką przy kołnierzu. Rękawy były u końców marszczone i zapinane na czerwone wstążeczki lub zakończone oszewką falbankową. Rozcięcie na przodzie, zwane zanadrzem, zakończone było u dołu listewką lub guziczkiem.

Do czwartego typu należały koszule z karczkiem długie około 50 cm, charakterystyczne tym, że z połączenia przyramków powstał tu tzw. karczek tj. jeden płat prostokątny, ciągnący się od ramienia do ramienia z otworem na szyję, dzięki czemu można było zlikwidować zmarszczki wokół szyi. Kołnierzyk miały niski, stojący (ryc. 62). Na ogół koszule robocze,



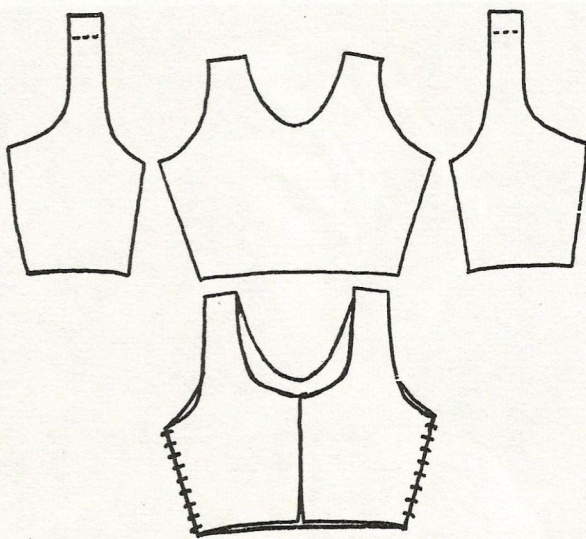
lane, były długie, i pozbawione haftu na niskim kołnierzyku. Koszule zaś świąteczne, kretonowe, były krótsze i zdobione haftem białym lub czerwonym i niebieskim, jak np. w miechowskim. W ogóle zaś na lewym brzegu Wisły w poł. XIX w. były haftowane u rękawów jedwabiem karmazynowym lub bawełną pasową u kołnierza i naramienników<sup>134</sup>. Na Powiślu Dąbrowskim wyszywane były bawełnianą nicią czarną i karmazynową na przodach a nadto na krezach, które przypinano do oblamówki kołnierzyka.

Stanik należał do ubioru roboczego. Zwykle nosiły go starsze kobiety. Staniki szyto z płótna, barchanu lub kretonu, także z kolorowej flaneli. Z kształtu podobne do gorsetów, tylko że zamiast kaletek posiadały falbankę. W pasie były lekko wcięte, zapinały się na guziczki, a czasem przepasywano je krajką dartą z materiału. Zdobiał je haft biały z przodu, a nadto obdziergane ząbkowanie, wokół szyi, u zanadry tj. przedniego rozkroju, a nieraz i u dołu. Staniki używane w lecie do roboty w polu nie były zdobione. W ubiegłym wieku zastępowały niekiedy koszulę. W północno-zachodniej części obszaru krakowiaków wschodnich staników nie noszono.

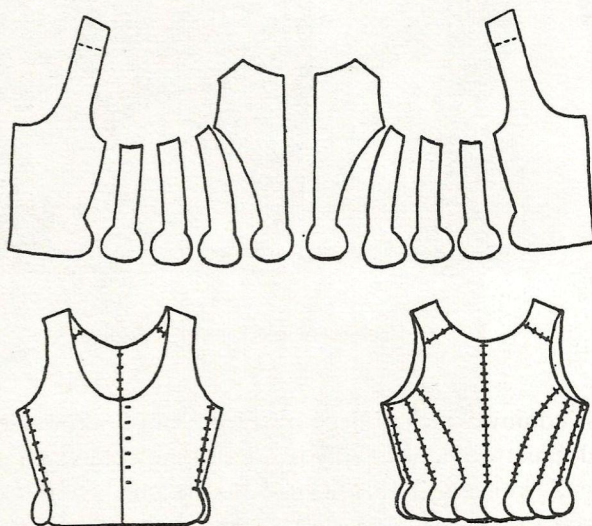
Bielizna spodnia. W niektórych wsiach pow. buskiego majtek zaczęto używać dopiero koło r. 1920. Dużo wcześniej posługiwano się długimi flanelowymi lub barchanowymi halkami w porze zimowej, a płóciennymi lub batystowymi w lecie. Na koszulę haftowaną z przodu wdziewano nieraz kaftaniki szyte z białego płóciennika, bez wcięcia w pasie, z falbanką u dołu i zdobioną białym haftem (ryc. 66).

Spódnice. Wdziewano po dwie i trzy celem uwydatnienia bujności figury. «Ubrać się syroko» znaczyło nadać swej figurze obfitość kształtu. Aby spódnica była suta, szyto ją z 5—7 pól czyli brytów tzn. zszywano wprost szerzyny materii jednobarwnej, granatowej lub czarnej. Do gorsetu aksamitnego noszono spódnice czerwone lub zielone w kwiaty. Aby zaś była *stępną* marszczono ją gęsto w pasie. Dołem grube fałdy sięgające do kostek układały się same dzięki temu, że od spodu podszyta była krochmaloną listwą płócienną na 15—30 szeroką. Obręb ten rozszerzał obwód spódnicy jak obręcz, że «stała jak dzwon», gdy kobieta uklękała w kościele. Stąd spódnice takie zwano *zwonowe*. Niekiedy naśladując dworskie krynoliny usztywniano obręb prętami wiklinowymi. Ze względów oszczędnościowych wszywano w spódnice jedno półko z przodu tj. w miejsce, które zakryć miała zapaska.

Spódnice były *posednie* i *świętalne*, a w zależności od materiałów białe «lane», «baweł-



Rys. 64. Krój gorsetu z Zalipia, pow. Dąbrowa (rys. Zdzisław Szewczyk).



Rys. 65. Krój gorsetu z Maszkiewicz, pow. Brzesko (rys. Zdzisław Szewczyk).





Ryc. 66. Kobieta w płóciennym kaftaniku.

nice» i cięższe, wełniane, zielone zwane *mazelonki*, z kretonu, miękiego, przezrystego batystu lub ostrego kamlotu. U północnych Skalbmierzaków z pocz. XIX w. «bawełnicami» nazywano białe, bawełniane spódnice, haftowane dołem lub ozdobione galonem szychowym. Po nich nastąpiły tybetowe kwieciste, które w okolicach Wiślicy plisowano. Szyto też spódnice z perkalu prążkowanego lub usianego rzutkami kwiatów na tle białym, kremowym, blad różowym lub błękitnym — podobnie jak koło Krakowa. Do białych lub niebieskich spódnic dawano zapaski różowe, do różowych lub białych różowo prążkowanych — zapaski błękitne lub białe niebiesko-prążkowane. Były też spódnice *kałamajkowe* tj. z fabrycznej materii wełnianej w paski jasno-barwne. Spódnice krakowskie były w I połowie XIX w. zdobione w sposób wymyślny, jak świadczą o tym urzędowe ogłoszenia<sup>135</sup> wzmiankujące o «spódniczce białej perkalowej w kwiaty żółtym szychem wyszywanej», «fartuchu koloru niebieskiego takimże szychem wyszywanym», itp. Choć wzmianki te odnoszą się do stroju

południowo-zachodniego obszaru ziemi krakowskiej, w istocie należą one do tego samego typu zdobnictwa, jakie znamy u góralek nowotarskich oraz mieszczek wielu miast polskich.

Z końcem XIX wieku Krakowianki naddunajeckie obszywały spódnice dołem jedynie ślarką tj. wijącą się wężykowato krepiną albo też innego rodzaju krepinami, które nazywano ogólnie *ziabki kupne*. Do wierzchnich spódnic nie zdobionych ręcznie należały *wybijanki* tj. perkal zadrukowany kwieściami. Od dołu zdobiono je kilkoma rzędami szutaziu. Pod kolorową spódnicą, zwykle różową w kwiaty zielone i czerwone lub też białą, zdobioną zwykle haftem białym lub atłasowe wstążeczki. Spódnica ta zwała się na wsi spódnik, ale częściej «fartuch», w miastach zaś halka. Fartuchy w Zalipiu miały 3,30 m szerokości, a dolny szlak na 25 cm, zdobny w haft biały i wyprągania z robótką z cienkich nici. Była ona nieco dłuższa od spódnicy wierzchniej, toteż wystawała spod niej, stanowiąc u jej spodu zęby z dziurek obdzierganych lub obramienie białych haftów lub naszywek z kolorowych wstążeczek. Fartuchy przednie szyto z płótna lub perkalu, świąteczne zaś i weselne szyto z *sifonu* lub kartonu lub drelichu dając dołem zakładki lub szeroką listwę, jeśli nie miały być haftowane u brzegu. Wiązały się na konopne *trocki* przyszyte do rozporka. Wdziewając fartuch, starano się dobrze związać sznurek, gdyż rozwiązywanie się fartucha podobnie jak zapaski lub co gorsza zgubienie go uważane było za rzecz ośmieszającą, źle wróżącą kobiecie, a nabawiającą ją na napaść złośliwych mamun.

Białe fartuchy wdziewano na spódniki różowe, zielone lub czerwone, a kolor tych spódnic widoczny był przez wyprągi szytych zapasek szyfonowych.



Zapaska. Na fartuch wdziewano białą zapaskę szyfonową lub kartonową, zwykle szerszą od zapasek kolorowych. Pokrywała ona swą szerokością  $\frac{3}{4}$  fartucha, zasłaniając przód i boki figury, skutkiem czego z całej spódnicy widoczny był z tyłu tylko wąski pas pionowy, a dołem dookoła wąski pas poziomy. U strojniś sięgała ona do kolan, u starszych zaś do pół łydki, a nawet niżej. Zapaski były najefektowniejszą częścią stroju Krakowianek wschodnich. Główną ich ozdobą były bogate hafty oraz sitka tj. mereżki, zwane na Powiślu Dąbrowskim wyprągiem lub wyprąganiem. Do XX wieku dotrwały hafty białe lub czerwone i czarne. Dawniejsze od nich były hafty wykonane nicią czerwoną i błękitną. Choć uważane za staroświeckie — cenione były więcej od biało haftowanych lub szytych z kolorowych tybetów, dlatego jeszcze koło r. 1910 używano ich do celów reprezentacyjnych np. do figur i do obrazów podczas procesji.



Ryc. 67. Na lewo dziewczyna w czarnym serdaczku i haftowanej zapasce oraz koszuli z Zalipia, pow. Dąbrowa, na prawo kobieta w stroju z Marcinkowic, pow. Brzesko.





Ryc. 68. Kobieta w białym gorsecie z czerwonymi różami, Marcinkowice, pow. Brzesko.

Haftowane czyli *szyte* zapaski, jako *procne* tj. pracowicie wykonane, ceniono więcej od tiulowych zwanych firankowe lub sitkowe (od sita), używanych do ślubu (ryc. 71). Zapaski haftowane zwane też fartuchami niezawsze były dziełem wykonanym przez ich właścicielkę. Czasem otrzymywała je dziewczyna w darze od kawalera, jak o tym mówi pieśń ludowa:

Mam ja fartuch ząbkowany  
Od Jasinka darowany.

Białe zapaski zginęły dość wcześnie, i to nawet na terenach sąsiadujących ze Sandomierzanami. Wyparte zostały przez kretonowe zapaski koloru cytrynowego, pomarańczowego, granatowego w białe kropki oraz białe w paski różowe, niebieskie lub fioletowe. Kolorowych



zapasek nie noszono do białych fartuchów lub spódnic. Były one tak dobierane, aby wzór na nich był drobniejszy od motywów na spódnicy. Zdobiono je zakładkami naszytymi, haftem białym, wszytą falbanką z tegoż samego materiału, a u dołu falbanką z koronki.

Gorsety. Na codzień szły się z płótna lub materyi tj. perkalu. Na święto noszono szmiane tj. sukienne, przeważnie granatowe lub czarne albo też atlasowe, obecnie używa się tybetowych i aksamitnych. Krój ich na ogół nie odbiega od kroju innych gorsetów nazywanych krakowskimi. Stan ich jest obcisły, a składa się łącznie z 10 części tj. dwóch przodów, dwóch pleców i dwóch pach oraz z ramiączek i doszytej w pasie falbanki układającej się w kontra-fałdziki albo też trapezowatych płatków zwanych kaletkami od kształtu kieszonki lub torebki (ryc. 65).

Drugi typ składał się z 3 części, przy czym plecy wycięte były z jednego kawałka (ryc. 64). Podszywano je drelichem, który zwano też ćwilichem. Rozwój kroju gorsetów szedł głównie w kierunku zwiększenia kłapek tj. kaletek. Najczęściej wszywano ich 23, ale nieraz aż 80, skutkiem czego zachodzące na siebie płatki sukna wraz z podszewką tworzyły wypukłą opaskę. Więcej niż krojem różniły się od siebie gorsety zdobnictwem. Zwykle panieńskie były więcej strojne. Nosiły je dziewczęta do koszuli haftowanej, gdy chciały się ubrać «po krakowsku». Na ogół mawiano, że «każda żgała, jak umiała», a potem obszywała obręby «ceregielami», zdobiła przody, plecy i wykroje na rękawy wstążeczkami, lacetką, ząbkami, błyszczkami i szklanymi paciorkami, dając na każdej kaletce kilka centków oraz obramkę szutaziową. Zróżnicowanie zdobnictwa gorsetów skalbmierskich szło inną drogą, niż zdobnictwo zachodnio-południowej części Ziemi Krakowskiej. Nie stosowano tutaj *nędzy* tj. wyrabianych w Czechach blaszek metalowych (czyli pajetek)<sup>136</sup>, ani koralików, którymi kramarze czescy zarzucali stragany odpustowe i sklepy. Najdłużej trzymał się tutaj typ dawnego — sukienno-granatowego z trzema rzędami guzików perłowych i trzema guzikami nad każdą kaletką. Sukienne obramione były lamówką z sukna czerwonego.

Rozmaitość zdobnicza gorsetów wschodnio-krakowskich jest znaczna. Na północy w Morawicy robi się gorsety z *kaźmirku*, sznurkuje *rzeżuchą* przewlekaną przez dziurki, a wokół wykroju na rękawy i z przodu wzdłuż zapięcia zdobi naszytymi tasiemkami różowej, zielonej i czerwonej. W powiecie buskim i na Powiślu Dąbrowskim szyje się gorsety z kwiecistego tybetu i zdobi u zapięcia zębami czarnego aksamitu, szelązkami i koralikami (ryc. 64). W Topoli w pow. pińczowskim gorsety z czerwonego lub brązowego aksamitu bramuje się czerwoną *rzeżuchą* i zdobi w szwach i paciorki, ale w Stradowie nosi się gorset czarny z dwoma rzędami srebrnych



Ryc. 69. Kobieta w czarnym kaftanie, Karsy, pow. Dąbrowa.





Ryc. 70. Kobieta w czarnym kaftanie i czerwonej zapasce Karsy, pow. Dąbrowa.

i złotych galonów i obszyciem czerwonej tasiemki. W Sławkowie pow. Busko gorset czarny z aksamitu lub czarnego tybetu zdobi falbanka w pasie lub kaletki, obrzeżone czerwoną tasiemką, u rozkroju zaś na przodzie pozłocisty galonek. Koralikami gorsetu tego się nie zdobi, a nosi się go także na białych bluzkach. Zasznurowuje się go do dołu czerwoną tasiemką przewleczoną przez haftki i związuje u góry w kokardkę. Gdzie indziej znów zdobi się płóciennymi gorsetami kolorową bawełną w kwiatowe motywy (ryc. 68). W powiecie brzeskim były gorsety przeważnie nie zdobione (ryc. 65). Szyto je z symetrycznie rozstawionych płatków sukna czerwonego lub niebieskiego, albo też z brokatu lub adamaszku obszywanego krepiną i szychem.

Kaftan tzw. kołowy, który przeszedł do stroju pińczowskiego i brzeskiego w XVIII w., podobny był do gorsetu, ale mniej odeń wycięty pod szyją (ryc. 63). W pasie przechodził w duże trapezowate płatki, które nakrywały biodra. Szyty był zwykle z niebieskiego sukna, a do jego ozdoby używano takich samych guziczków, jakimi obszywano kaftany męskie. Rozwój kaftana kołowego

szedł w kierunku zwiększania ilości kłapek — z 9 do 23. Zachodziły one za siebie, tylko środkowa, tylna kaletka wyodrębniała się, jako nakrywająca brzegi dwóch sąsiednich. Nad każdą przyszywano guziczek oraz strzępek kolorowej wełny. Z przodu haftowano kaftan w motywy kwiatowe, a przy zapięciu zdobiono w aplikacje z sukna czerwonego.

Katana jako typ odzieży kobiecej występuje omal w całej Polsce, jako spadek po stroju okresu renesansu<sup>187</sup>. Jako odzienie na codzień była nie ozdobiona. Katanka świąteczna szyta była z czarnej lub niebieskiej baji, podbicie miała czerwone, kołnierz leżący, a do pasa fałdliste zakładki. Jest to jakby nieco dłuższy gorset z dodanymi doń rękawami.

Kaftan. Odmianą katanki jest kaftan obszerny, wolno opadający, szyty z 5—6 półek kartonu lub sukna i z rękawami, zwężającymi się ku dłoniom (ryc. 69 i 70). Szyto go też z płótna, barchanu lub innego materiału, a wtedy zdobiono na kołnierzu oraz końcach rękawów haftem lub koronkami kupnymi.

Bluzki tzw. wizytki lub kaftaniki upowszechniły się na wsi z końcem XIX wieku. Posiadały one kołnierz wykładany, rękawy długie i z tyłu trzy fałdki, a zapinały się z przodu na guziczki. Były dwójakiego rodzaju: wcięte w pasie i wolne, letnie i zimowe. Na wschodzie np. w Topoli w pow. pińczowskim pojawiły się one dopiero po 1920 r. Szyto je z tego samego materiału, co i spódnice. Dołem nie wpuszczano ich w spódnice, ale wypuszczano na wierzch.

Swetry i serdaczki. Na Powiślu dąbrowskim po I wojnie światowej zaczęto robić szydełkiem swetry z wełny pozostawionej przez Niemców w magazynach. Szyto też serdaczki



z sukna, które zdobiono haftem w duże motywy kwiatowe, wzorowane na malowankach ściennych w izbach na Powiślu (ryc. 67).

Sukmana «dzika». We wschodniej części pow. buskiego nosiły kobiety takie same jak mężczyźni granatowe sukmany zw. dzikie, zdobne po obydwu stronach u ramion w kolorowe wisiory wojskowego pochodzenia (ryc. 32).

Żupanik, należał do stroju mężatek, stąd wchodził w skład wyprawy pani młodej. Szyty z sukna granatowego tym różnił się od kaftana, że posiadał kołnierz stojący czerwony i także kłapcie u rękawów. Cechowała go wzdłuż rozcięcia przedniego po obu stronach gęsta grzywa strzępionego jedwabiu, a u dolnych naroży każdej poły ogromny motyw zdobniczy z łukowatych naszyć i haftów o przewadze amarantowych nici jedwabnych.

Kikla czyli płóciennica kobieca nie różniła się krojem od męskiej, była tylko więcej strojna od analogicznej odzieży mężczyzn. Szyto ją z płótna lub sukna. Letnie kikle były białe, płócienne, zimowe z sukna ciemno-brązowego, koło Krakowa zaś nawet czerwonego. W zimie wdziewano je wprost na koszulę. Noszono je nawet do ślubu. Były krótsze od spódnicy, a w pasie wcięte, od pasa wstawione miały kliny. Koło kołnierza i kieszeni oraz na przodzie zdobione były czarnymi wyszyciami oraz naszyciami z sukna czerwonego a u końca rękawów czerwonymi kłapcami. Zapinały się na haftki albo zasznurowywały rzeżówką.

Sukienka<sup>138</sup> zwana też *przyjaciółką* lub żartobliwie *podwiśką* była to staropolska, paradna szata kobieca z sukna błękitnego, jasno granatowego lub zielonkawego, «opierzona» białym lub szarym barankiem u przedniego rozkroju, końca rękawów, dołem oraz u kołnierza i kieszeni. Sukienka dla kobiety średniego wzrostu miała 112 cm wysokości, a w obwodzie u pasa 2,82 m. Była obcisła do pasa, a od pasa z tyłu suto fałdowana. Sięgała nieco niżej kolan, a posiadała kołnierzyk stojący, pięcioboczne wyłogi u rękawów niebiesko lamowane oraz białe lub niebieskie potrzeby szmuklerskiej roboty. Przeważnie wyszyta była z przodu na długość 48 cm i z tyłu w pasie niebieską wstążką jedwabną nastrzępioną grzebykowato w małe frędzelki. Strój ten kosztowny i wyróżniający z gromady nosiły tylko starsze niewiasty i to bogate. Dla biednych był on marzeniem niedościgłym (ryc. 30).

Kożuchy. W miejsce sukienek weszły po r. 1890 w użycie kożuchy kryte suknem, szuby. Ostatnią formą ich metamorfozy są kożuszki z krótką wełną pokryte czarnym suknem i nie zdobione. W zimie chodziły kobiety po domu w barankowych serdakach, zapinanych z tyłu.



Ryc. 71. Kobieta w łoktuszy, Maszkienice pow. Brzesko.



Uczesanie. Dziewczęta i mężatki rozczesywały włosy na dwie części grzebieniem, zaczynając od ścieżki, zrobionej środkiem wierzchu głowy, a potem spletały jeden lub dwa warkocze, które związywały tasiemką i spuszczały w dół albo układały na okrętkę z tyłu głowy. Dawnymi laty w święta i uroczystości chodziły dziewczęta z głową odkrytą, zaplótłszy włosy w warkocze strojne w żywe kwiaty, a od XVII w. także w kwiaty sztuczne wykonane z perkalu, barwionego pierza lub kupnych błyskotek. Zwyczaj ten zagał z początkiem XX wieku, wpłatanie jednak wstążek w warkocze pozostało. Po ucięciu warkocza podczas oczepin nosiły mężatki włosy krótkie. Rozkostrzewiające się koło uszu i z tyłu tzw. *kędry* smarowano tłuszczem, zaczesywano ku tyłowi i starano się, zwykle z małym skutkiem, ukryć je pod czepkiem lub chustką.

Łoktusza, czyli płachta służąca do okrycia górnej części ciała, była to prastara, letnia, zwierzchnia odzież kobieca znana na świecie. U nas posiadała wymiary  $2 \times 3$  m, a powstawała ze zeszycia dwóch szerokości płótna lnianego, dymkowego, rąbkowego (ryc. 71), z kretonu lub barchanu. Noszona ją zawsze jako chustkę złożoną podwójnie — albo po przekątnej w trójkąt albo wzdłuż szwu — w prostokąt. Płachtą okrywali się także pasterze i pasterki podczas słoty lub chłodu. Łoktusze świąteczne były zdobione. W II poł. XIX w. ornamentowano je w Radłowie 9 cm szlakiem amarantowego haftu o odległości 6 cm od brzegu, a także zdobiono obszyciem z koronki. Zwano ją także *obrusem*.

Rańtuch, zwany też płachetką, był szalem o pojedynczej szerokości tj. 60 cm, a długości 200 cm, wykonany z płócienka rąbkowego lub tiulu. Zarzucany bywał od święta na ramiona zarówno przez dziewczęta jak i mężatki. Noszona go do gorsetu lub katanki, nigdy zaś do ciężkiej odzieży zwierzchniej np. do żupanu lub sukienki. Zdobiono go często białym haftem, a także koronką. W pow. pińczowskim mężatki obwiązywały rańtuszkami czepce, tworząc nad czołem wydatny węzeł sztuczny.

Chustki. Mężatki nosiły do pracy, a także w czasie chłodu lub niepogody chustki kretonowe złożone w trójkąt i wiązane pod brodą, do kościoła wiązały je w tyle głowy na potylicy pod spodem tylnego rogu opadającego na karczek lub na podwiniętym rogu, co zwało się w pow. buskim wiązaniem *na kuper*.

Wielkość chustek wynosiła  $75 \times 75$  cm. Były to chustki bawełniane drukowane w motywy kwiatowe, krakowskie *pąsówki* lub *pąksówki*, *galicyjskie siwe*, muslinowe z koronki *na wielki widok*, *burdysówki* z białym prostokątem w środku a czerwoną ramą wokół itp. Wszystkie służyły do przykrywania głowy. Sprowadzane były z Czech i Austrii.

Drugi rodzaj chustek służących do nakrywania górnej części ciała w dni chłodne — to wełniane *jesionki*, *kaźmirówki*, *szalinówki*, *tybetki* i bawełniane *tureckie*, grubsze zwały się po prostu *derowe*. Tureckie z motywami palmet perskich, obrzeżone *franzlami* czyli *strzępkami*, służyły od święta i na codzień, ale nie do kościoła. Był to wyrób francuski. Drugi typ chustki derowej występujący jedynie w pow. brzeskim i dąbrowskim, to wełniana chustka zwana *oknowata*, służąca do okrycia zarówno na codzień, jak i od święta. Nazwa jej wywodzi się od okien czyli krat utworzonych z pasów czerwonych, zielonych i białych. Był to wyrób czeski. Kraciate chustki zwano w pow. tarnowskim i brzeskim *żukowskimi*, gdyż najczęściej noszono je w Żukowicach.

Wianek był uroczystym przystrojem głowy dziewcząt. Wito go z ruty, barwinku, bukszpanu lub sztucznych kwiatów, wśród których drżały pozłociste kłosa, blaszki i gwiazdki<sup>139</sup>. Przymocowywano go do włosów nad czołem. Wianki ślubne wito z ruty, przypinano na ciemieniu głowy, a uzupełniano koroną ze świecideł, paciorków pozłocistych i wszelkiej nędzy, nadto we wstążki opadające aż do pasa. W dzień ślubu starożytnym zwyczajem rozpuszczano pannie młodej warkocze, a na włosy rozczesane u wierzchu głowy nakładano wianek i śpiewano:

A bierze się, nadobna dziewczeczko, maszli brać  
Wdziewaj na się ruciany wianeczek, złoty pas.



Czółko. Oznaką panny młodej było czółko zwane strojnik, wykonane przez drużyny z papieru kolorowego i przystrojone świecidłami, kwiatami sztucznymi, pęczkami z włóczki różnokolorowej i wstążkami<sup>140</sup>.

Czepce. Mężatki czepiły się na codzień chustką perkalową, na święto zaś białą sztywną płócienną z haftem białym, a na Powiślu dąbrowskim także z haftem czerwonym. Jeden i drugi czepiec wiązany był na stałe i każdorazowo nakładany na głowę jak czapka. Czepce starszych mężatek wiązane z różowych lub czerwonych chustek perkalowych zwały się *plączanymi*, gdyż tworzył je płat materii, czyli chustka. Jeśli czepiec plączany zastąpiono lub nakryto tiulem, zwał się *siatkowy*. Czepce z chustek białych *tezse* (tęższe) tj. krochmalone, nazywano też *szyte* czyli haftowane. Zdobiono je *cetyną* tj. szelągami, kolorowymi paciorkami. Technika wiązania czepców była w zasadzie jednakowa, ale w szczegółach różna — zależnie od okolicy, zazwyczaj zakreślanej zasięgiem parafii. Chustkę czepcową



Ryc. 72. Wiązanie czepca «w kokosie».

czyli *wiązaną*, upraną, ukrochmaloną i wyprasowaną składano na krzyż, potem kilkakrotnie zawijano ją wzdłuż przekątnej, tworząc wałkowatą opaskę, którą nakładano na głowę. Zazwyczaj trójkąt chustki wyrzucano na tył głowy, potem opaskę spuszczano w dół, krzyżowano na karku i wiązano na środku czoła w węzeł, a końce jej wtykano pod wałek opaski. Zwało się to w *czub*, *czubek*, w *kokosie*, w *kogutka*.

W każdej okolicy wyrobiły się specjalistki w praniu i wiązaniu czepków. U Krakowiaków naddunajeckich w Biskupicach, Przybysławicach, Marcinkowicach i Zdrochcu występował zawój bez rogów czyli upinanie na *zakrecke*. W Otfinowie, Kłyżu, Żelichowie i Zapasterniczu wiązano *chustki z klapką* tj. dłuższym językiem z tyłu za sobą czyli na *odwiocenie* (odwieńczenie). Natomiast w Gręboszowie, Pałuszycach, Lubiczku, Ujściu Jezuickim, Woli Żelichowskiej, Woli Gręboszowskiej, Zalipiu, Hubenicach i Karsach nie wiązano chustek w *kogutka* na czoło, lecz z tyłu głowy, a tak samo wiązano chustkę z *frendzlami*, gdy nią zastępowano chustkę *wiązaną*. Ostatnia moda wiązania białych chustek czepcowych polegała na tym, że z tyłu opuszczano na kark krótki koniec rogu chustki, a końce opaski przerzucano bokami w tył i tam je wiązano w kłódkę lub na *obrecke* (obraczkę). Gdy były chustki *bramowane* z brzegu koronką, upinaczka albo wpuszczała końce opaski w zawój albo ułożyła je tak, że sterczały po bokach węzła ponad czołem, jak skrzydła. Zwało się to upięciem w *kurki* (ryc. 70).

Czepiec zdjęty z głowy przechowywano w skrzyni. Dobrze uprasowany i upięty «przez sześć niedziel stał jak czapka». Szpilki wyciągano zeń tylko wtedy, gdy z powodu przybrudzenia przeznaczano go do prania. Dawniej czepce, koszule i kikle prasowano na stole wa-



rzechą, albo też grzybkowatym naczynkiem szklanym, do którego wlewano wrzącej wody. Żelazka do prasowania upowszechniły się około r. 1890.

Czepce białe otrzymywały często dodatkowe uzupełnienie w postaci chustki. Np. w Tuczepach w pow. buskim na biały czepiec z fałdowaną kreską nakładały kobiety tiulową chustkę z haftowanym narożnikiem; w Przededworzu, Gnojnie i Chałupkach nakładały nań chustkę z batysem zdobioną na trzech rogach białym haftem, przy czym tylny róg wyroniono zawsze na wierzch; natomiast w Śladkowie Dużym przykrywały czepiec kolorową chustką tybetową, którą okręcano wokół głowy, związywano na przodzie w *kogutka*, przy czym tylny róg bywał podwijany, skutkiem czego tworzył z tyłu wałek, albo też opadał na plecy «jak serek».

### Uzupełnienie stroju

Korale. Na szyi wieszały kobiety korale — bogatsze 5 wiązek, biedniejsze przynajmniej 3 lub dętki. Koło r. 1860 noszono trzy sznury korali ciasno wokół szyi opięte, nawet jeśli u nich wieszały duży krzyż metalowy — potem dopiero nizano dłuższe wiązki, że zwisały na pierś jak naszyjnik.

Sakiewka. Na codzień posługiwały się sztytami z płótna woreczkami do przechowywania pieniędzy, klucza od półskrzynka, kozika itp. Bogatsze gospodynie nosiły kupowaną w Krakowie kieszonkę z zielonego safianu o rozmiarach 10 × 10 cm, dołem zaokrągloną, nabitą mosiężnymi krążkami z metalowym guzikiem w środku. Kieszonkę zdobiła nadto wszyta brzegiem czerwona skórka wycięta w ząbki. Sakiewka ta ściągana się czerwonymi rzemkami nabijanymi metalem a zakończonymi w ozdoby z naparstków. Kieszonkę wieszoną u pasa na czerwonym rzemku nosiły kobiety pod zapaską.

Obrączki tombakowe były w częstym użyciu.

Obuwie kobiece było dwojakiego rodzaju: cholewiaki i trzewiki. Buty z cholewami miały krój węgierski tzn. szew z boku cholewy. Ponad przegubem posiadały karby. Obcas był zwężony, ale wyższy niż u butów męskich, nad nim zaś obok huncwota — serduszek z mosiężnych gwoździów. Górny brzeg posiadał obłogę z safianu czerwonego lub zielonkawego w ząbki <sup>141</sup>.

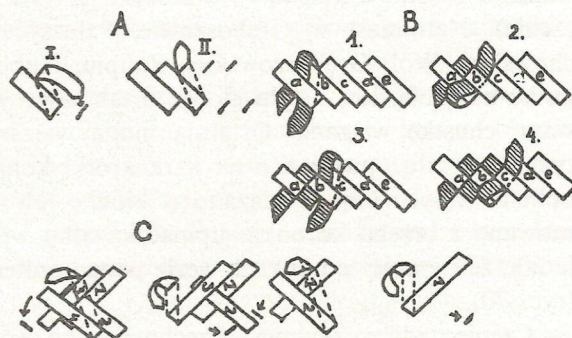
Nogę w bucie osłaniały w lecie onucze, w zimie wiechcie ze słomy oraz onucze. Obok czarnych butów z cholewami należały do paradnego stroju naddunajckiego czerwone cholewiaki, zwane żuchowskimi, zdobne w mosiężne guziczki. Drugim rodzajem obuwia były buciki na wysokich korkach tj. obcasach, sznurowane z przodu, wykonane z cielęcej skóry, zwane *prunelkami*, a określone jeszcze w r. 1914 jako «od Maryji Terezyji».

### Zdobnictwo

Plecionki. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że plecionki i wycinanki ze skóry oraz naszywane sznury występowały w historii zdobnictwa odzieży wcześniej, niż ozdoby ściegowane igłą. Plecionki ze skóry były dziełem rymarzy, a szczególnie pasiarzy. W zdobniczym wyplataniu białych, skórzanych pasów krakowskich czerwonym i zielonym safianem dać się wyróżnić 3 rodzaje ściegów:

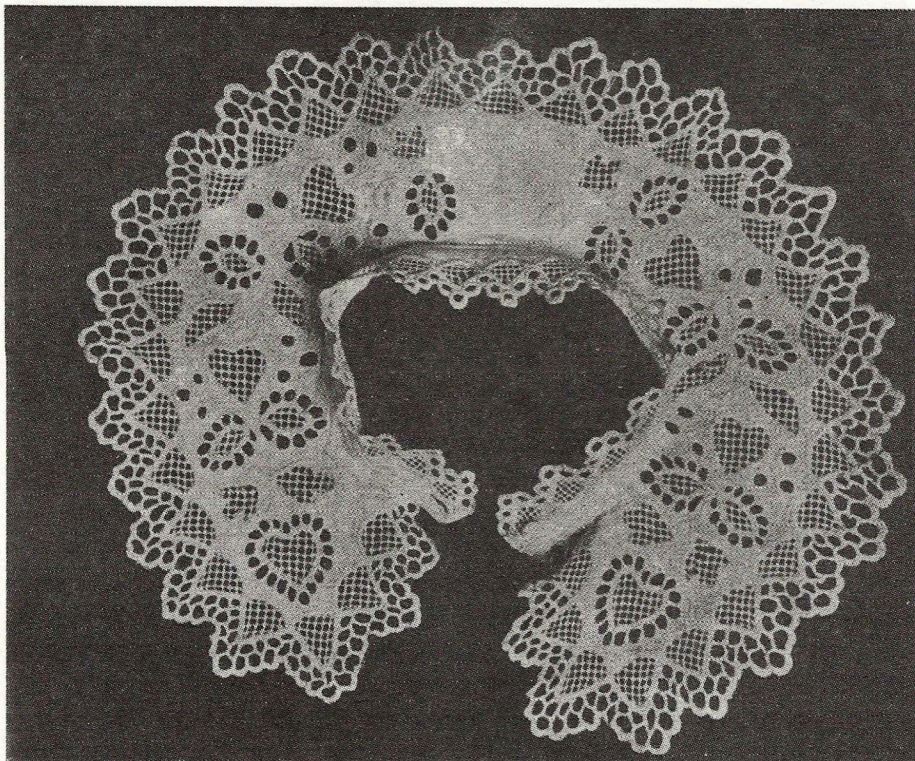
I Pojedynczy ścieg skośny na okrętkę, wykonywany pasemkami skóry przeprowadzanymi przez dziurki cięte nieco skośnie.

II Ścieg płaski podkładany, wykonywany czerwonym safianem jako ozdoby na ściegach skórą zieloną. Pasemko safianu czerwonego nie bywa przeciągane przez rzemień, lecz podkładane pod ściegi wykonane safianem zielonym, a następnie przeplatane.



Ryc. 73. Technika zdobniczego ściegowania białych pasów krakowskich. (Rys. Zdzisław Szewczyk).





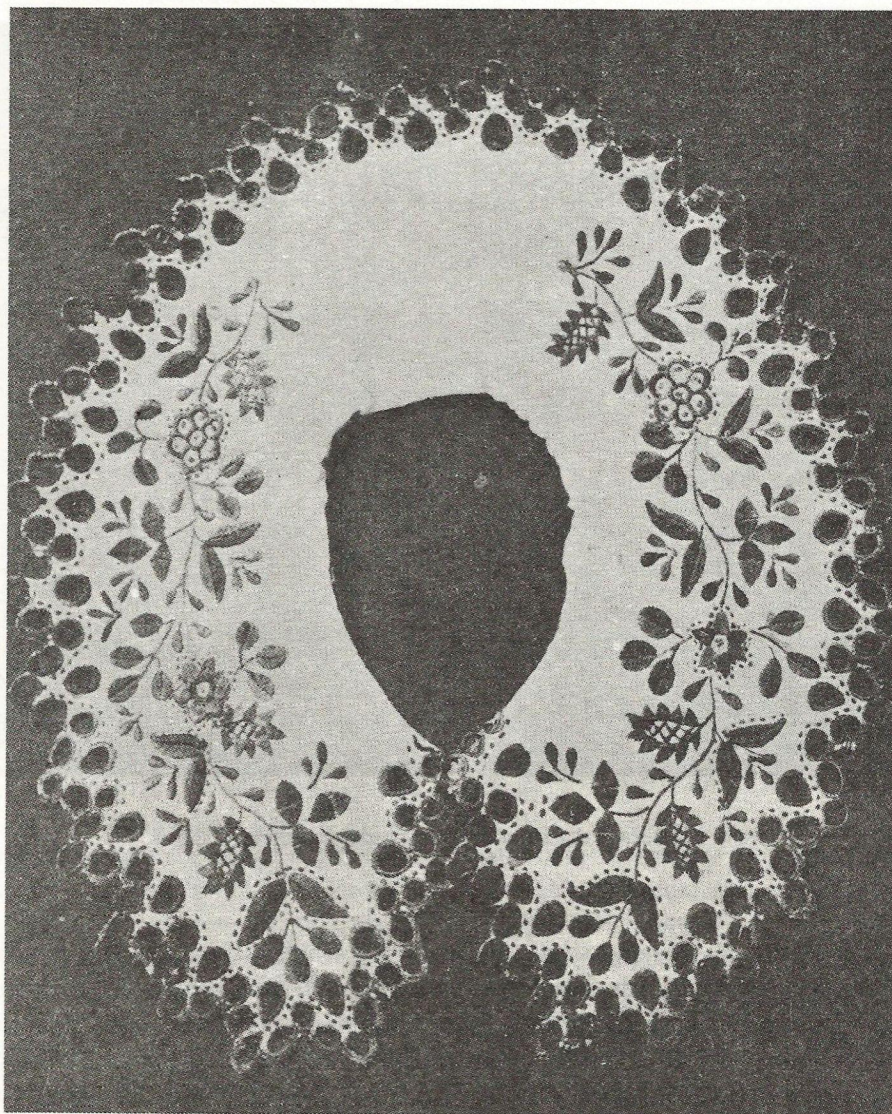
Ryc. 74. Biała kreza haftowana na koszuli kobiecej z Zalipia.

III Podwójny ścieg na okrętkę występuje w 4—5 równoległych plecionych paskach z zielonego safianu, które wypukłością swą robią wrażenie haftu podkładanego. Pasemka podwójnego ściegu skośnego krzyżują się wzajemnie w sposób tak skombinowany, że nie dadzą się przedstawić ani w fotografii, ani w jednym rysunku ani też w opisie. Jedynym sposobem przedstawienia tego rodzaju techniki hafciarskiej jest rysunek analityczny, ilustrujący kolejność 4 faz tego ściegowania, wykonany przez kustosa Zdz. Szewczyka, odkrywcy tajemnicy tej skomplikowanej plecionki (ryc. 73).

Aplikacje. Do ozdoby kożuchów stosowali dawni kuśnierze krakowscy bardzo bogate aplikacje. Wprawdzie w muzeach naszych nie zachował się żaden okaz tych dzieł sztuki kuśnierskiej, niemniej wyobrażenie o charakterze tego zdobnictwa dać nam mogą fotografie Kriegera z r. około 1870, jako też dokumentarny obraz Władysława Szernera pt. *Swaty w Krakowskim*, na którym postać na pierwszym planie odziana jest w taki właśnie kożuch. Kożuchy wiślickie posiadały na plecach prostokątną aplikację z plecionkami safianowymi o liniowym układzie pionowym. Sztuka aplikacyjna święciła triumfy również po bokach kożucha w szlakah szerokich do 20 cm, a ciągnących się od pasa aż do dołu. Układ zdobniczy, rozmieszczony w czterech piętach, składa się z motywów trudnych do opisania.

Z biegiem czasu te wszystkie ozdoby aplikowane przeobraziły się na motywy ściegowane włóczką i jedwabiem. Istniały też aplikacje wykonane ze sukna. Na najdawniejszych okazach sukman, jakie posiadamy w zbiorach muzealnych, główny efekt zdobniczy dają aplikacje z czerwonego sukienka uzupełnione haftem. W zdobnictwie okazu sukmany sprzed 1830 r. dominują naszyte ściegiem piaskowym trapezowate formy doniczki, sercowate liście oraz kwiatki czteropłatkowe, natomiast długie szypułki liści wyhaftowane są ściegiem warkoczowym. Resztę zaś wolnego tła wśród liści i kwiatów tego bujnego bukietu wypełniają koliste gwiazdki, poza tym brzegi sukmany i kieszenie obramia *łamanina* tj. krzyżujące się równoległe skośne ściegi, a nadto zygzaki.





Ryc. 75. Kresza do koszuli haftowana nicią czarną i czerwoną. Zalipie, pow. Dąbrowa.

Jeszcze na okazie suki kierzji z r. 1880 występuje naszywanka z kolorowego sukna w motywach trójkątów sferycznych, która stała się prototypem ornamentacji haftowanych form pierzastych, wyrastających z naszywanych aplikacji. Podobnie działo się również z aplikacjami z białego i czerwonego sukna na dużych kołnierzach kierzji krakowskich. Zastąpił je haft płaszczyznowy o dużych motywach np. w *bąkach* i *ślipiach* za haftowanych włóczką w jednym lub dwóch kolorach.

Haft. Haftowanie nićmi zwano w dawnej Polsce szyciem. Stąd *białym szyciem* nazywano haft nicią białą. W I poł. XIX w. *czarnym szyciem* zwał się w Pińczowskim ubogi haft w postaci zygzaka, wykonany nicią czarną. *Czerwcem* nazywano haft wykonany nicią amarantową, a więc nicią barwioną poczwarkami owada czerwca (*Coccus polonicus*). *Rzezane szycie* był to haft płaski (lub podkładany) nićmi w dwóch kolorach: czarną i amarantową. Nazwa ta wywodzi się stąd, że każdy element zdobniczy jest tu jakby rozłupany (rzezany) na dwie części (ryc. 72). *Wydarte szycie* to hafciarskie dziurkowanie, czyli haft *dziurczasty*. *Haftem bogatym* zwano wyszywanie ozdób samymi błyszczącymi blaszkami czyli *cetkami* lub *selozkami* oraz złotą lub srebrną *ślarką* czy też *lankotką*. Zdobienie na *foszmańską modę* oznaczało szczególnie bogate wyszycie suki u kierzji woźniców pańskich.



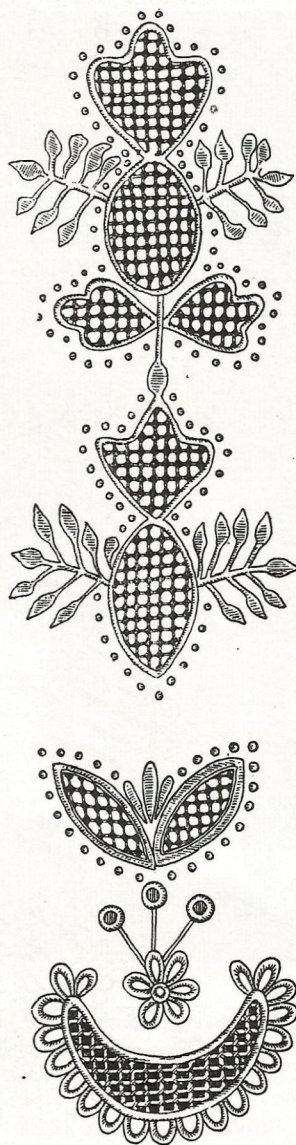
Pod względem technicznym hafciarstwo Krakowiaków wschodnich nie przedstawia nic osobliwego. Występujące bowiem w nim 3 ściegi główne: płaski, łańcuszkowy i przed igłą mają zasięgi wykraczające daleko poza obręb regionalnych typów stroju ludowego w Polsce. Technologia hafciarstwa krakowskiego obfituje jednak w nazwy rodzime. Ścieg łańcuszkowy zwie się *zaplitane*, bo nici są tu zaplatane. Ścieg krzyżykowy w układzie stanowiącym kratę zwą *cyrka*. Na cerowanie (*cyrkę*, *cereckę*) mówi się także *zawlocenie*. Mereżkę wyciąganą (nazwa ruska używana w Polsce powszechnie) zwą tu *wyprąg*, *wyprąganie* lub *sitka puste*. Istnieją też *sitka zaplitane*. Wypełnienie ażurowego motywu mereżką lub innym ażurowym motywem zwą *zagrozdanie*. Ażur o motywach kolistych lub kwiatowych, szczególnie jeden płatek ażurowy, podwójnie obrzeżony, zwie się *sitka patrzące* (ryc. 74, 76, 77). Dodać tutaj należy, że *sitka* na krezach, zapaskach lub chustkach powstają przez takie wyciąganie nici osnowy lub wątki wewnątrz zahaftowanego zarysu motywu np. liścia, że powstaje kratka z przecinających się pasemek z dwóch lub trzech nitek. Miejsca przecinania się tych nici obdzierniano wiązaniem na krzyż, co dawało misterny wzór oczek w kratce. Strzępkami czy frędzelkami zdobiono nieraz chustki i rańtuchy u brzegu.

W związku z technologią hafciarstwa zdobniczego u Krakowiaków wschodnich należy zauważyć, że stebnówka jest wprowadzie z zasady ściegiem użytkowym, gdy np. podwójnym szeregiem białych nici wzmacnia szew u ramiączek, mankietów i kołnierzyka, ale bywała także ściegiem zdobniczym, gdy już z początku XIX w. okraszała ramiączka koszul kobiecych i to aż w trzech szeregach kolorowego haftu. Nawet jeszcze z początkiem XX w. na koszulach zdobionych haftem czerwonym naszyta zakładki na przedsobkach wykonywano stebnówką z nici czerwonych. Niekiedy zaś nawet szwy koszuli na piersiach robiono nicią czerwoną.

O historii haftu krakowskiego wiemy niewiele. Najdawniejszym był niezawodnie haft biały, wykonany ściegiem płaskim. Tenże ścieg bywał nieraz podkładany nicią, szczególnie motywy na chustkach czepcowych oraz koszulach. Najstarszych haftów białych należy szukać wśród paramentów kościelnych, gdyż od dawna należało do zwyczaju składanie okazalszych rańtuchów i bawełnic na ofiarę, jako votum. Rańtuski używane były jako ręczniki do mszy, a rańtuchy i bawełnice, jako obrusy do nakrycia męsy, tuwalnie pod monstrancję, pokrowce itp.

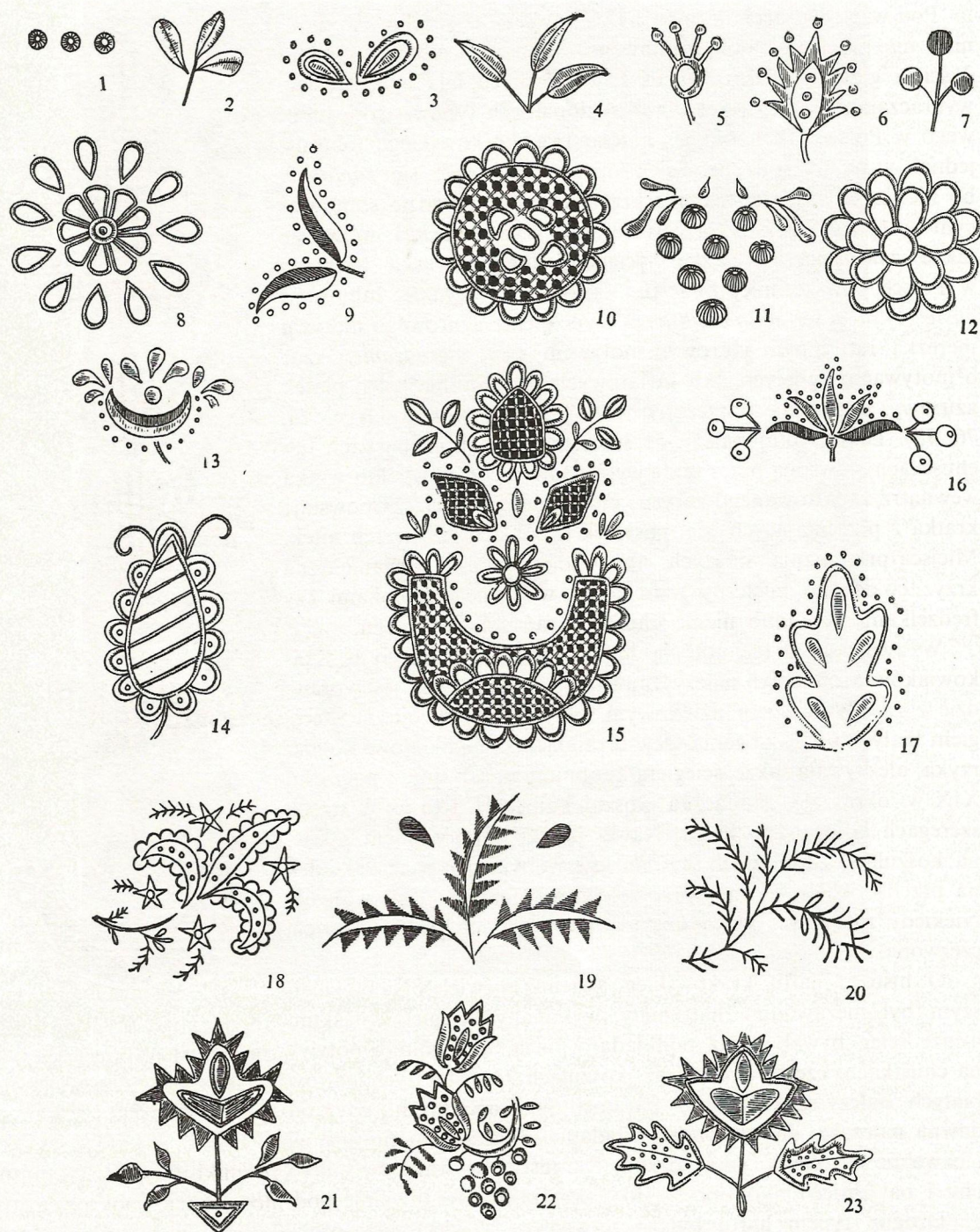
Drugim typem haftu były «czerwcowe» a więc amarantowe wyszycia na sukmanach kobiecych w powiecie pińczowskim, występujące tam już w I połowie XVIII w. Tegoż koloru nici bawełnianymi posługiwano się jeszcze w II połowie XIX w. w zdobieniu bielizny kobiecej.

Trzecim typem haftu, rozprzestrzenionym wśród Krakowiaków wschodnich na lewym brzegu Wisły już w I połowie XVIII w., a na Powiślu Dąbrowskim jeszcze z początku XX w. były dwukolorowe czerwone i czarne wyszycia na krezach koszul (ryc. 75, 76), gorśach, zapaskach i chustkach. Hafty dwukolorowe: czerwone i niebieskie powstały prawdopodobnie dopiero koło połowy XIX w., jako krótkotrwała moda, która minęła przed r. 1900, gdy hafty czerwone i czarne trwały nadal. W XVIII w. obok czarnego i amarantowego jedwabiu zdobiono z rzadka także zielonym jedwabiem — rańtuchy, ręczniki i koszule zwane bawełnicami. W okresie popańszczyźnianym kobiety dysponując większą ilością czasu, wyżywały się



Ryc. 76. Motywy zdobnicze «wyprągane» na koszulach kobiecych w Zalipiu, pow. Dąbrowa.





Ryc. 77. Tabela niektórych motywów hafciarskich na Powiślu Dąbrowskim.

1 — Płacące dziurki, 2 — psenicka, 3 — pecoki, 4 — kłóska, 5 — krupki, 6 — pecoki z ząbkamy, 7 — wisienki, 8 — kółko, kołowrót, 9 — dupocki, 10 — jabłko, 11 — wina, 12 — rumianek, 13 — miesiące, 14 — piórko, 15 — koszycek, 16 — owsik z wisienkami, 17 — liście. 18 — piórko z gwiazdkami, 19 — piłka, 20 — mech, 21 — kogut, 22 — wina, 23 — kogut.

w zdobnictwie hafciarskim, które naówczas nabierało dużego rozmachu. Powstawały wtedy bogato zdobione koszule, zapaski, chustki czepcowe oraz należące do sztuki dzieła kuśnierzy, rymarzy i krawców — kożuchy, pasy oraz kołnierze kierzajki. Koło r. 1870 karmazynowym jedwabiem albo pasową bawełną haftowano w powiecie dąbrowskim, brzeskim, miechowskim i stopnickim chustki czepcowe, kołnierzyki koszul, mankiety rękawów, a nawet *przerembki*



tj. naramienniki. Naówczas też kolor czerwony w hafcie o motywach roślinnych zaczęto też kontaktować z niebieskim. W latach koło 1890 r. hafty wykonane nićmi o kolorze kobaltu i karminu były wspólne miechowiankom, jako też podwiślankom z powiatu dąbrowskiego i brzeskiego podobnie jak krezki fałdowane u koszul, obszyte koronką. Na Powiślu Dąbrowskim rozwinęło się nadto koło r. 1885 hafciarstwo czarną i czerwoną bawełną w zastosowaniu do krez (ryc. 75) przypinanych do koszul, kołnierzyków, mankietów i przodów — *na ozedlu*. Koszul takich i krez używano jeszcze w latach 1905—1914 do gorsetów sznurowanych i zapinanych.

Koronki białe znane były w ziemi krakowskiej już w XVIII w. Z końcem XIX w. wykonywano na Powiślu Dąbrowskim koronki szydełkowe z nici białej, czerwonej i żółtej.

Systematyka motywów hafciarskich. Przedstawione powyżej rodzaje dawnego haftu

krakowskiego zaginęły omal całkowicie na dużym obszarze Ziemi Krakowskiej. Jedynie na południowym terenie nadwiślańskim zachowały się jeszcze w XX w. żywe tradycje zdobnictwa odzieży ludowej i dzięki temu możemy przedstawić systematykę ornamentów hafciarskich na Powiślu Dąbrowskim. Liczba ich jest wcale duża, ale nie wszystkie otrzymały specjalne nazwy w słownictwie miejscowych hafciarek. Tabela gałęzistych motywów nazwanych obejmuje: 1) *gomulecki* 2) *krupki* 3) *pecoki* (pęcaki) 4) *pecoki z krupkami* 5) *podwójne pecoki* 6) *dupocki* 7) *kłóska* 8) *psenicka* 9) *gałęzecka* 10) *kółko* 11) *liścia ze sceblikamy* 12) *serduska* 13) *pępki* 14) *jabko*, motyw podobny czasem do liścia dębu 15) *piórka* 16) *kogut* (często w kształcie dużego kwiatu tulipanu) 17) *rózga* 18) *kosycek* 19) *kielich* 20) *rzyka ze sceblikamy* 21) *drabinki* 22) *piłka lub zeby* 23) *dziesiąt* 24) *ślipia* (motyw kolisty) 25) *wykracajki* 26) *ese* (palmeta) 27) *kobylki* lub *krokiewki* 28) *kacusia* lub *kurcotko* (ryc. 77).

Rejestr tych nazw skonfrontowany z przynależną do nich formą zdobniczą wykazuje, że imiennictwo wprowadzone zostało tutaj jedynie ze względów praktycznych. Wbrew bowiem nazwom sugerującym wyobrażenia przedmiotów z natury, motywom objętym tabelą na ryc. 77 nie zawsze odpowiada naturalistyczna forma (np. kogut, jabłko, piórka itp.).

Układ haftu i zastosowanie. Najpiękniej zdobione były chustki czepcowe, wiązane na czole w kłódkę. Tylni narożnik chustki zwany *kwiatkiem* wypełnia zawsze rombowy układ motywów kwiatowych, obramiony wzdłuż brzegu chustki szlakiem. Takie również jest rozmieszczenie ornamentacji na sukach kierezji. Układ motywów na kołnierzu odpowiada układowi na mankietach. Przód koszuli posiada zwykle dwie zakładki, których brzegi czyli



Ryc. 78. Dziewczyna w koszuli haftowanej nićmi czarną i czerwoną. Zalipie pow. Dąbrowa.



listewka obdziergane są w ząbki a *przedsobek* zdobią zwykle różgi tj. motywy z gałązek kwiatowych. Haftowi dziurkowatemu na krezach towarzyszy często *wyprąganie* w trójkątach obrzeża, listkach, serduszkach i kwiatach. Zapaski zaś wycięte dołem i z boku w duże zęby, a obramione dziurkami, cechuje haft roślinny rozmieszczony w zębach i nad nimi. W hafciarstwie kobiecego stroju krakowskiego dokonał się w ciągu ostatnich 150 lat rozwój od wyłącznie liniowych układów, występujących na sukmanach pińczowskich w I poł. XVIII w. (ryc. 9, 10) — do kwiatowych ozdób na kołnierzach kierezji z połowy XIX w. Także zdobnictwo stroju, to nie samo stosowanie ornamentu hafciarskiego, ale również dekoracyjny dobór kolorowych tybetów, chustek aksamitu, szychu kramnego, szkielek, wstążek i innych wyrobów przemysłu miejskiego, które wieś krakowska, pozbawiona własnego przemysłu ludowego, chłonęła chciwie, odwracając się od wszystkiego, co tchnęło prymitywem. Inwencja twórcza ludu — a podkreślić to należy — ze zmagani z obcymi materiałami wyszła jednak zwycięsko. Lud krakowski potrafił bowiem z kupnych fabrykatów stworzyć dzieło sztuki — strój pełen artystycznego i regionalnego wyrazu.

Do tego zarysu różnych rodzajów hafciarstwa kobiecego w południowej połaci obszaru zamieszkałego przez Krakowiaków wschodnich dodać należy, że «białe szycie» na koszulach, zapaskach i *fartuchach* osiągnęło najwyższy poziom artystyczny na Powiślu Dąbrowskim. Natomiast haft dekorujący strój męski przejawiał się najefektowniej w dużych trójkątnych, opadających na plecy kołnierzach kierezji skałbmierskich i pińczowskich (ryc. 79, 9, 10). Zamaszyste a wysoce artystyczne zdobnictwo tych «suk» oraz uroczysta i dziarska forma kierezji sprawiły, że ten właśnie typ stroju krakowskiego zrobił u nas karierę wojskową w epoce romantyzmu (ryc. 13).

## Rozdział VIII

### WYTWÓRCY I MATERIAŁ

Rozwój przemysłu w układzie kapitalistycznym, umożliwiając masom korzystanie z postępu technicznego, uderzał w system gospodarki samowystarczalnej, a jednocześnie skomplikował podział pracy i rozszerzał system wymiany. Cechą stroju krakowskiego jest, jak wiadomo, posługiwanie się w szerokiej skali fabrykatami i to już od końca XVIII wieku. Chłopi coraz częściej zakupywali swoje stroje w stanie gotowym. W połowie XIX w. jarmarki w małych miasteczkach zaspokajały bardzo wiele potrzeb wsi. W Miechowie np. wykonywano i sprzedawano gorsety amarantowe, niebieskie, adamaszkowe, brokatowe i merynosowe, sukmany białe czarnym sznurkiem zdobione, karazje granatowe z kołnierzem wyszywanym włóczką amarantową, z suką żółtą lub czerwoną, zdobną wedle *foszmańskiej mody* w szych złocisty tj. galon i centki.

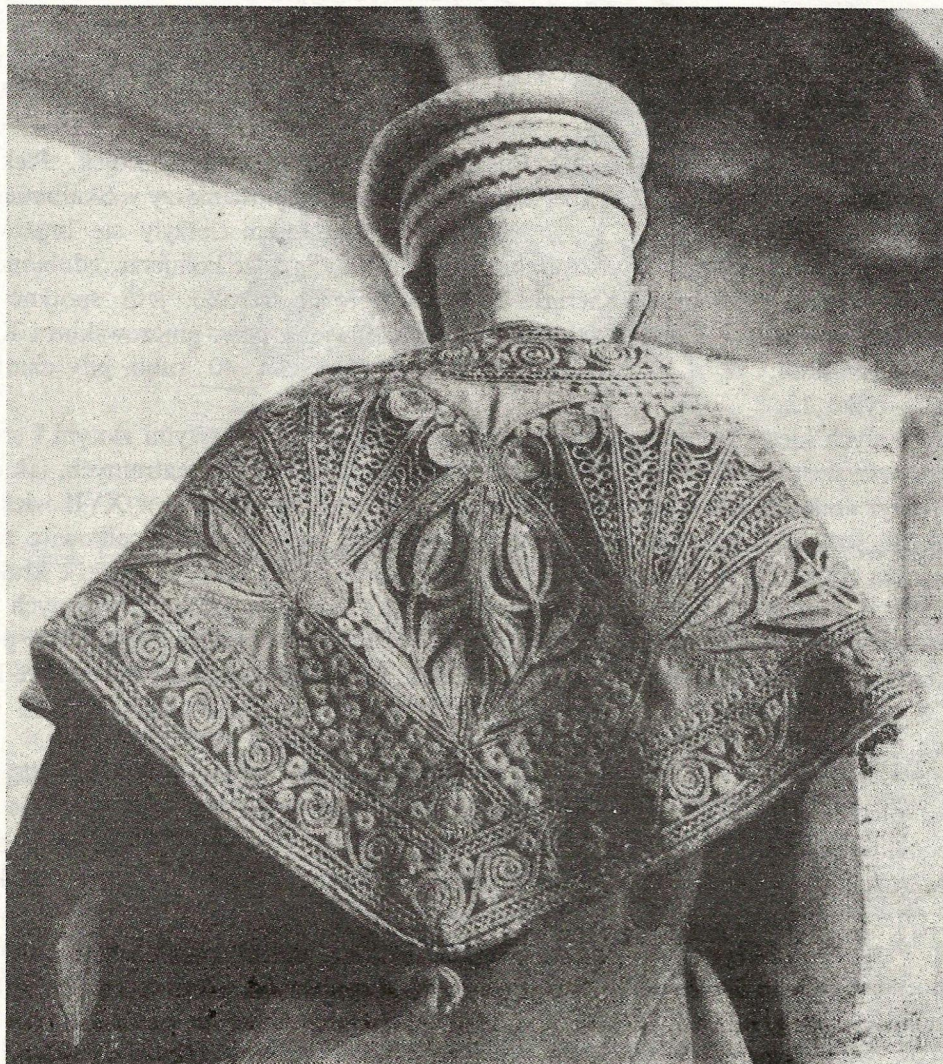
W kramach, mieszczących się w podcieniach domów drewnianych na rynku skałbmierskim, sprzedawano magierki, czapki rogatki, centkowane płócenka, pasiaste perkale, drelichy, wstążki, wianki złociste, sznury paciorków i koralu, koziki zwane *cygankami*, pierścionki, spinki z korałem lub kolorowym szkiełkiem oraz medaliki, krzyżyki, nawet poświęcane wodą lub potarciem o przedmiot cudowny. W Korczynie sprzedawano chustki pasiaste, kraciaste, kwieciste itd. Ze sklepów małych miasteczek rozchodziły się na wieś przeróżne materiały, *krase* czyli kraciaste barchany, używane na podszewki do przodów i rękawów kaftanów, gorsetów itp. czerwone sukno z mundurów wojska angielskiego, czeskie szkiełka i świecidełka. W naszych kramach jarmarkowych krzyżowały się wpływy firm czeskich, austriackich, szwajcarskich i innych. Z początkiem XX wieku do ziemi krakowskiej po prawym brzegu Wisły dostarczały następujące fabryki chustek z tłem granatowym w białe kropki, a obrzeżonych meandrem falistym i kwiatami: fabryka Skřidla w Mistku, Ferd. Mladka w Starchenbach i Krystiana Kindla w Graslitz. Chustki w różowych kolorach z drukowanymi bukietami w na-



roźnikach wyrabiała firma Herman Tüchel i Venzel Vedrich w Czeskiej Lipie. Chustki czarne zwane u nas przez kupców *szwajcarskimi* z rzutkami kwiatów i gron winnych, a z dużymi czerwonymi różami w bordiurze, wyrabiała tyrolska firma Braci Rosenthal we Voralberg oraz szwajcarska Tschudi-Schwanden. W zaspokojeniu jednak potrzeb ludności brał udział także przemysł krajowy. Żarki, jako ośrodek przemysłu sukienniczego, chałupniczego hafciarstwa oraz kapelusznictwa, promieniowały gospodarczo na Śląsk i północną część ziemi krakowskiej. W powiecie brzeskim i dąbrowskim spódnice szyto z *jędrychowskiego płótna* tj. z fabryki w Andrychowie, a sukmany białe w pow. pińczowskim i jędrzejowskim — ze sukna fabryki w Częstochowie.

Pod wpływem przemysłu fabrycznego niektóre dziedziny przemysłu ludowego cofały się, przekształcając się w złożone formy produkcji, nim weszły w stadium zamierania. W Węgleszynie w pow. jędrzejowskim siano jeszcze dużo lnu i przędzono, ale tkano w sąsiednim Tyńcu. W Radłowie w pow. brzeskim tkano zaś płótno, ale do bielienia oddawano je góralom.

Dopóki miejski przemysł konfekcyjny nie rozpoczął walki konkurencyjnej z przemysłem ludowym, szły za Wisłę magierki z Tyńca, głównego ośrodka dziewiarstwa ludowego, wysokie, parobskie kapelusze *celenderki* z Myślenic, czerwone rogatywki z Krakowa, skórzane, szerokie trzosi z Kęt i Wilamowic — białe zaś pasy dla własnej potrzeby wytwarzano w Topoli w pow. pińczowskim.



Ryc. 79. Krakowiak w bogato haftowanej kierezji z pow. pińczowskiego.





Ryc. 80. Zofia Szablina, hafciarka z Gręboszowa,  
pow. Dąbrowa Tarnowska.

Ośrodkiem kożusznictwa była Wiślica. Stamtąd rozchodziły się na cały obszar ziemi krakowskiej po lewym brzegu Wisły wspaniałe, białe kożuchy zwane «wiślickimi», imponujące sąsiadom bogatym zdobnictwem. O kożuchach tych, których żaden okaz nie zachował się w muzeum, pisał Józef Mączynski, że są «po bokach kolorową skórą w różne serduszka wyszywane i kutasikami skórkowymi zdobione». Na teren pogranicza krakowsko-sandomierskiego szły w II poł. XIX w. długie białe kożuchy, potem krótkie, żółte, robione w Ćmielowie, albo też przemycano przez Wisłę tańsze kożuchy z terenu lasowiackiego. Po r. 1920 przyjęły się na południe od Tarnowa brązowo barwione kożuchy baranie, które jako nowa moda przyjmować się zaczęły także u sąsiednich krakowiaków północnych.

Sukmany opierzanki szyl krawiec Oleś w Borusowej w pow. dąbrowskim. W Otfinowie sukmany i płótnianki robił przed r. 1914 Stanisław Chłoń, w Gręboszowie wedle J. Bojki było już w r. 1825 kilku krawców. W Radłowie w pow. brzeskim szyl i haftował sukmany i kierzje krawiec Wiślicki. Sukmany dzikie dla Komorowa i Żabca w pow. Busko-Zdrój szyl koło r. 1850 Łojek. Piękne kierzje były dziełem sukmaniarzy w Skalmierzu, ale największym rozgłosem cieszyły się brązowe suk-

many z Koszyc zwane żółtymi lub koszyckimi. Cechowały je duże kołnierze, zdobione nićmi żółtymi, czerwonymi i zielonymi. Kierzje te rozchodziły się szeroko, jeśli spotkać je było można w Motkowicach w pow. jędrzejowskim, w Stradowie w pow. pińczowskim i Kobylnikach w pow. buskim. W r. 1882 kosztowała kierzja koszycka 40 rubli, gdy chmielnicka sukmana — tylko 12.

Okazy białych kierzji proszowickich z sukami czerwonymi, wyszytymi złotym i srebrnym galonkiem oraz szelązkami nie były nowszym wymysłem kostiumerów teatralnych, jak dawniej sądzono, gdyż szelązki jako okrasa haftu używane były w Polsce jeszcze w XVII wieku. Niemniej faktem jest, że przesadna obfitość w posługiwaniu się cekinami i całkowite zerwanie z tradycyjnym zdobnictwem ludowym doprowadziło już w II poł. XIX w. kierzje krakowskie do degeneracji pod względem ornamentycznym. Wypożyczane z szatni prywatnych służyły do chłopomańskiej parady w mieście oraz jako kostium w atelier fotografów podmiejskich. Zimowe odzienie kobiece, jak sukienki tj. futra, sukmanki i żupany szyli zawsze krawcy. Jedynie w szyciu gorsetów i strojów ślubnych zaznaczały się niektóre specjalistki, jak np. Kopciowa czynna koło r. 1930 w Topoli, a potem w Pińczowie.

Niektórzy krawcy jak np. w Chałupkach, szyli kapelusze z płótna lnianego. Kapelusze słomkowe pletli chłopcy sami. Przygotowanie odpowiedniej ilości pleciwa ze słomy żytniej nie młóconej należało do zwyczajowych obowiązków pasterzy. Pleciwo pod względem technicznym było różne. W Ratajach w pow. Busko-Zdrój robiono pleciwo «w cztery słomki» tzn. splatano cztery źdźbła niedojrzałe, jeszcze zielone; w Żabcu i Komorowie pleciono w 4 lub 6 słomek. Przygotowywane przez pasterzy taśmy pleciwa zszywały gospodynie w domu i dodawały do kapelusza wstążkę czerwoną lub niebieską, czasami czarną aksamitną pod wpływem mody miejskiej.

Szewców wiejskich było wielu, gdyż buty dawniejsze były nietrwałe. Wedle J. Bojki w jednej wsi, w Gręboszowie, było w r. 1825 kilku szewców, którzy szyli buty wywrotki jedynie dratwami, a najlepszy z nich Szymon Dzieciółowski zaopatrywał w obuwie nawet dwór



i plebanię. Wywrotkami zwały się te buty stąd, że szyto je na wywrót tzn. prawą stroną do środka, skutkiem czego część cholewy górą wywiniętej ukazywała stronę prawą. Wywrotki czyli buty ze sztylpami były de facto dłuższe od innych. Mówiono, że gdy je ktoś silnie wciągnął na nogę, sięgały mu do pachwiny. Wywrotki były wyłącznie szyte, bez użycia ćwieków, dlatego błoto zaschnięte w szwach łatwo przepiłowało dratwę, skutkiem czego buty się rozłaziły. Buty te były obszerne i każdy z nich nadawał się tak na prawą, jak i lewą nogę. Obuwia nie szyto nigdy z surowej skóry, zdartej z padliny (jak mylnie pisał Kitowicz). Każdą surową skórę dębiono przez 7 miesięcy — w przeciwnym razie zsychając się uwierałaby i obcierała nogę. Kobięce buty kroju węgierskiego tzn. z szwami bocznymi wykonywali z końcem XIX w. szewcy z Żabna i Szczurowej i rozwozili je po jarmarkach okolicznych, sięgając na wschód aż do Łańcuta. Były to buty z karbami lub *zborkami*, czyli sfałdowane w przegubie w harmonijkę. Zborków tych było na każdym bucie 12. Na południe od linii kolejowej Tarnów—Rzeszów jednym z największych ośrodków rękodzieła szewskiego był Zakliczyn, na północy zaś Staszów. O jutowych butach staszowskich mówiono z uznaniem, że «chłop mógł w nich tydzień stać w wodzie i nie przemokły».



Ryc. 81. Taniec krakowski — drzeworyt w sielance K. Brodzińskiego «Wiesław» z wyd. petersburskiego r. 1857.

Najstarszą, jaką znaleźliśmy hafciarką na Powiślu Dąbrowskim, była Katarzyna Królikowska z Goruszowa, przysiołka Otfinowa ur. 2. X. 1860, celująca w hafcie białym, czerwono-czarnym i niebiesko-czerwonym. Ostatnią z najwybitniejszych hafciarek w Zapasterniczu w powiecie dąbrowskim była Halina Rodak (1871—1935), uprawiającą hafty białe z bogatym wyprąganiem, sitkami, dziurkami oraz dużymi motywami kwiatowymi. W Pilczy Żelichowskiej pracowała jako malarka-dekoratorka izb wiejskich oraz hafciarka koszul, zapasek i kwiecistych krez Bronisława Łata ur. 7. III. 1876. W Gręboszowie zaś wybiła się Zofia Szabla ur. 6. XI. 1877 (ryc. 80) jako nowatorka hafciarskich form zdobniczych i krzewicielka nowej mody. Wykonywała dla okolicy wzorniki motywów. W Żelichowie haft białą z wyprągiem uprawiała malarka, dekoratorka pieców i powały izby, Helena Kasa, ur. 31. III. 1884. Jako hafciarka gorsetów znana była Maria Łoś, ur. 11. VII. 1886 r. oraz jako specjalistka w haftowaniu chustek czepcowych czerwoną nicią Rozalia Boduch, żona Leona. W Żalipiu pierwsze miejsce wśród miejscowych artystek igły zajmowała Janeczka z Wojtytów, żona Macieja, ur. 26. III. 1873, która zdobiła poszewki i zapaski czerwoną nicią jeszcze w r. 1938. Była mistrzynią w haftowaniu chust czepcowych, zapasek i fartuchów



(białych spódnic) nicią białą oraz koszul haftem czerwono-czarnym. Z innych hafciarek wybiła się Maria Kaczówka, ur. 27. III. 1895, wykonująca chustki czepcowe zdobione nicią czerwoną, *Agnieszka Janas*, ur. 19. I. 1902, *Anna Kaczówka*, ur. 12. I. 1909, *Fretka*, żona Wojciecha, *Dymonowa Antonina Wojtytowa*, *Felicja* i *Wiktoria Wojtyto*, *Justyna Kaczówka* i *Magdalena Obartuch*. Hafciarki te były kontynuatorkami tradycyjnego zdobnictwa regionalnego.

Ist to już schyłkowa faza przemian w regionalnym hafciarstwie na obszarze Krakowiaków wschodnich. Gdzie indziej tj. na północ od linii Proszowice—Szczucin dawne hafciarstwo tradycyjne upadło wcześniej, niż zdołaliśmy je zarejestrować. Koło r. 1900 czynnych było w Słomnikach kilkanaście hafciarek, spośród których *Katarzyna Widerska* z Proszowic uprawiała jeszcze haft nicią niebieską i czerwoną, nadto haft biały, którym uświetniała chustki czepcowe, łoktusze, a nadto alby kościelne. W systematyce zdobin cechujących jej hafty wyróżniała: dziurki, listki, koła, gwiazdki, *cycoski* (centki), *pajączki*, *kurze rapki*, jagódki oraz porzeczeki<sup>142</sup>.

Po r. 1920 pojawiać się zaczęły hafciarki, które przystosowywały się do zmieniających się gustów wiejskich. Do nich należała *Julia Magiera* ur. 8. I. 1881. z *Pasieki Otfinowskiej* w powiecie brzeskim.

Natomiast *Felicja Kosiniakowa* i *Felicja Curyłowa* z *Zalipia*, znane raczej jako wybitne malarki ludowe, dekorujące ściany izb oraz piece ornamentami kwiatowymi, próbując wielobarwne zdobiny malowane przetwarzać na motywy hafciarskie (ryc. 67), zrywając z tradycyjnym haftem białym lub czarnym i czerwonym.

## Rozdział X

### CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ

Próba regionalnego podziału krakowiaków wyszła od *Józefa Mączyńskiego*, autora książeczki «*Włóścianie z okolic Krakowa w zarysie*», Kraków 1858, którego wiele bałamućnych twierdzeń powtórzył bezimienny autor wydanego przez *J. Bensdorfa* pt. *Opowiadania o ubiorach, zwyczajach, obyczajach ludu polskiego*, Kraków 1863. Za nimi zaś *O. Kolberg* (*Krakowskie* 1871 I) podał bezkrytycznie podział Krakowiaków na: *Ogrodników*, *Prądniczan*, *Kijkaków*, *Skawiniaków*, *Świątniczan* po stronie galicyjskiej, a *Krakowiakom*, zamieszkującym Ziemię Proszowską i *Skalbmierską*, nadał miano *Kopieniaków*, *Kopiejników* czy *Kopijników*. Niektóre zaś uwagi o stroju skalbmierskim podał w serii obejmującej nie *Krakowskie*, lecz *Kieleckie* tom I.

Typologiczne wydzielenie grupy krakowiaków wschodnich nie wywodzi się więc z literatury. Nazwę tę wysunęła praktyczna potrzeba określenia zespołu kostiumologicznych cech, znamionujących ubiór ludowy na wschodnich terenach obszaru zaludnionego przez Krakowiaków.

W pracy wykonywania rysopisu wielości odmian przyjętego typu kostiumologicznego korzystaliśmy z czterech źródeł: 1) literatury, 2) materiałów ikonograficznych 3) zabytków muzealnych oraz 4) materiałów naukowych zdobytych drogą badań terenowych. Źródłowe wiadomości o stroju Krakowiaków wschodnich podał w XVIII w. *Jędrzej Kitowicz*, a w XIX w. *Łukasz Gołębiowski*, którego dzieło *Lud Polski* wydany w 1830 dostarcza wiele wartościowych informacji do zagadnienia typologii sukman oraz wiele szczegółów autentycznych, nie podawanych przez autorów późniejszych. Z połowy XIX w. wyróżnić należy dwie prace: *Opis Królestwa Polskiego* w dwóch tomach r. 1850 oraz *Wojciecha Szymanowskiego* *Królestwo Polskie* z r. 1859, zasobne nie tylko w cenne przyczynki do gospodarczych stosunków mających ścisły związek z produkcją ubiorów krakowskich. W II poł. XIX w. cenne są prace *Władysława Siarkowskiego* odnoszące się do stroju północnego obszaru Krako-



wiaków tak jak z początkiem XX w. Okruszyny z Gręboszowa Jakuba Bojki, odnoszące się do obszaru południowego.

Z ikonograficznego materiału z XVII w. wyróżnia się drzeworyt z r. 1693 zamieszczony w dziele Haura, a z końcem XVIII w. rysunki i akwarele J. P. Norblina, sztychowane później przez Debucourta. Z początku XIX w. akwarele Michała Stachowicza potem litografie J. Lewickiego do dzieła Leona Józefa Zienkowicza drukowanego w Lipsku 1838—1841, rysunki Demoraine'a, z których kolorowane sztychy wykonał Thierry, następnie «Wesele» Suchodolskiego, akwarela Wojnarowskiego «Skalbmierzak w zimowym odzieniu», gwasz «Krakowiacy w kierzjach» Preka, a wreszcie z r. 1864—72 Władysława Szernera



Ryc. 82. Chorąży kosynierów w wojsku powstańczym 1831 r.

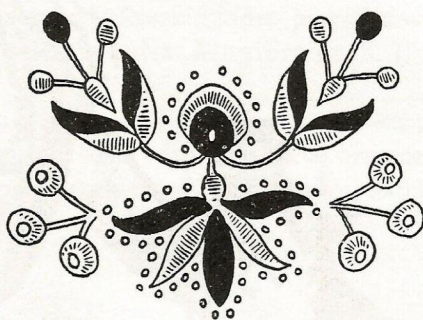
świetne artystyczne dokumentacje zdobnictwa kożuchów męskich, kierzji oraz stroju kobiecego w Skalbmierskim. Najobfitszych materiałów do stroju ludowego z południowo-zachodniej części obszaru zaludnionego przez Krakowiaków wschodnich dostarczają nam fotografie Ignacego Kriegera, wykonywane już od r. 1869. Bez tych ikonograficznych dokumentów dzisiejsza wiedza nasza o stroju krakowskim sprzed 100 lat była by uboższa o wiele ważnych pozycji.

Dużą pomocą w przygotowywaniu pracy niniejszej były zbiory Muzeum Etnograficznego w Krakowie, wśród których znajdują się ważne unikaty nieodzowne w ustaleniu historycznego rozwoju stroju krakowskiego.

A wreszcie badania terenowe. W określaniu charakteru stroju krakowiaków wschodnich w półn.-zachodniej części zasięgu korzystałem z wyników badań prowadzonych w r. 1952



pod kierunkiem doc. dr Anny Kutrzeby-Pojnarowej przez studentów i absolwentów U. J., także z badań kontrolnych prowadzonych wzdłuż zachodniej granicy zasięgu przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie, a w szczególności kustosa mgr Zdzisława Szewczyka i adiunkta mgr Janusza Kamockiego. Korzystałem również z materiałów Sekcji Badania Plastyki Ludowej PIS, zebranych w r. 1951 pod kierunkiem prof. dr Romana Reinfussa w Śladkowie Wielkim i okolicy, a także z materiałów mgr J. Kamockiego odnoszących się do określenia zasięgu tzw. sukmany dzikiej oraz granicy wschodniej stroju Krakowiaków wschodnich u styku ze strojem świętokrzyskim i sandomierskim. Z przyjemnością zaznaczam wreszcie, że w pracy tej korzystam z rysunków krojów, wykonanych dla działu inwentaryzacji w Muzeum Etnograficznym w Krakowie przez mgr Z. Szewczyka, którego niesporną zasługą jest wyjaśnienie tajemnicy efektownych fałdów biodrowych w kierezji, oraz wypukłych ściegów, wykonanych zielonymi paskami safianu na białych pasach krakowskich.





## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Mapa Władysława Semkowicza «Słowiańszczyzna zachodnia i wschodnia w w. X»
- <sup>2</sup> Stanisław Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951, s. 64.
- <sup>3</sup> Władysław Semkowicz «Polska za Kazimierza W.» (mapa).
- <sup>4</sup> Kap, kapie — podobnie jak kapka, czepek, czapa, czapka, także kabat, kapota, kapelusz, kapiszon, kapuza, kaplica itp. wywodzą się ze wspólnego źródła — łac. cappa.
- <sup>5</sup> *Przyjaciół Ludu*, Leszno, 1846.
- <sup>6</sup> Roman Reinfuss w badaniach terenowych w rejonie kielecko-sandomierskim (*Polska Sztuka Ludowa* 1952, Nr 1, s. 42) ustalił południową granicę zasięgu zapasek naramiennych na linii Pierzchnica, Łagów, Nowa Słupia.
- <sup>7</sup> Wład. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu pol. z okolic Kielc*. Zbiór do antrop. kraj. T. II, 1878, s. 214.
- <sup>8</sup> *Gazeta Kielecka* 1874 (Z wycieczki w Łysogóry).
- <sup>9</sup> *Opis Królestwa Polskiego*, Warszawa 1850, T. I, s. 140.
- <sup>10</sup> *Orli Lot*, 1929, X s. 202.
- <sup>11</sup> Stanisław Arnold, *Tło społeczno-gospodarcze Odrodzenia Polskiego*, Nowe Drogi, 1953, N-7, s. 57 i i.
- <sup>12</sup> Frycz Modrzewski, *O Poprawie Rzeczypospolitej*, przekł. Cypriana Bazylika 1577, s. 51.
- <sup>13</sup> Łukasz Górnicki, *Dworzanin Polski*, Kraków, 1566 (*Dzieła wszystkie*, T. I. Warszawa 1886, s. 72).
- <sup>14</sup> Niesłusznie uważa się Marchołta za postać konwencjonalną omal w typie kosmopolitycznym. Wszakże typ siermięgi czy kapoty noszonej przez niego odnajdujemy na wielu XVI-wiecznych drzeworytach bezprzecznie polskich. Jest to letnia odzież chłopów łowiących ryby, pracujących w sadzie, w polu lub żołnierskiej potrzebie.
- <sup>15</sup> Torba skórzana Marchołta — fragment drzeworytu na karcie tytułowej książki «*Rozmowy, które myał krol Salomon mądry zmarcheltem grubym a sprosnym*», druk H. Vietora r. 1521.
- <sup>16</sup> Tadeusz Seweryn, *Staropolska grafika ludowa*, Warszawa 1956, s. 130.
- <sup>17</sup> *Omnium fere gentium nostrae aetatis habitus nunquam ante hac aediti* — Fernando Bertelli *Aeneis Typis excubant* 1563 Venetis.
- <sup>18</sup> Drzeworyt ten znajduje się w druczku z XVII w. pt. *Colloquium Janasa Klechy z Szymonem*.
- <sup>19</sup> Magierka wchodziła do stroju ludowego jeszcze w średniowieczu. Widzimy ją już na miniaturze w Kodeksie z legendą o św. Jadwidze, przepisanej w r. 1451 z polecenia ks. Ruperta Lignickiego dla bogatego mieszczanina wrocławskiego, Antoniego Horniga. Występowała na Śląsku, w Polsce południowej i na Węgrzech. Stąd jej nazwa: czapka węgierska, a od Magyar — magierka. Za Batorego była częstym nakryciem głowy w całej Polsce. Podczas turniejów należało do sprawności rycerskiej jechać konno w pełnej zbroi, a podnieść z ziemi magierkę kopią.
- <sup>20</sup> Jedna z miniatur kodeksu Ostrowskiego z r. 1353 dowodzi, że chłopci dolnośląscy z XIV w. nosili do białych płaszczy luźno wieszane na plecach bure suki tj. płaty sukna z wisiorami włóczkowymi u narożników.
- <sup>21</sup> Kirem lub kierem nazywano też sukno czerwone np. jako apotropeum wieszane u chomontów zaprzęgu weselnego. Gołębiowski (op. cit., s. 64): «kir, czarne, kosmate nieco sukno, grubej żałoby stawał się oznaką».
- <sup>22</sup> Szymon Starowolski notuje, że «żołnierze staropolscy powierzchowne rzeczy lekkie ważając, w karazy i w szarym suknie chodzili, zesła (ta odzież) potem na hajduki».
- <sup>23</sup> Stąd staropolskie przysłowie: «Fraszki adamaszki — kierezja to gront» lub «Nie masz ci, jedno jako nasza karazja» (Rysiński).
- <sup>24</sup> Jeżowski w *Ekonomii* r. 1648 pisze:

Przodkowie o szarłat nie dbali  
Wojewodowie w szarzy chadzali  
Dziwna rzecz, karazji już teraz nie znają  
I na lundysz niektórzy słudzy się gniewają  
Szukają barwy, coby była od bławatu.

Wspomniana tu szarza, to siermięgowe szare sukno samodziałowe, a lundysz to luńskie sukno, pakłak (Packlaken), sukno na płaszczy, grube, ziarniste, holenderskie.

<sup>25</sup> Nazwa giermak wywodzi się z tatarskiego armiak.

<sup>27</sup> U szlachty zarost nie trzymał się jednego porządku. Górnicki pisał: «Więc jedni gołą brody a z wasy chodzą, drudzy strzygą brody po czesku, trzeci przyszygają po hiszpańsku. I około wasy zaś jest różność, bo go drudzy na



dół głaszczą, a drudzy w górę jeżą. Jeśli zaś kto nic brody nie ustrzyga i do tego najdują winę, we zbroi powiedają bardzo s nią źle» (Górnicki, op. cit., s. 73).

<sup>28</sup> Skarga ze wsi Dupice w powiecie będzińskim w *Acta Decani et Officialis* od 1511—1559 (Wisła 1892, T. VI, s. 850).

<sup>29</sup> Muchajer lub muchair od tur. muchayyır zachwycający, wspaniały.

<sup>30</sup> Jest to jeden z olejnych obrazów «Tańca śmierci» w kościele Bernardynów w Krakowie. Pod nim mieści się napis:

I ty Kmiotku spracowany  
W śmiertelneś się wybrał tany  
Niepyszna Dama z Oraczem  
Tak tańczy jako z bogaczem.

<sup>31</sup> J. K. Haur, *Skład abo Skarbiec znakomitych sekretów oekonomii*, Kraków 1693, s. 155.

<sup>32</sup> Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, Bibl. Nar. N-88 rozdz. XIX.

<sup>33</sup> Wład. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu pol. z okolic Kielc*, Cz. III, Kraków 1880, s. 100.

<sup>34</sup> Creścentyn, *O pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelkich pożytków*, Kraków 1571, s. 216.

<sup>35</sup> Tamże s. 217. «Twarz czyści a wybiela. Przeciw wiatrunkom żywotnym i niestrawności także przeciw kwaśnemu ryganiu pomaga hanyż warzony w winie. Boleści też wewnętrzne, które z zaziębienia pochodzą oddala. Takież i przeciw boleści macice niewieściej pomaga warzony z konfektą, którą w Aptece zowią magna trifera. Przeciw zatłaniu wątroby też pomaga warzony z innymi ziółmi odmiękczejacymi. Przeciwno siności z urazu zwłaszcza na twarzy albo pod oczyma. Proch też jego bardzo mnoży mleko niewiastom a mężom plemię kto go pożywa w karmieniu albo picciu».

<sup>36</sup> Wład. Siarkowski, *Przyczynek do materiałów o stroju chłopskim we wsi Krzyżanowice pod Pińczowem w XVIII w.* Wisła VII 1893, s. 293—296 (Z. inwentarzy spadkowych, znajdujących się w wójtowskich aktach z XVI—XVIII w. — do r. 1777: *Acta villae Krzyżanowice, seu variae gestarum sequenti modo expeditorum, tam ratione arearum, domorum, quam aliarum possessorum etiam inventariorum post defunctos ordine descriptorum*).

<sup>37</sup> Kitowicz, op. cit., s. 306.

<sup>38</sup> Tamże: «W dalszym czasie panowania Augusta III nastąpiły podkówki płaskie na kształt końskich, trzema ćwiekami do podeszwy przybite. Nareszcie podkówki wszelakie zarzucono, na miejsce których nastąpiły obcasys». Niemniej w sąsiedztwie pracowni i kramów szerokich istniały nadal w miastach budki, w których kowal okuwał plebsowi buty podkówkami.

<sup>39</sup> Wojciech Szymanowski, *Królestwo Polskie czyli najdokładniejszy obraz tego kraju*, Warszawa 1859, s. 73.

<sup>40</sup> *Opis Królestwa Polskiego pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym, handlowym, zwyczajowym i obyczajowym*, Warszawa 1850, t. II, s. 51.

<sup>41</sup> Jakub Bojko, *Okruszyny z Gręboszowa*, Lwów 1911, s. 76 pisze, iż dzisiejszy rolnik wyorawszy w polu szczątki dawnych podkówek, «nie może nawet odgadnąć do czego to mogło służyć».

<sup>42</sup> Kitowicz, op. cit., s. 8—9.

<sup>43</sup> Drojet — tkanina z franc. trois, gdyż brano po 3 nitki na watek.

<sup>44</sup> Z rejestru ubioru po Dziurowej z Krzyżanowic r. 1755 «koszulek sztuczkowych pięć z czarnym szyciem, jedna z białym».

<sup>45</sup> Takie «nowe mody» posiada pochodząca ze wsi szynkarka miejska na drzeworycie «Lament nad umarłym kre-dytem» z w. XVII.

<sup>46</sup> Seweryn, *Staropolska grafika ludowa*, s. 32, 33.

<sup>47</sup> Sekret wyiawiony Osobliwszy Rzeczy pevnne i doświad zone na dobro pospolite za zezwoleniem Starszych do druku podane w r. 1689 w Poznaniu, s. 38: «ieżeli między kwiatkami rzucisz abśląg, to jest owe centki świejące mo-siężne okrągłe cudny y bogaty haft wydadzą».

<sup>48</sup> Czaszka kobieca nakryta czepcem tym wykopana została w 1959 r. na cmentarzu w Chrobrzu, pow. Pińczów podczas poszukiwań archeologicznych, prowadzonych przez Oddział Instytutu Kultury Materialnej w Krakowie.

<sup>49</sup> Julian Kołaczkowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków 1888, s. 553.

<sup>50</sup> Tad. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stan. Augusta (1764—1794)* Warszawa 1897, T. II, s. 305.

<sup>51</sup> Kołaczkowski, tamże, s. 556.

<sup>52</sup> Seb. Dembowski, *O Fabryce Sukiennej Krakowskiej*, Kraków 1791, s. 23: dyrektor i kasjer tej Fabryki Żebrackiej na Ludwinowie-Zakrzówku, Karol Like, zawiadamia, że «dnia 8 maja 1788 roku byli połapani ubodzy tak w Mieście jako też po przedmieściach do szpitala S. Ducha, zgromadzeni do 270 osób, ci byli uczeni przez May-strę, którzy do czego byli zdadni, ciż byli żywieni i okrywani według ordynacji i tych codziennie przybywało i uby-wało częścią przez ucieczkę z tych zaś ubogich udało się do robót przeszło 81».

<sup>53</sup> Może drukowaną w farbiarni Jana i Salomei Liszków w Krakowie, mającej od r. 1783 monopol na tego ro-dzaju wyroby.

<sup>54</sup> Wład. Ziemacki, *Materiały do historii odzieży z lat 1818—1863* Archiwum Etnograficzne -N10, Pol. Tow. Ludozn. Wrocław 1956, s. 39, 100, 130.

<sup>55</sup> Łukasz Gołębiowski, *Lud Polski*, Warszawa 1830, s. 20.

<sup>56</sup> *Tablice wojska polskiego po r. 1700. Rok 1794.* Litografie przedstawiające żołnierzy kościuszkowskich wykonał z rysunków M. Stachowicza R. Zadražil z Czarnej Wsi w Krakowie.

<sup>57</sup> *Opis Król. Pol. T. II*, s. 47.



<sup>58</sup> Gdy w 1776 r. sejm stolicy zlecił, aby województwa obrały sobie kolory mundurów i stroju szlacheckiego, sejmik krakowski w Proszowicach powziął następującą uchwałę: «My Rada i Urzędnicy Dygnitarze i całe Rycerstwo województwa krakowskiego w Proszowie na dzień 15 lipca 1777 zjechawszy się... za jednomyślnym zezwoleniem wszystkich tj. kolor biały na żupanie, a amarantowy na kontuszu» (postanawiamy).. Kiedy zaś «w r. 1810 zapowiedziano przyjazd księcia warszawskiego do Krakowa, zwrócił się magistrat krakowski do ministra spraw wewnętrznych Księstwa Warszawskiego z zapytaniem, w jakich strojach ma się księcia powitać, na co ministerium pismem z 23 kwietnia 1810 1.2348, aby się stosować do dekretu księcia warszawskiego z 17. I. 1809 i 27. III. 1809, ustanawiającego mundur Księstwa Warszawskiego a mianowicie: jako codzienny kontusz granatowy sukienny z kołnierzem i wyłogami u rękawów karmazynowymi... (Klemens Bąkowski, Dzieje Krakowa 1911 st. 231).

<sup>59</sup> Gołębiowski, op. cit., s. 20.

<sup>60</sup> Kaz. Brodziński, Wiesław, Petersburg 1857 (zezwoenie cenzury w Wilnie 1854 r.). Drzeworyty w tej książce wykonali wedle rysunków Juliusza Kossaka graficy francuscy: J. B. — M. Fredro, Sotain, Bisson-Gottard, Pisan, Trichon, Lavielle i Breviere.

<sup>61</sup> Bracia Nagajewscy w r. 1848 napadli na rynku krakowskim na konsula cesarskiego, prezydenta gubernii, bar. Franza Kriega, pobili go, zafańczyli i znikli bez śladu. Do rysunku (wym. 29,8 cm × 39 cm) Jana Zielińskiego dołączony jest wiersz:

... brzęknijwa kulęczkami  
I zakrzeszwa podkówkami  
Uwińwa się z panewkami!  
Trzymaj szelmę bez litości,  
Aż mu będą trzeszczeć kości itd.

<sup>62</sup> Wedle tablicy kolorowej, zamieszczonej przez Wład. Łozińskiego w Życiu Polski w dawnych wiekach, Lwów 1921, Luigi Mayer w gwaszu swym przedstawiającym legację polską na posłuchaniu w Stambule w XVIII w., umieścił na jej czele posta polskiego w rogatywce z sukna czerwonego obszytej dołem czarnym barankiem, a z dolnej lewej strony wiechę piór ułożonych w palmetę. Także bezimienny obraz olejny z tegoż wieku, znajdujący się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie przedstawia poselstwo polskie w rogatywkach.

<sup>63</sup> Czapka ułańska we Francji w czasach cesarstwa, powstała przez dodanie daszka do rogatywki, zwała się z polska *shapska*.

<sup>64</sup> K. Liske, Cudzoziemcy w Polsce, Lwów 1876, s. 314.

<sup>65</sup> Zbiór wiadom. do antr. kraj. t. IX. 1885 (Wład. Siarkowski, Mat. do etnogr. ludu pol. z okolic Pińczowa), s. 35.

<sup>66</sup> Liske, op. cit., s. 316.

<sup>67</sup> Autor ryciny w Przyjacielu Ludu z Leszna z r. 1846 wyraźnie narysował trzy zakładki na ramionach koszuli ko-biecej.

<sup>68</sup> Józef Mączyński, Włoszanie z okolic Krakowa, Kraków, 1958.

<sup>69</sup> Edw. Cressy, Na wielkich szlakach kolejowych, Warszawa, Zbiór «Polska i świat współczesny», Bibl. Młodzieży Nr 119.

<sup>70</sup> Opis królestwa Polskiego, T. II, s. 88.

<sup>71</sup> W r. 1843 założył Steinkeller wraz z Lichtensteinem przedziałnię bawełny w Żarkach, która w r. 1857 przeszła na własność spółki Karola Ordegi, Stan. Lessera i Karola Osterloff.

<sup>72</sup> Wiadomość o tej fabryce zawdzięczam prof. dr Zofii z Kozłowskich Budkowej.

<sup>73</sup> Liske, op. cit., s. 315.

<sup>74</sup> Bojko, Okruszyny, s. 67. W uprawie roli trzymano się zasady, że «jak ta Pan Jezus nie da, to ono sie tam nie rozmacierzy, bo nie rodzi rola, ale Bożo wola».

<sup>75</sup> Diariusz podróży odbytej 1813 roku w Krakowie, Gallicyę y Sandecki Cyrkuł przez Jana Rostworowskiego, Kraków Rkps P. A. N. Nr 1783.

<sup>76</sup> Jest to reminiscencja rabacji z r. 1846.

<sup>77</sup> Szymanowski, op. cit., s. 74.

<sup>78</sup> Mączyński, op. cit., s. 20: «Spodnie skórzane w buty. Na spodniach fartuch biały po kolana».

<sup>79</sup> Jakub Bojko, Pisma i mowy, Kraków 1904, s. 18: «Pytałem się ludzi (w Kazimierzy Wielkiej), czy tu jeszcze chodzą chłopci w fartuszkach, jak za czasów mego ojca, kiedy parobek nie mógł iść w czym innym na wesele, niż w fartuchu. Fartuch ten należał do głównego ubioru kawalerów. Na pole pierwszy raz gdy parobek wyjeżdżał, musiał być w białym fartuchu, do ślubu tak samo. W Gręboszowie też w takich fartuchach się kochano, ale ja już ich nie pamiętam. Staruszka, która mi najwięcej opowiadała, odrzekła, że już ta moda zaginęła, ale ona ma jeszcze w domu taki fartuch. Prosiłem coby mi go pokazała. Był z lnianego białego płótna, z naszytym też białym u dołu, długi może na łokieć, sięgał mi do kolan, a był tak szeroki, że bym się nim opasał, wkoło mnie otoczył, gdyby kryza. Chciałem go kupić na pamiątkę, ale stareńka wyprosiła się, że to ślubny, więc chce swego męża ubrać w niego na śmierć: «niech się wszystko z nami styra».

<sup>80</sup> Kustosz Mgr Zdzisław Szewczyk podczas swych badań etnograficznych w Kozłowie w powiecie miechowskim w r. 1951: zanotował «Młody pan siedł do ślubu w zapasce z płótna cieńkiego, marszczącej w pasie. U dołu miała koronkę na szerokość 2 cm. Do oszywki przyszyte były długie troki, którymi mężczyzna okręcał się wokół, a wiązał je z przodu. Fartuszek taki nosiło się do portek płóciennych, nigdy zaś do sukiennych, granatowych. Strój więc paradny skła-



dał się z czerwonej rogatki z piórami, koszuli, białych spodni płóciennych, butów z cholewami, fartuszka oraz brązowej kierzaji».

<sup>81</sup> Szymanowski, opis cit., s. 79.

<sup>82</sup> Opis Królestwa, op. cit., s. 47.

<sup>83</sup> Kłosy, 1887, t. XLV, s. 40.

<sup>84</sup> Wedle spisu rzeczy złożonych w depozycie policyjnym w Krakowie w r. 1843 (Dziennik Rządowy).

<sup>85</sup> Archiwum Muzeum Nar. w Krakowie, Oddz. Czartoryskich Nr 9511.

<sup>86</sup> Wierzono, że mamuny napadają kobietę, która bez fartucha i chustki wiązanej odważy się wyjść poza dom.

<sup>87</sup> Mączyński, op. cit., s. 28.

<sup>88</sup> Bojko, Okruszyny, s. 77.

<sup>89</sup> Stanisław Ciszewski, op. cit., s. 9.

<sup>90</sup> Siarkowski, op. cit., s. 69.

<sup>91</sup> Wł. Siarkowski, Wesele włościan z okolic od Sobkowa do Chmielnika, Kielce 1871, s. 32.

<sup>92</sup> Opis Królestwa Pol. 1850, T. II, s. 48.

<sup>93</sup> Niesłusznie więc uważa się zapaski z poziomo u dołu naszytymi wstążeczkami kolorowymi za wymysł nowy, powstały pod wpływem mody miejskiej lub cygańskiej.

<sup>94</sup> Bojko, s. 76.

<sup>95</sup> Siarkowski, Mat. do etn. ludu pol. z okolic Kielc, III cz. Kraków 1880, s. 76.

<sup>96</sup> Stan. Arnold, Terytoria plemienne w stroju administracyjnym Polski Piastowskiej w XII—XIII. Prace Komisji dla Atlasu hist. Polski, zesz. 2, Kraków 1927.

<sup>97</sup> Zjawisko pokrywania się niektórych zasięgów stroju ludowego z zasięgiem prastarych obszarów plemiennych da się zaobserwować także na południu, gdzie — jak wiadomo — powiat szczyrzycki w XIII w. należał do ziemi krakowskiej, a dziś jeszcze strój szczyrzycki wykazuje ścisłą łączność z typem ludowego ubioru krakowiaków południowych.

<sup>98</sup> M. Karaś, Badania gwarowe na terenie powiatu wiślickiego, Sprawozdania PAU Tom 53 r. 1952 N-6.

<sup>99</sup> «Koło Kielc widać dużo krakowiaków w czerwonych czapkach czworokątnych z czarnym wążutkim barankiem, karazja (chyba płótnianka — przypisek T. S.) biała, płócienna, z kołnierzem siwym, stojącym, biało wyszywanym, spodnie i kamizelka sine» (Manuskrypt anonimowego hutnika z r. 1841, własność Muzeum Techniki w Sielpi Wielkiej, pow. Koński).

<sup>100</sup> Kronika, Warszawa 1858 N-163, s. 170 (Wycieczka w okolice Kielc, Pinczowa i Chmielnika): «Okolo Chmielnika, Chęcin i Kielc widać tę rozmaitość ubiorów ludowych, jaka panuje w barwach i kroju stykających się tutaj Krakowiaków z Sandomierzanami, ileż tu przeróżnej wzorzystości i kolorów kłócących się nawzajem, zanim zleją się w szary ubiór leśniaka z Szczecińskich borów».

<sup>101</sup> Zbiór do antrop. kraj. T. II, 1878, s. 213: «Granica stroju włościan okolic kieleckich rozpoczyna się od wsi Morawicy i ciągnie się po północ w dwóch kierunkach: ku Piotrkowowi i Radomiu. Na wschód prawie dotyka pasma gór Świętokrzyskich, a na zachód sięga aż za Łopuszno».

<sup>102</sup> Rogatywka znana jest w Karyntii, gdzie już w XV w. posiadała, na podobieństwo biłgorajskiej kuczmy, w narożach galkowate pompony, we Włoszech w XV i XVI w. wchodziła w skład stroju patrycjuszowskiego, nadto pojawia się w Finlandii i Laponii, noszą ją Kałmucy, a na Sachalinie Ajnowie, robotnicy hinduscy w Bucharze i celebransi obrzędów publicznych w Chinach. (Kaz. Moszyński, Kultura ludowa Słowian Cz. I Kraków 1929 s. 409).

<sup>103</sup> A. W(ślicki) w Tyg. Ilustr. 1862, s. 110: «młodzi zachwytyją coś od Krakowiaków sąsiednich, stroją się w czerwone czapeczki ozdobne szeregiem spiętych pawich piórek».

<sup>104</sup> Już Kolberg (Krakowskie I s. 123) zanotował w r. 1876, że «sukmana kierzają, inaczej karazją zwaną, z długim kołnierzem wiszącym z tyłu nie z podmiejskich Krakowa pochodzi okolic».

<sup>105</sup> Siarkowski, Wesela, op. cit., s. 3.

<sup>106</sup> W sąsiedztwie kopalń, hut i fabryk ubiór chłop pańszczyźnianego rychło przekształcał się w odzież roboczą. Wedle rękopisu hutnika w r. 1841 składała się ona «ze spodni i kamizelki sinej na wierzch, rzemykiem przepasanej. Na głowie miewa (chłop) najczęściej kapelusz obwisły, a na nogach trepki drewniane. Robią je zazwyczaj olchowe. Bardzo to dobre obuwie, powszechnie w Sandomierskiem i Krakowskiem używane, a zwłaszcza po hutach i fabrykach. Ubożsi, gdy do codziennego ubioru przywdzieją buty i surdut, są już przyzwyczajeni ubrani».

<sup>107</sup> Szymanowski, op. cit., s. 74.

<sup>108</sup> Jest to fragment znanej pieśni pochodzenia nie ludowego, zaczynającej się od słów «Albośmy to jacy tacy», a drukowanej po raz pierwszy przez Ł. Gołębiowskiego, Lud Polski, Warszawa 1830, s. 22 i 23, potem przez innych autorów. Jej treści opisowa odnosi się do stroju krakowiaków wschodnich.

<sup>109</sup> Opowiadanie o ubiorach, zwyczajach, obyczajach ludu polskiego, Kraków, Nakł. i druk J. Bensdorfa 1863, s. 17.

<sup>110</sup> Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Listy z podróży, r. 1824.

<sup>111</sup> Siarkowski, Wesela, op. cit., s. 3.

<sup>112</sup> Bojko, Okruszyny, s. 42.

<sup>113</sup> Liske, op. cit., s. 314 Relacja J. J. Kauscha: «Bliżej Krakowa i w Krakowie samym widziałem bardzo często, że ludzie więcej noszą jeszcze na spadającej koszuli fałdowany fartuch płócienny, sięgający także do kolan,



Fartuch ten otacza całe ciało naokół. W takim stroju widziałem w niedzielę chłopca siedzącego na koniu i poprzedzającego przed sobą zaprzęg swój z wozem».

<sup>114</sup> Bojko, Okruszyny, s. 66—67: «Kobiety... przynosiły śniadanie oraczom, którzy niegdyś w pierwszy dzień orki wyjeżdżali w pole ubrani jak na wesele, a między innymi zapasywali sobie białe fartuszki, jak się dziś jeszcze za granicą w Królestwie widzi» (r. 1911).

<sup>115</sup> Z. Gloger, Encyklopedia staropolska ilustrowana, Warszawa 1902 III, s. 136.

<sup>116</sup> Siarkowski, Wesela, s. 12.

<sup>117</sup> Siarkowski, Mat. do etn.

<sup>118</sup> Bojko, Okruszyny, s. 106.

<sup>119</sup> Ign. Krasicki, Pan Podstoli, Warszawa 1803, s. 65: «Pikowy żupan i kłapcie u rękawów oznaczały człowieka, który się dawnych obyczajów trzymał».

<sup>120</sup> Stwierdził to mgr Zdzisław Szewczyk na sukmanach ojcowskich z Sąspowa oraz «miechowskich» z Przysieki koło Kozłowa.

<sup>121</sup> W armii napoleońskiej szarfę srebrną, szer. 10 cm z amarantowymi jedwabnymi pasami i dwoma kutasami wiszącymi z prawej strony nosili generałowie i wyżsi oficerowie. Od r. 1809 oznaczała ona pułk lekkiej jazdy gwardii Napoleona. Inspektor naczelny nosił niebieską, a podinspektor zieloną. W czasach Królestwa Kongresowego nosili je generałowie, a od r. 1831 intendenci (Gloger, Encykl. starop. IV, s. 305).

<sup>122</sup> Siarkowski, Wesela, s. 3: po kozuchach wiślickich «porozrzucane są centki z czerwonego sukna na plecach, kieszeniach i szyi».

<sup>123</sup> Kolberg, Krakowskie I 1871, s. 125.

<sup>124</sup> Seweryn Udziela, Pasy wieśniaków polskich używane w południowej części Małopolski i na Śląsku Cieszyńskim, Lwów 1926, s. 8—9.

<sup>125</sup> S. Udziela, Ludowe stroje krakowskie i ich krój, Kraków 1930, s. 31.

<sup>126</sup> Że zaś nosili ją konfederaci barscy (1761—1771), zwano ją również konfederatką. I może jeszcze od Konfederacji Warszawskiej?

<sup>127</sup> Chłop Szabla z Gręboszowa przywoził krakuski z Krakowa, a nabywcy nadawali im naddunajecki charakter.

<sup>128</sup> Bojko, Okruszyny, s. 78.

<sup>129</sup> Takie kapelusze przedstawione są właśnie w albumie Zienkowicza.

<sup>130</sup> Książd w Topoli, który dawał śluby tylko nowożeńcom odzianym po krakowsku, z trudnością dał się ubłagać do odstępstwa od tej zasady. Tytułem ekspiacji za wyłamanie się z tradycyjnego zwyczaju Paradowa zrezygnować musiała z wyprawienia przedślubnej zabawy zwanej dobronocka. Tę nową paradę Paradowej rychło naśladować zaczęli ci, co «chcieli się obrócić na nową modę», tzn. kasowali dobronockę w obrzędzie weselnym i szli do ślubu odziani «nowomodnie».

<sup>131</sup> Bojko, Okruszyny, s. 106.

<sup>132</sup> Siarkowski, Przyczynek do materiałów, op. cit., s. 32.

<sup>133</sup> Nazwy staropolskie. U ludu zgło — tylko jako koszula śmiertelna (Przegląd Katolicki 1892 Nr 42). Poza tym zachowało się słowo żgać np. w pow. pińczowskim «użgać koszulę», (Siarkowski, op. cit.).

<sup>134</sup> Szymanowski, op. cit., s. 79.

<sup>135</sup> Ogłoszenie w Dzienniku Rządowym miasta Krakowa i okręgu — 1843.

<sup>136</sup> Pajetki mosiężne używane też były przez bogatsze wieśniaczki do przystroju czepców oraz ślubnych trzewików.

<sup>137</sup> Nazwa katana pochodzi z węg. katona — żołnierz, tak jak rajtarka od rajtara.

<sup>138</sup> Nazwa sukienka i suknia wywodzi się od sukna, ta zaś nazwa od sukać tj. nawijać, obracać. Płótno bowiem wełniane, folowane tj. bite, obracane czyli sukane w stępach folusza, zwało się suknem. Stąd także suka sukmany, a we franc. souqueville oraz sousquanie, nazwa specjalnego rodzaju płaszcza.

<sup>139</sup> Opis Królestwa, s. 48.

<sup>140</sup> Siarkowski, Wesela, s. 48.

<sup>141</sup> Buty kobiece na Powiślu Dąbrowskim miały być przed r. 1900 zdobione haftem kolorowym, podobnie jak krakowskie buty wykonywane w Mnikowie. Butów takich nie zachował się jednak żaden okaz, ani też żaden z szewców naddunajeckich koło r. 1920 nie umiał dokładnie objaśnić tego haftu w szczegółach. Prawdopodobnie takie pancerne buty zakupywano w Krakowie.

<sup>142</sup> Maria Stattlerówna, Hafciarstwo ludowe. Wisła 1902, t. XVI.



## L I T E R A T U R A

1. Stanisław Arnold, Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej w XII—XIII w. (Prace Komisji dla Atlasu Polski, zesz. 2, Kraków 1927).
2. Stanisław Arnold, Geografia historyczna Polski, Warszawa 1951.
3. — Tło społeczno-gospodarcze Odrodzenia Polskiego, Nowe Drogi 1953 N-7.
4. Fernando Bertelli, *Omnium fere gentium nostrae aetatis habitus nunquam ante hac aediti*, Venetis 1563.
5. Jakub Bojko, Pisma i umowy, Kraków 1904.
6. — Okruszyny z Gręboszowa, Lwów 1911.
7. J. Chociszewski, Malowniczy opis Polski, Poznań 1891.
8. Łukasz Górnicki, Dworzanin Polski, Kraków 1566 (Dzieła wszystkie, T. I. Warszawa 1886).
9. Edw. Cressy, Na wielkich szlakach kolejowych («Polska i świat współczesny», Bibl. Młodzieży N-119, Warszawa).
10. Seb. Dembowski, O Fabryce Sukiennej Krakowskiej, Kraków 1791.
11. Dziennik Rządowy w miasta Krakowa okręgu 1843.
12. Łukasz Gołębiowski, Lud Polski, Warszawa 1830.
13. — Ubiory w Polsce, Kraków 1861.
14. Z. Gloger, Encyklopedia staropolska ilustr. Warszawa 1902, t. III.
15. Jędrzej Kitowicz, Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III Bibl. Nar. N-88.
16. Julian Kołaczkowski, Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce, Kraków 1888.
17. Oskar Kolberg, Kieleckie (Lud — jego zwyczaje itd. Serya XVIII, XIX), Kraków 1885—6, tomów 2.
18. — Krakowskie I Kraków 1876.
19. Tad. Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, T. II, W-wa 1898.
20. Kronika, Warszawa 1958 N-163—170 (Wycieczka w okolice Kielc, Pinczowa i Chmielnika).
21. Martin Lezius, *Das Ehrenkleid des Soldaten*, Berlin 1936.
22. Ksawery Liske, Cudzoziemcy w Polsce, Lwów 1876.
23. Wacław Aleksander Maciejowski, Polska aż do I poł. XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów IV tomy, Petersburg—Warszawa 1812.
24. Józef Mączyński, Włościanie z okolic Krakowa, Kraków 1958.
25. Opis Królestwa Polskiego pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym, handlowym, zwyczajowym i obyczajowym, T. I i II, Warszawa 1850.
26. Opowiadanie o ubiorach, zwyczajach, obyczajach ludu polskiego, Kraków, Nakł. i druk J. Bensdorffa 1863.
27. Kazimierz Piwarski, Kraj malowniczy 1855—1859.
28. Przyjaciół Ludu, Leszno 1846.
29. Mikołaj Rey, Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego, Kraków 1558.
30. Jan Rostworowski, Dziennik podróży odbytej 1813 roku w Krakowskie, Galicyę y Sandecki Cyrkuł, Kraków, Rkps P. A. N. N-1783.
31. Rękopis anonimowego hutnika z r. 1842 (własność nie istniejącego dziś Muzeum Techniki w Sielpi Wielkiej, pow. Końskie, w depozycie u inż. M. Radwana).
32. Wł. Siar(kowski), Wesele włościan z okolic Sobkowa do Chmielnika, Kielce 1871.
33. Wład. Siarkowski, Materiały do etnografii ludu pol. z okolic Kielc, cz. III, Kraków 1880.
34. Wład. Semkowicz, Słowiańszczyzna zachodnia i wschodnia w X w., Polska za Kaz. Wielkiego (mapy).
35. Słownik geograficzny pod red. Chlebowskiego.
36. Wojciech Szymanowski, Królestwo Polskie czyli najdokładniejszy obraz tego kraju, Warszawa 1859.
37. Seweryn Udziela, Ludowe stroje krakowskie i ich krój, Wyd. M. E. Nr 3, Kraków 1930.
38. Seweryn Udziela, Pasy wieśniaków polskich w południowej części Małopolski i na Śląsku Cieszyńskim, Lwów 1926.
39. Tyg. Ilustr. 1862.





## SPIS ILUSTRACJI

- Ryc. 1. Narzeczeni — ona w ludowym stroju krakowskim, on w kierezji teatralnej, przeładowanej fałszywym luksusem błyszczących galonów. Fot. r. 1904 St. Stadler, Kraków.
- Ryc. 2. Chłop w żupanie — drzeworyt z r. 1512 Stanisława Zaborowskiego «Contra malos divites et usurarios tractatus».
- Ryc. 3. Typowy szlachcic polski z XVI w. wg ryc. Fernanda Bertellego.
- Ryc. 4. Chłopi w sukmanach z dużymi sukiennymi kołnierzami — drzeworyt w książce *Ėwangelia et epistolae*, Cracoviae 1598.
- Ryc. 5. Chłopi w sukmanach — drzeworyt w książce *Ėwangelia et epistolae*, Cracoviae 1598.
- Ryc. 6. Chłop krakowski w tańcu ze śmiercią — fragment z obrazu ol. z II poł. XVII w. w kościele Bernardynów w Krakowie.
- Ryc. 7. Muzykanci krakowscy — drzeworyt w J. K. Haura, *Skład albo Skarbiec znakomitych sekretów oekonomicy*, Kraków 1693.
- Ryc. 8. Krakowiak kosynier — akw. J. P. Norblina.
- Ryc. 9. Obszycie kołnierza amarantowym jedwabiem u błękitnego żupana pińczowskiego.
- Ryc. 10. Haft dolnego kąta poły żupana pińczowskiego.
- Ryc. 11. Czepiec «z blaszkami» czyli cekinami, wykopany na cmentarzu znajdującym się na grodzisku w Chrobrzu, pow. Pińczów. Na okazy zachowały się resztki rańtucha tiulowego pokrywającego czepiec metalowy.
- Ryc. 12. Wojsko polskie r. 1794 — rys. Michał Stachowicz, kop. K. Wawrosz, litogr. R. Zadrazila na Czarnej Wsi.
- Ryc. 13. Oficer II pułku krakusów w wojsku powstańczym 1831 odziany podobnie jak i ułani w kierezje z haftowanymi sukami. Z książki Martin Lesius «Das Ehrenkleid des Soldaten», Berlin, 1936, s. 312.
- Ryc. 14. Biała kierezja proszowicka z Kaliny Wielkiej pow. Miechów. Fot. I. Krieger w Krakowie.
- Ryc. 15. Granatowa sukmana miechowska z doszywanym kołnierzem kierezjowym. Fot. I. Krieger.
- Ryc. 16. Świąteczne ubiory ludowe z okolicy Skalbmierza — rys. Władysław Szerner, *Tygodnik Ilustrowany* 1864 X s. 404.
- Ryc. 17. Sukmana skalbmierska. Foto-Rep. Boulogne 1925.
- Ryc. 18. Krakowiak w kierezji z Zaborowa, pow. Brzesko.
- Ryc. 19. Krakowiak w kierezji skalbmierskiej — fot. I. Krieger.
- Ryc. 20. Napad braci Nagajewskich na rządzącego Krakowem austriackiego konsula Kriega w r. 1948 — kolorowy rysunek Jana Zielińskiego.
- Ryc. 21. Wiesław — drzeworyt w sielance Kazimierza Brodzińskiego «Wiesław» Petersburg 1857.
- Ryc. 22. Krakowianka «od Skalbmierza», rys. Michał Stachowicz, ryt. Langer.
- Ryc. 23. Proszowianka, rys. Michał Stachowicz, ryt. Langer.
- Ryc. 24. Chłopi w stroju roboczym z okolic Skalbmierza. Fot. I. Krieger.
- Ryc. 25. Liberia służby dworskiej z okolicy Proszowic, fot. I. Krieger.
- Ryc. 26. Kaftan dla chłopca — liberia służby dworskiej całkowicie zrywająca z tradycjami zdobnictwa ludowego.
- Ryc. 27. Suka chłopięcej kierezji skalbmierskiej.
- Ryc. 28. Zniszczenie kolei warszawsko-wied. przez powstańców 1863 r. Druk I. J. Weber w Lipsku, nakład księgarni Grzybowskiej w Krakowie Muzeum Czartoryskich ryc. 7392.
- Ryc. 29. Strój biały z okolic Proszowic. Fot. I. Krieger.
- Ryc. 30. «Sukienka» podszyta barankiem. Fot. I. Krieger.
- Ryc. 31. Sukmana zdobiona błękitną «turecczyną» z okolicy Szczucina. Fot. I. Krieger.
- Ryc. 32. Gospodarz Jan Szybowski z Magierowa, pow. Stopnica, w tzw. «sukmanie dzikiej».
- Ryc. 33. Zasięgi terytoriów plemiennych, archidiakonatów i powiatów na obszarze Krakowiaków wschodnich według Stan. Arnolda.
- Ryc. 34. Zasięg strojów krakowskich wschodnich.
- Ryc. 35. Skalmierzak, mal. Michał Stachowicz, Gabinet Rycin Bibl. Jag.
- Ryc. 36. Rogatywka z wiechą piór pawich i kwiatów sztucznych.
- Ryc. 37. Marszałek weselny z berłem w ręce — mal. J. Suchodolski.



- Ryc. 38. Wyjście do ślubu — mal. Wład. Szerner, ryt. A. Zajkowski. Gabinet rycin w Muzeum Narodowym w Krakowie.
- Ryc. 39. Chłop spod Buska w magierze, płótniance i koszuli przyramkowej, marszczonej wokół szyi (A. Patkowski, Sandomierskie, Góry Świętokrzyskie).
- Ryc. 40. Krakowiak od Skalbmierza. Fot. I. Krjeger.
- Ryc. 41. Krakowiak w płótniance z Ziemi Proszowskiej.
- Ryc. 42. Po lewej Krakowiak od Proszowic, po prawej od Brzeska.
- Ryc. 43. Krój płótnianki z Ziemi Proszowskiej, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 44. Krój kaftana z Zaborowa, pow. Brzesko, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 45. Krój kierezji z pow. Miechów, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 46. Krój dawnej sukmany szarej, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 47. Krój sukmany zw. opierzanka z pow. Dąbrowa Tarnowska, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 48. Krój kierezji z Zaborowa, pow. Brzesko, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 49. Krój sukmany pińczowskiej, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 50. Krakowiak w burosze.
- Ryc. 51. Swaty w krakowskim — Wład. Szerner, Kłosa 1878 I S. 180.
- Ryc. 52. Chłop w kożuchu wiślickim.
- Ryc. 53. Pas krakowski z czasów kościuszkowskich.
- Ryc. 54. 4-członowy pas krakowski z poł. XIX w.
- Ryc. 55. Biały pas krakowski wyszywany zielonym safianem.
- Ryc. 56. Krakowiak w magierze tynieckiej.
- Ryc. 57. Chłop w magierze z Przybenic, pow. Pińczów. Fot. I. Krieger.
- Ryc. 58. Krakowiak w kierezji — piernik Rotowskiego w Krakowie.
- Ryc. 59. Chłopi w czapkach «wywijanych». Przyjaciół Ludu, Leszno 1836 I, s. 164.
- Ryc. 60. Krój koszu z przyramkiem marszczonym pionowo. Dwory k. Oświęcimia r. 1850, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 61. Krój koszuli z przyramkiem marszczonym poziomo, rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 62. Krój koszuli kobiecej «z karczkiem», rys. Zdzisław Szewczyk.
- Ryc. 63. Krój kaftana «kołowego» z Kars, pow. Dąbrowa (rys. Z. Szewczyk).
- Rys. 64. Krój gorsetu z Zalipia, pow. Dąbrowa (rys. Zdzisław Szewczyk).
- Rys. 65. Krój gorsetu z Maszkewic, pow. Brzesko (rys. Zdzisław Szewczyk).
- Ryc. 66. Kobieta w płóciennym kaftaniku.
- Ryc. 67. Na lewo dziewczyna w czarnym serdaczku i haftowanej zapasce oraz koszuli z Zalipia, pow. Dąbrowa, na prawo kobieta w stroju z Marcinkowic, pow. Brzesko.
- Ryc. 68. Kobieta w białym gorsecie z czerwonymi różami, Marcinkowice, pow. Brzesko.
- Ryc. 69. Kobieta w czarnym kaftanie, Karsy, pow. Dąbrowa.
- Ryc. 70. Kobieta w czarnym kaftanie i czerwonej zapasce Karsy, pow. Dąbrowa.
- Ryc. 71. Kobieta w łoktuszy, Maszkienice pow. Brzesko.
- Ryc. 72. Wiązanie czepca «w kokosie».
- Ryc. 73. Technika zdobniczego ściągania białych pasów krakowskich. (Rys. Zdzisław Szewczyk).
- Ryc. 74. Biała kreza haftowana na koszuli kobiecej z Zalipia.
- Ryc. 75. Kreza do koszuli haftowana nicią czarną i czerwoną. Zalipie, pow. Dąbrowa.
- Ryc. 76. Motywy zdobnicze «wyprągane» na koszulach kobiecych w Zalipiu, pow. Dąbrowa.
- Ryc. 77. Tabela niektórych motywów hafciarskich na Powiślu Dąbrowskim.
- Ryc. 78. Dziewczyna w koszuli haftowanej nicią czarną i czerwoną. Zalipie pow. Dąbrowa.
- Ryc. 79. Krakowiak w bogato haftowanej kierezji z pow. pińczowskiego.
- Ryc. 80. Zofia Szablina, hafciarka z Gręboszowa, pow. Dąbrowa Tarnowska.
- Ryc. 81. Taniec krakowski — drzeworyt w sielance K. Brodzińskiego «Wiesław» z wyd. petersburskiego r. 1857.
- Ryc. 82. Chorąży kosynierów w wojsku powstańczym 1831 r.

Fotografie nr 9, 10, 11, 12, 13, 16, 18, 26, 27, 41, 42, 50, 53, 54, 55, 56, 58, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 78, 79 wykonał Michał Myśliński.



## КРАТКОЕ ИЗЛОЖЕНИЕ СОДЕРЖАНИЯ

На территории Краковского воеводства в настоящее время уже не встречается самого эффектного в Польше типа наряда восточных краковяков (жителей Краковской земли) ни в качестве будничной одежды, ни в качестве праздничной. Единственно в южных уездах воеводства этим нарядом пользуются деревенские оркестры, конные свиты во время сельских торжеств, свадебные дружки и участники общепольских «дожинок» (праздников урожая).

Устанавливая сферу распространения этого наряда в пятидесятые годы XIX столетия, автор руководствовался следующими соображениями: 1) физиографическими, 2) историко-этническими, 3) экономическими, 4) самоопределением населения в отношении его этнической принадлежности, 5) типовыми особенностями, обосновывающими его обособление в определенном пространстве и времени, 6) практическими соображениями, рекомендующими объединение незначительных разновидностей наряда в более крупные традиционные группы.

История наряда восточных краковяков в соответствии с экономическими условиями распадается на четыре периода: первый — с 1500 по 1650 год, второй — 1650—1760 годы, третий — 1760—1830 годы, четвертый — 1830—1914 году. При изучении этого типа народной одежды большую услугу оказали материалы иконографические, историографические и фольклористические, а равно и материалы, обнаруженные в юридических актах (завещаниях), ископаемых предметах, музейных экспонатах и находках на местах. Благодаря этому можно было установить, что некоторые элементы этого наряда восходят к началу XVI века и что в эпоху Возрождения, которая в Польше продолжалась до 1650 года, сформировались не только шляхетский наряд, но и наподняная одежда и притом уже в некоторых региональных разновидностях. На этот наряд оказала свое воздействие и национально-освободительная борьба поляков на протяжении XVIII и XIX столетий. Участие крестьян в восстании, руководимом Костюшко, способствовало тому, что краковский наряд стал военным мундиром; еще в 1831 году различные польские полки носили коричневые «керезим», то есть сермяги с большим треугольным воротником. Некоторые же украшения на одном из типов «сукманов» (фиг. 32), которые крестьяне носили еще до 1940 года, вроде широких лент перевязанных герез плечо и хвостиков, ведут свою родословную от знаков отличия на военных мундирах времен наполеоновских войн, Герцогства Варшавского и Королевства Польского.

Особенности этого наряда показаны в настоящей публикации на фотоснимках и красочных таблицах. Обращает на себя внимание архаический характер холстинки, то есть белого летнего холстинного плаща (фиг. 43 и 40—42) и четыре типа «каразий», то есть сермяг из домотканного грубого сукна, боковой вырез которых, предназначенный для образования складок, выкроен в передней и задней полосах. Благодаря удавшейся форме этой «каризим» случилось так, что краковский наряд сделал в Польше в эпоху романтизма военную карьеру. Равным образом и полы кафтана, развевающиеся во время конной езды и танцев, придавали мужчинам много молодцеватости. Восточные краковяки носили «карази» четырех цветов: белую с большим красным воротником (сочетание белого с красным было манифестацией национальных цветов), синюю с алым либо желтым воротником, коричневую с богато вышитым коричневым воротником и серую с воротником, обшитым зеленым сукном. Особенности этого наряда, сразу же бросавшиеся в глаза, были красная шапка-конфедератка, опущенная внизу барашком, которая у свадебного старосты или у сватов была украшена еще исултаном из павлиньих перьев, и белый кожаный пояс с металлическими украшениями, обметанный косыми стежками по зеленому сафьяну. Эти пояса, случалось, дополнялись нанизанными на ремешок побрягушками, которые во время танцев позвякивали в ритм движений танцора.

Женский наряд еще в первой половине XIX века был по преимуществу белым, но уже в конце этого века стал цветистым в такой степени, что у северных соседок одеться по-краковски означало то же, что и надеть цветистое платье. Орнаментировка одежды, согласно давнишним традициям, характеризовалась аппликациями на тулупах. Белая вышивка достигла своего апогея в Домбровском Привислинье на передниках и рубахах, вышивка же, украшающая мужскую одежду, эффектнее всего проявилась на больших треугольных спускающихся на спину воротниках свиток («каразий»).



## СПИСОК ИЛЛЮСТРАЦИЙ

- Рис. 1. Жених и невеста — на нем театральная «керезия» (свитка) с чрезмерной мишурной роскошью сверкающих галунов, на ней краковский народный наряд. Фото 1904 г. Ст. Стадлер, Краков.
- Рис. 2. Крестьянин в жупане. Гравюра на дереве 1512 г. Станислава Заборовского «     ».
- Рис. 3. Типичный польский шляхтич XVI века по рисунку Фернандо Бертелли.
- Рис. 4. Крестьяне в сукманах (сермягах) с большими суконными воротниками. Гравюра на дереве из книги «     ».
- Рис. 5. Крестьяне в сукманах. Гравюра из книги «     ».
- Рис. 6. Краковский крестьянин в танце со смертью. Фрагмент масл. картины 2-ой половины XVII века в костеле бернардинов в Кракове.
- Рис. 7. Краковские музыканты. Гравюра на дереве из сочинения Я. К. Гаура «Склад или сокровищница знаменитых тайн экономии», Краков 1693.
- Рис. 8. Житель Краковской земли — косиньер. Акварель Я. П. Норблина.
- Рис. 9. Обшивка воротника голубого пинчовского жупана алым шелком.
- Рис. 10. Вышивка в нижнем углу полы пинчовского жупана.
- Рис. 11. Чепец «с бляшками» или цехинами, найденный при раскопках в могильнике городища в Хробже, Пинчовского уезда. На этом экспонате сохранились остатки тюлевого деревенского платка, покрывающего металлический чепец.
- Рис. 12. Войско Польское 1794 года. Рисунок Михала Стаховича, грав. К. Ваврош., литография Р. Задразила, Чарна Весь.
- Рис. 13. Офицер 2-го полка «кракусов» (конников) повстанческого войска 1831 г., одетый подобно уланам в темную «керезию» (свитку) с треугольной пелериной, вышитой белыми шнурами и красным сукном. Из книги Мартина Лезиса «     », Берлин 1936 г., стр. 312.
- Рис. 14. Белая прошовицкая «керезия» (свитка) из Калины Велькой, Меховского уезда. Фото И. Кригера, Краков.
- Рис. 15. Синий меховский сукман с пришитым треугольным воротником. Фото И. Кригера.
- Рис. 16. Праздничные народные наряды из окрестностей Скальбмержа — рис. Владислав Шернер, «     » за декабрь 1864 г., стр. 404.
- Рис. 17. Скальбмержский сукман. Фоторепр. Булонь 1925 г.; в центре — краковский житель из окрестностей Мехова.
- Рис. 18. Житель Краковской земли в заборовской «керезии» (свитке), Бржесковский уезд.
- Рис. 19. Житель Краковской земли в скальбмержской «керезии». Фото И. Кригера.
- Рис. 20. Нападение братьев Нагаевских на управляющего Краковом австрийского консула Крива в 1848 г. Красочный рисунок Яна Зелинского.
- Рис. 21. Веслав. Гравюра на дереве в идиллии Казимежа Бродзинского «Веслав», Петербург 1857 г.
- Рис. 22. Краковянка из окрестностей Скальбмержа. Рис. Михал Стахович, грав. Лянгер.
- Рис. 23. Прошовичанка. Рис. Михал Стахович, грав. Лянгер.
- Рис. 24. Крестьяне в повседневной одежде из окрестностей Скальбмержа. Фото И. Кригера.
- Рис. 25. Ливрея дворовых из окрестностей Прошовице. Фото И. Кригера.
- Рис. 26. Кафтан мальчика — ливрея дворовых, целиком порвавшая с тавициями народного орнамента.
- Рис. 27. Пелерина скальбмержской «керезии» (свитки) для мальчиков.
- Рис. 28. Разрушение Варшавско-Венской железной дороги повстанцами в 1863 г. Издание книготорговли Гржибовской в Кракове, типогр. И. И. Вебер в Лейпциге. Музей Чарторийских, рис. 7392.
- Рис. 29. Белый наряд из окрестностей Прошовице. Фото И. Кригера.
- Рис. 30. Платье, подбитое барашком. Фото И. Кригера.
- Рис. 31. Сукман, украшенный голубой «туретчиной» из окрестностей Щуцина. Фото И. Кригера.
- Рис. 32. Крестьянин — замледелец Ян Шибовский из Магерова, Стопницкого уезда, в так называемом «диком сукмане».
- Рис. 33. Площади племенных территорий, архидиаконатов и уездов в сфере распространения восточных краковян по Станиславу Арнольду.



- Рис. 34. Сфера распространения восточнокраковских нарядов.
- Рис. 35. Скальмержанин. Рис. Михала Стаховича, Кабинет гравюр Ягеллонской библиотеки.
- Рис. 36. Конфедератка с султаном из павлиньих перьев и искусственных цветов.
- Рис. 37. Свадебный распорядитель со скипетром в руке. Картина Я. Суходольского.
- Рис. 38. Свадебный выход. Картина Владислава Шернера, грав. А. Зайковский. Кабинет гравюр Национального музея в Кракове.
- Рис. 39. Крестьянин из окрестностей Буска в высокой шапке, в холстинном платье и в рубахе с наплечными сборками вокруг шеи (А. Патковский, Сандомирская замля, Свентокшицкие горы).
- Рис. 40. Краковянин из Скальбмержа. Фото И. Кригера.
- Рис. 41. Краковянин в холстинном платье из Прошовской земли.
- Рис. 42. Слева краковянин из Прошовице, справа — из Бржеско.
- Рис. 43. Фасон холстинного платья из Прошовской земли. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 44. Фасон кафтана из Заборова, Бржесковского уезда. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 45. Фасон «керези» из Меховского уезда. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 46. Фасон давнего серого сукмана. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 47. Фасон сукмана, называемого «опежанка» из Домброво-Тарновского уезда. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 48. Фасон «керезии» из Заборова, Бржесковского уезда. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 49. Фасон пинчовского сукмана. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 50. Краковянин в буром сукмане.
- Рис. 51. Свадьба в Краковской земле. Владислав Шернер, «        » вып. I за 1878 г., стр. 180.
- Рис. 52. Крестьянин в вислицком тулупе.
- Рис. 53. Краковский пояс времен Костюшко.
- Рис. 54. Четырехчленный краковский пояс середины XIX века.
- Рис. 55. Белый краковский пояс, вышитый зеленым сафьяном.
- Рис. 56. Краковянин в тынецкой высокой шапке.
- Рис. 57. Крестьянин в высокой шапке из Пржибеница, Пинчовского уезда. Фото И. Кригера.
- Рис. 58. Житель Краковской земли в «керезии» — праник Ротовского в Кракове.
- Рис. 59. Крестьяне в «вывернутых» шапках. «        », Лешно 1836 г., вып. I, стр. 164.
- Рис. 60. Фасон рубахи с кокеткой в вертикальные складки. Дворы под Освенцимом, 1850 г., рис. З. Шевчика.
- Рис. 62. Фасон женской рубахи с «кокеткой». Рис. З. Шевчика.
- Рис. 63. Фасон «округлого» кафтана из Карсов, Домбровского уезда. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 64. Фасон корсетки из Залипя, Домбровского уезда. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 65. Фасон корсетки из Машкенице, Бржесковского уезда. Рис. З. Шевчика.
- Рис. 66. Женщина в холстинном кафтанчике.
- Рис. 67. Слева девушка в черной безрукавке, вышитом переднике и рубахе — из Залипя, Домбровского уезда, справа женщина в наряде — из Марцинковице, Бржесковского уезда.
- Рис. 68. Женщина в белой корсетке с красными розами, Марцинковице, Бржесковского уезда.
- Рис. 69. Женщина в черном кафтане, Карсы, Домбровского уезда.
- Рис. 70. Женщина в черном кафтане, с красным передником, Карсы, Домбровского уезда.
- Рис. 71. Женщина в накидном полотняном платке, Машкенице, Бржесковского уезда.
- Рис. 72. Завязывание чепчика «под кокошник».
- Рис. 73. Техника орнаментальной строчки белых краковских поясов. Рис. Здзислава Шевчика.
- Рис. 74. Белый вышитый гофрированный воротник женской рубахи из Залипя.
- Рис. 75. Гофрированный воротник рубахи с черно-красной вышивкой. Залипье, Домбровского уезда.
- Рис. 76. Орнаментальные мотивы «в рубчик» на женских рубахах. Залипье, Домбровского уезда.
- Рис. 77. Таблица некоторых вышивальных мотивов в Домбровском Привислинье.
- Рис. 78. Девушка в рубахе с черно-красной вышивкой. Залипье, Домбровского уезда.
- Рис. 79. Житель Краковской земли в богато вышитой «керезии» (свитке) из Пинчовского уезда.
- Рис. 80. Зофия Шаблина, вышивальщица из Грембошова, Домбровотарновского уезда.
- Рис. 81. Краковский танец — гравюра на дереве в идиллии К. Бродзинского «Веслав», Петербург 1857 г.



## SUMMARY

The most spectacular type of folk-dresses in Poland worn by eastern Cracoviens does not exist today in the country as an everyday and holiday garment. Only in the southern districts it is used by village music bands, equestrian escorts on festivities, best men and participants of nationwide harvest celebration.

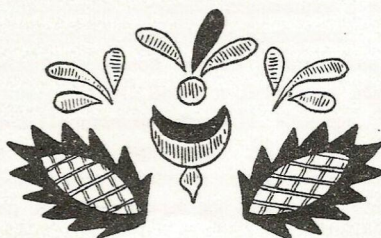
In delimitating the area on which this costume was worn in 1850 the author took in consideration the following factors: 1) physiographic factors 2) historical-ethnic factors 3) economic factors 4) selfdetermination of the population as to its ethnic affiliation. 5) typical features being the base for differentiation of above costume in a given space and time 6) practical motives calling for joining minute varieties of the dress in bigger sets justifiable by the tradition.

The history of the costume of the eastern Cracoviens has been divided into 4 periods in line with the economic conditions: 1) from 1500 to 1650, 2) from 1650 to 1760, 3) from 1760 to 1830 and 4) from 1830 to 1914. For the investigation of this type of folk costume iconographic, historiographic and folk lore material has been used as well as the material found in legal documents (wills), excavations, museum relics and territorial findings. On base of these sources we can state, that some elements of above costume date since the beginning of the XVI century and that in the period of the Renaissance — which lasted in Poland up to 1650 — developed not only the costume worn by the gentry but also the variety worn by the common people and furthermore with some regional specificities.

The fighting for independence in the XVIII and XIX centuries led by the Poles had also an influence upon the said costume. The participation of the peasants in the Kościuszko insurrection caused that the Cracow dress became a military uniform; various regiments up to 1831 wore brown coarse heavy coats with a big triangular collar called *sukmana*; on one of the *sukmana* types (fig 32) worn by the people even up to 1940 — the scarfs and tassels on the breast have their origin in the military distinctions on the uniforms dating from the napoleonic wars and wars led by the Warsaw Duchy and the Congress Kingdom.

The features of this dress are shown in the present publication in the photos and in the coloured plates; notice should be taken of the archaic character of the white summer coat (fig. 43 and 40—42) and of 4 types of the so called *Kerezja* in which (fig. 48, 49) the side cut serving to make folds is cut in the front and back lobes. The daring form of this dress caused that the Cracow costume made in the age of romanticism a military career in Poland. The laps of the coat flapping in the dance, or during a drive on horseback, gave also an accent of audacity to the silhouette. The eastern Cracoviens wore the *kerezja* in four colours viz. a white one with a big red collar (the composition of red and white formed the national colours), a navy blue with a crimson or a yellow collar, a brown one with a brown richly embroidered collar and a grey one, with a collar lined with green cloth. A most striking feature of this dress was the red cap called *rogatywka* framed from beneath with lambskin fur, the cap of the master of the wedding ceremony or of the best man was besides decorated with a panache of peacock feathers. Another interesting feature was a white leather belt with metal incrustations and decorated with green Morocco quilted obliquely. These belts had additionally brass rattles of small shape which accentuated the rhythm when the dancer moved.

The costume of the women was up to the first part of the XIX century mainly white, but since the end of the XIX century became florid to such an extent that when the neighbours from the North said somebody was dressed in the Cracovian way it meant the same as to be dressed in vivid colours. The decoration of the dress according to old traditions consisted in trimming of the fur coats. The highest level of the white embroidery was attained on decorating shirts and aprons in the area of the Powiśle Dąbrowskie whereas the embroidery adorning the men's dress achieved its highest form in the big triangular collars of the *kerezja* falling down on the back.





Podstawą faksymilowanej edycji był egzemplarz znajdujący  
się w Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego  
we Wrocławiu

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH  
WYDAWANY PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO  
LUDOZNAWCZE

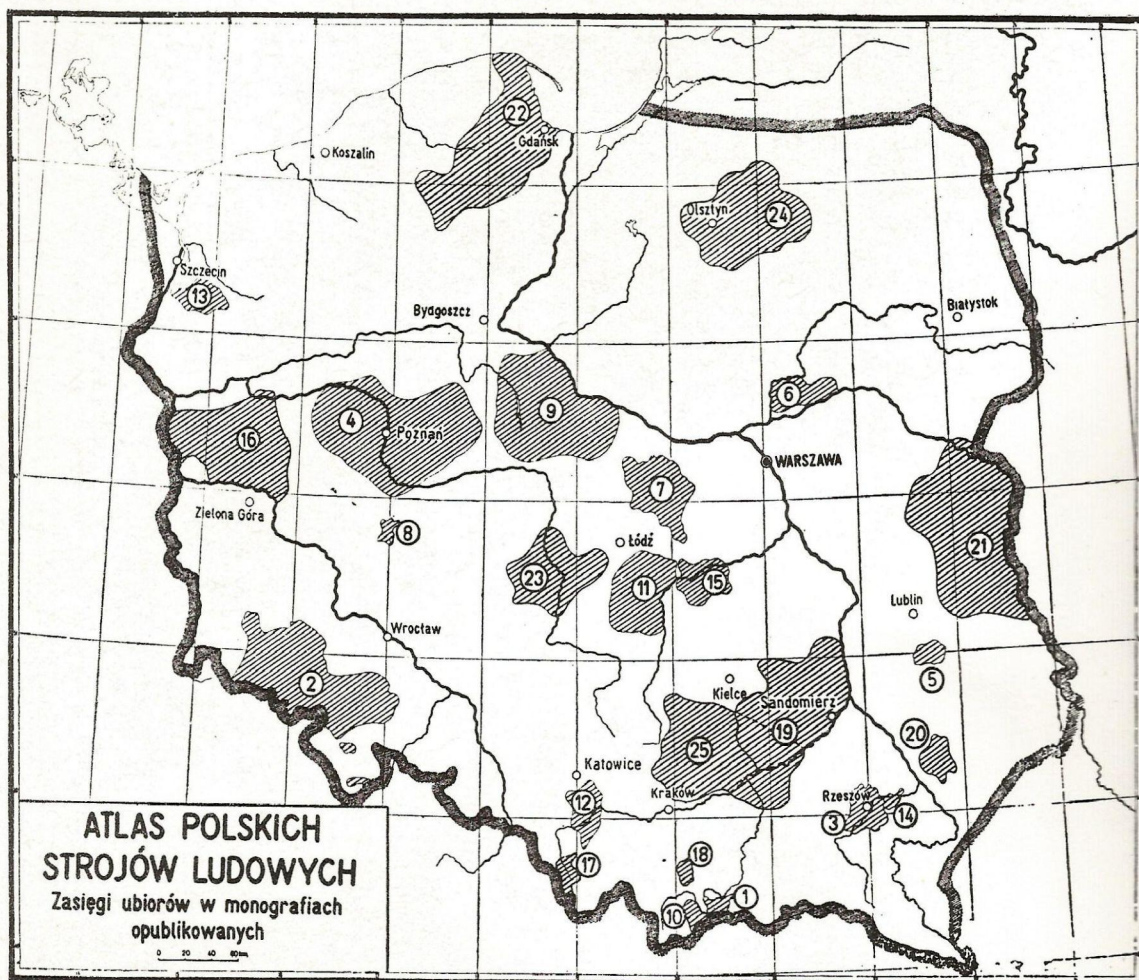
KOMITET REDAKCYJNY: BARBARA BAZIELICH,  
ALEKSANDRA JACHER-TYSZKOWA, ANNA  
KOWALSKA-LEWICKA, ANTONI KUCZYŃSKI,  
JANUSZ KAMOCKI

REDAKTOR NACZELNY: BARBARA BAZIELICH  
SEKRETARZ KOMITETU: ANTONI KUCZYŃSKI  
REDAKTOR WYDANIA REPRINTOWEGO:  
ANTONI KUCZYŃSKI

Opublikowało Wydawnictwo:  
Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Wrocławiu w 1991 roku w nakładzie  
5000 egzemplarzy

Wydrukowała:  
Wrocławska Drukarnia Naukowa





#### ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

Zasięgi ubiorów w monografiach kolejno opublikowanych: 1. Strój górali szczawnickich, 2. Strój dolnośląski (Pogórze), 3. Strój rzeszowski, 4. Strój szamotulski, 5. Strój krzczonowski, 6. Strój kurpiowski Puszczy Białej, 7. Strój łowicki, 8. Strój dzierzacki, 9. Strój kujawski, 10. Strój spiski, 11. Strój piotrkowski, 12. Strój pszczyński, 13. Strój pyrzycki, 14. Strój łańcucki, 15. Strój opoczyński, 16. Strój lubuski, 17. Strój górali śląskich, 18. Strój Zagórzan, 19. Strój sandomierski, 20. Strój biłgorajsko-tarnogrodzki, 21. Strój podlaski (nadbużański), 22. Strój kaszubski, 23. Strój sieradzki, 24. Strój warmiński, 25. Strój krakowiaków wschodnich, 26. Strój kurpiowski Puszczy Zielonej.